

Cena 3500 zł

Wykaz biur na kolumnie ogłoszeniowej.
Str. 15

9-59357

„Cenzin“ odwołuje, dyrektor urlopuje

(Inf. wł.) Zapowiedziana w TVP przez dyrektora „CENZIN” konferencja prasowa poświęcona wyjaśnianiu afery spowodowanej prowokacją niemieckich dziennikarzy, którzy podali się za handlarzy bronią — została już dwukrotnie odwołana. Jej kolejnego terminu nikt w „CENZIN” nie może podać, bo dyrektor Suro-wiecki od trzech dni jest na „chwilowym” urlopie, który „może potrwać jeszcze kilka dni”.

Jak wiadomo, minister WgZz w końcu listopada wystąpił o odwołanie zarządu „CENZIN” m. in. za małą aktywność w dziedzinie importu i eksportu broni oraz zajmowanie się działalnością pozastatutową. Opinię ministra podzieliła Rada Nadzorcza „CENZIN”, po czym dyrektor Suro-wiecki udał się na urlop. (MK)

Ślzący zdelegalizowani

„Groteska '80“

(Inf. wł.) Komisja Krajowa „Solidarności '80” z Marianem Jurczykiem na czele podjęła decyzję o odwołaniu władz Regionu Śląsko-Dąbrowskiego S'80. Tymczasem niemal wszystkie organizacje zakładowe „osiemdziesiątki” (prócz trzech) poparły dotychczasowy Zarząd Regionu. 35 tysięcy członków S'80 stanęło więc po stronie śląskich liderów związku. Cała „osiemdziesiątka” liczy 50 tysięcy, w tym w siedzibie szefa — w Szczecinie, zaledwie 12 tysięcy. Sytuacja jest o tyle groteskowa, że Komisja Krajowa poparła działania tego odłamu związku, który kilka dni temu zapowiedział kontynuację strajku we wszystkich kopalniach (wbrew porozumieniu Komitetu Strajkowego „S” z rządem) i „rozszerzenie pożaru strajkowego na cały kraj”.

Jak wiadomo w kilka godzin po tej zapowiedzi, pracowały już wszystkie kopalnie, a „pożar w kraju” próbowało robić 13 górników w kopalni „Rozbark”, 18 w kopalni „Zory” i 28 w siedzibie popieranego przez Mariana Jurczyka. Międzyzwiązkowego Komitetu Strajkowego S'80 i „Kontry” — kopalni „Makoszowy”. Jurczyka kopiera więc obecnie na Śląsku 59 osób.

Szef śląskiej „osiemdziesiątki” Bogusław Ziętek, skomentował fakt „delegalizacji 35 tysięcy ludzi” jako „działanie bezprawne i bezpodstawne władz krajowych związku”. — Władze regionu

Pies nie znalazł

(Inf. wł.) Wczoraj punktualnie o godzinie 12 oficer dyżurny Policji Kraków — Centrum odebrał telefon z wiadomością o podłożeniu bomby w budynku Akademii Muzycznej i Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej przy ulicy Starowiślniej. Specjalny oddział Policji przybył, aby „zabezpieczyć teren”. Studentów ewakuowano.

Akcję poszukiwania bomby opóźniało oczekiwanie na specjalnie szkolonego psa. Dziesięć minut później w towarzystwie kilku policjantów przyjechał pies, który natychmiast przystąpił do „penetracji budynku”. Po dwóch godzinach okazało się, że bomby nie ma. Wznowiono zajęcia. (DM)

Redaktor wydania:
KAZIMIERZ STAROWICZ

Redaktor dyżurny:
MACIEJ SABATOWICZ

Redaktor techniczny:
ANDRZEJ KRAMARSKI

Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Góra problemów i...

Góra śmieci

(Inf. wł.) Budowa oczyszczalni ścieków, wodociągu, kultywacja I etapu wysypiska odpadów komunalnych w Baryczy, remont dróg wyjazdowych oraz tworzenie strefy ochronnej zieleni — to główne zadania inwestycyjne rozpoczęte lub kontynuowane w ubiegłym roku, na które wydawkowano ok. 24,5 mld zł. W tym roku w projekcie budżetu gminy Kraków na wszystkie działania związane z poprawą eksploatacji wysypiska, wykwatowaniem rodzin żyjących w jego pobliżu, zakończeniem budowy pasa zieleni zaplanowano ponad 35 mld. Z dotychczasowej realizacji zapisów protokołu uzgodnień o zawieszeniu blokady wysypiska w Baryczy podpisanego 25 marca ub. roku najbardziej

wydają się być zadowolone władze miasta. Komitet Protestacyjny Mieszkańców Baryczy i Wieliczki przynajmniej wyraża, że w ciągu 18 lat istnienia wysypiska nie uczyniono tak wiele jak ostatnio, ale zgłasza też zastrzeżenia. Mówiono o tym podczas wczorajszego spotkania z udziałem wojewody Tadeusza Piekarza.

Codziennie na wysypisku płonie 10–15 ognisk. Zbieracze, wyrzucający ze sterty śmieci kable, opalają izolację, uzyskując w ten sposób miód. Tymczasem zgodnie z ekspertyzą łódzkiej firmy „Ekogaz” w niektórych miejscach wysypiska stężenie biogazu przekracza 60-krotnie normę. Do tragedii może dojść zatem w każdej chwili. Na sygnały mieszkańców Baryczy nikt nie reaguje. Gdy interweniują pracownicy MPO, zbieracze z zemsty podpalają wysypisko. W ub. roku jeden z nich wpadł do ogniska i zmarł w wyniku poparzeń.

Dopiero niedawno uprawomocniła się decyzja wojewody, ustanawiająca strefę ochronną wokół składowiska odpadów. Mieszkańcy Baryczy uznają, że

szkancę Baryczy uznając, że granice strefy są zawężone (potwierdziła to opinia Sanepidu) odwołali się od decyzji do ministra ochrony środowiska. Odpowiedź, podtrzymująca stanowisko wojewody, nadeszła z Warszawy dopiero po 4 miesiącach. Komitet Protestacyjny postanowił, że nie będzie wnoszył w tej sprawie skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego, bowiem oznaczałoby to dalsze odciąganie zagospodarowania strefy.

Zdaniem Jacka Scigalskiego, przewodniczącego Komitetu Protestacyjnego Mieszkańców Baryczy i Wieliczki, spore zastrzeżenia można mieć do realizacji pasa zieleni. Zgodnie z ustaleniami winien on mieć 35 metrów szerokości, tymczasem w niektórych miejscach sięga najwyżej 9 metrów. Co ciekawe drzewa posadzone zostały też na śmietniku!

Uspokajające zabrzmiało podczas wczorajszego spotkania zapewnienie wiceprezesa Jana Friedberga, że zgodnie z decyzją Rady Miasta, wysypisko w Baryczy zostanie zamknięte do 1997 r. (ek)

Kaczyński oskarża

O ukończeniu w latach 70. kursu SB w Akademii Spraw Wewnętrznych oskarżył szefa gabinetu prezydenta, Mieczysława Wachowskiego prezes Porozumienia Centrum Jarosław Kaczyński. Zapytany przez dziennikarzy, czy ma na to dowody, prezes PC odpowiedział: „Muszę mieć w ręku coś więcej niż wytoczenia procesu”.

Rzecznik prasowy Prezydenta RP Andrzej Drzycki, zapytany o możliwość wytoczenia procesu o zniesławienie przeciwko Jarosławowi Kaczyńskiemu —

powiedział: „czy idący człowiek zwraca uwagę na biegające w szparach chodnika insekty?”. Drzycki oświadczył, że „rewelacje, które w ostatnim czasie pojawiają się, mają jedną wspólną cechę: nie mają podstawy dokumentacyjnej”. „Wyobraźnia i frustracja różnych przegranych polityków rozszerza się wraz z pogłębiającą się dezaprobatą społeczną dla ich działań. Szukanie więc taniej sensacji stawia ich w gronie słabych autorów powieści science-fiction” — powiedział Drzycki.

Kraj na lodzie

(Dokończenie ze str. 1)

Zaczyna brakować gipsu!

Pokłosie wczorajszego gololedzi w Krakowie było spore, jeszcze zanim poranny lód zamienił się w wodę czy błoto. Do godziny 10 rano policja odnotowała 15 wypadków i 14 kolizji, w których 1 osoba zginęła, 26 odniosło obrażenia. Znacznie więcej było pieszych „połamanych”, którzy trafili na pogotowie. Do godz. 15 opatrzone tam ponad 80 osób, które trafiły do ambulatorium chirurgicznego przede wszystkim ze złamaniami kończyn. Przeważali ludzie starsi, powyżej 60 lat oraz dzieci, ofiary ślizgawek. Lekkarz dyżurny stwierdził, że zapasy gipsowo-opatrunkowe w ciągu ostatnich dwóch dni zostały mocno nadwyrężone. Jeżeli pogoda się nie ustabilizuje i nie zmniejszy się ilość poszkodowanych pacjentów, lekarze pogotowia mogą zostać bezradni. Tym bardziej, że niektóre przychodnie, którym wcześniej zabrakło środków opatrunkowych, odsyłały swoich pacjentów właśnie na pogotowie. Wczesnym popołudniem szacowano, że są co najmniej dwie takie przychodnie w mieście, w których zabrakło gipsu.

Nieco wbrew faktom administratorzy PGM-ów twierdzą, że ich dozorycy wywiązali się z obowiązków posypywania chodników wokół budynków. Tymczasem funkcjonariusze Straży Miejskiej powiedzieli nam, że w ciągu ostatnich dwóch dni ukarali mandatami od 50 do 200 tys. zł ok. 70 niesumiejących dozorców. MPO natomiast jest dumne, że u nas nie doszło do takich tragedii jak na drogach Szczecina czy Poznania. Pięć dyżurnych bez przerwy piaskarek skutecznie pokryło drogi mieszkanką żużla i soli, jednak gdyby gololedź miała trwać dłużej, pewno zaczęłyby z rozczuleniem wspominać niedroga, ale praktyczną i skuteczną solankę, której zakaz używania na razie jest przestrzegany.

Ślisko i niebezpiecznie

W środę od godziny 15 na drogach Tarnowa i województwa tarnowskiego zapanowała gololedź. W środę po południu policja tarnowska miała dwa zgłoszenia; „fiat 125p” wpadł na ślisko trasy trasy (Dąbrowa Tarnowska), w drugim zaś przypadku pijany pieszy wtargnął na jezdnię i został potrącony przez samochód (Gromnik). W obu przypadkach są ranni.

W czwartek do godziny trzynastej, kiedy zbieraliśmy te informacje, nie było żadnych zgłoszeń o jakiejś poważniejszej kolizji.

Duże problemy miała komunikacja autobusowa, zarówno WPK jak i PKS. Część czerwonych autobusów nie dojeżdżała do końca tras (linie nr 17, 20, 21, 22, 10, 12). Ze względu na złe warunki jazdy podobne sytuacje zdarzały się na trasach PKS (Szczecin — Kraków; Tarnów — Cielicko). Szczególnie zła sytuacja była na drogach bocznych, które zaniedbywane były przez piaskarki Rejonu Dróg Publicznych.

Drogi główne były z reguły przejezdne, 18 piaskarek, które pracowały na okrągło, musiały często kilkakrotnie pokonywać tę samą trasę. Gdyby sytuacja stała się krytyczna, PKS brał pod uwagę całkowite zatrzymanie ruchu.

Paraliż drogowy

Gwałtowne załamanie się pogody, niemal całkowicie sparaliżowało ruch kołowy na drogach województwa nowosądeckiego. W środę wieczorem, wstrzymano kursowanie większości autobusów PKS. Pozostałe, aby dowieźć ludzi do domów, jeździły okężnymi drogami.

Ny czwartek rano, sytuacja nie uległa poprawie. Odwołano 17 kursów. Wiele innych skrócono. Najlepsze warunki panują w Krynicy, gdzie nie ma takich problemów.

Najtrudniejsza sytuacja utrzymuje się na Podhalu. PKS mu-

siał wstrzymać niemal wszystkie kursy. W Gronkowie na trasie do Bukowiny Tatrzańskiej stoją autobusy, które nie mogą dojechać na miejsce. Nie ma mowy, by dojechać do mniejszych miejscowości na Spiszu i Orawie. Pogoda sprawiała, że pełne ręce roboty mają drogowcy, którzy — jak wynika z doniesień firm transportowych — nie nadążają z pracą. — Sytuacja jest niezwykle trudna — powiedział nam zastępca kierownika Zarządu Dróg — Tadeusz Pytko.

Przejezdne są drogi krajowe, pierwszej kolejności zimowego utrzymania: Kraków — Krynica (od Wytrzybszki), Nowy Sącz — Gorlice przez Grybów. By podjąć sytuację, wydłużony został czas pracy. Piaskarki praktycznie nie jeżdżą bez przerwy. Niestety, tam gdzie posypują, natychmiast zamarza nowa warstwa lodu. — Jeśli tak dalej pójdzie, to zabraknie nam pieniędzy na dalsze akcje. Co wtedy będzie, nie wiem — mówi kierownik Pytko.

Mimo stale pogarszających się warunków drogowych policja nowosądecka nie odnotowała zwiększonej ilości wypadków drogowych.

Ogromny ruch panuje natomiast w Izbie przyjęć Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Nowym Sączu. Tylko w czwartek od rana, przyjęto ponad 60 pacjentów z urazami kończyn i głowy. Podobnie jest w innych szpitalach województwa nowosądeckiego. (JEC-MW-smol)

Zdobądź najlepiej płatny zawód w gastronomii, intensywnie szkolenie w zawodzie:

— BARMANKA
— BARMAN

Francja—Polska

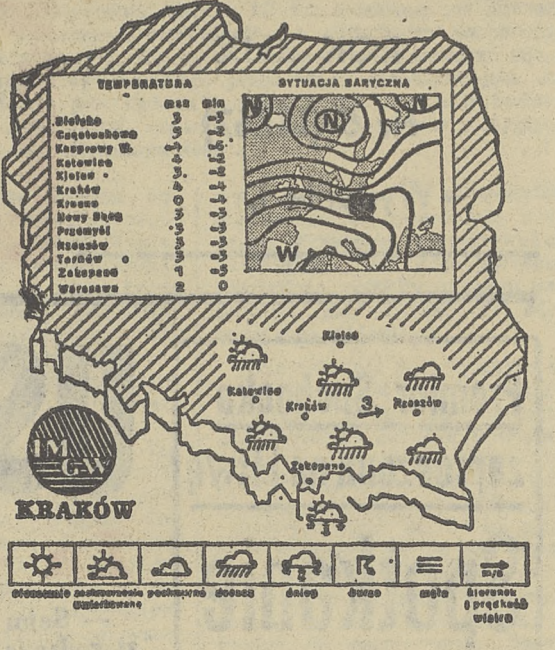
Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Firma „BOCHO & BOCHO”
Kraków, Stolarska 8—10
Tel.: 21-85-00, 21-88-80

Polska południowa jest w słabym klinie wyewym. Od zachodu zbliża się front ciepły. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże i umiarkowane, okresami opady deszczu i śniegu, lokalnie opady mroźnego deszczu, powodującego gololedź. Temperatura w dzień od 2–3 st., lokalnie na południowym wschodzie 0, w nocy od 0 do –4. W Tatrach okresami opady śniegu, temperatura od –4 w dzień do –6 w nocy. Wiatr słaby i umiarkowany, w Tatrach okresami dość silny z kierunków zachodnich. Prognoza orientacyjna na następną dobę: pogoda i temperatura bez większych zmian. Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 7 h. m. godz. 15: 743,2 mm, tj. 990,9 hPa, wzrost ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 7.37, a zaszło o 15.37. Dzień jest krótszy o 6 godzin 3 minuty i ma 8 godzin, 20 minut. Pełnia Księżyca (K)

PROGNOZA POGODY



Zanieczyszczenie powietrza w Krakowie: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj do godz. 14 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Krakowie wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na metr sześciu) wyniosło:

dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył tlenek węgla
120	40	60
50	60	200
200	150	1000

UWAGA KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność rano lokalnie zmniejszona, utrudniająca ocenę odległości. Warunki drogowe trudne, miejscami niebezpieczeństwo poślizgu. Sytuacja biometeorologiczna niekorzystna spowoduje obniżenie sprawności psychofizycznej.

NOTOWANIA WALUTOWE

Oficjalny kurs NBP z 7 stycznia 1993 r., dolar; skup: 15.547, sprzedaż: 16.181, marka, skup: 9.535, sprzedaż: 9.925, funt, skup: 23.981, sprzedaż: 24.959, frank fr., skup: 2.797, sprzedaż: 2.911.

Kurs w kantorach prywatnych. KRAKÓW. Dolar, skup: 15.800–15.820, sprzedaż: 15.880–15.900, marka, skup: 9.530, sprzedaż: 9.630–9.650, funt, skup: 23.600, sprzedaż: 24.000–24.200, frank fr., skup: 2.750, sprzedaż: 2.830–2.850, frank szw., skup: 10.570, sprzedaż: 10.700.

Tabela kursów NBP z 7 stycznia 92 r.

	KUPNO	SPRZEDAŻ
Australia	1 dolar	10411
Austria	1 szyling	1355
Belgia	1 frank	465
Dania	1 korona	2465
Finlandia	1 marka	2894
Francja	1 frank	2797
Grecja	100 drachm	6315
Hiszpania	100 peset	13415
Holandia	1 gulden	8489
Japonia	1 yen	12471
Kanada	1 dolar	12186
Luxemburg	1 frank	464
Norwegia	1 korona	2230
Portugalia	100 escudo	10603
Niemcy	1 marka	9535
USA	1 dolar	15547
Szwajcaria	1 frank	10516
Szwecja	1 korona	2150
W. Brytania	1 funt	23981
Włochy	100 lirów	1017
Europa	1 ecu	18610

AKCJE SPÓŁEK

Na wczorajszej sesji nadal nie handlowano akcjami „Univerśalu”. Gielda kolejną raz zawiesiła transakcje tymi walorami z uwagi na ich nadmierną podaż. Inwestorzy nie wykazują zainteresowania, mimo znacznego spadku cen tych akcji (na trzech ostatnich sesjach potaniały one łącznie aż o 24,1 procent).

Na czwartkowej sesji wzrosły kursy akcji 7 spółek i 7 spadły. Walory „Okocimia” i „Swarzędza” nie zmieniły ceny. Łącznie obrót obliczono na 25 miliardów złotych. Największy w nim udział (także ilościowo) miały akcje „Elektrimu”, na które przypadło ponad 30 procent obrotu (patrz tabela poniżej).

Tabela kursów akcji, sesja 7 stycznia 92 r.

AKCJE	Kurs (w zł.)	Zmiana kursu (w procentach)	wartość obrotu
BIG	33.000 (ns)	+4,8	166.320
BRE	201.000	+2,6	2.582.046
ELEKTRIM	206.000 (nk)	+2,0	8.134.528
EXBUD	295.000 (ns)	+3,4	2.206.600
IRENA	39.500 (nk)	–9,2	695.042
KABLE	32.500 (rs)	–9,7	97.890
KROSN	24.000	–2,0	43.008
MOSTOSTAL	315.000	–4,3	3.585.960
OKOCIM	105.000 (ns)	0,0	2.080.470
PROCHNIK	36.500 (nk)	+1,4	626.851
SWARZEDZ	37.500	0,0	586.273
TONSIL	22.500 (rs)	–8,2	275.940
UNIVERSAL	10.500 (os)	–8,7	—
WEDEL	195.000 (ns)	+2,1	1.763.580
WOLCZANKA	34.000 (nk)	–2,9	401.812
ZYWIEC	130.000 (ns)	+4,0	1.846.520

NS (nadwyżka sprzedaży), NK (nadwyżka kupna), RS (redukcja zapełni), OS (oferta sprzedaży).

Ten Sejm — chociaż nie jest parlamentem, na którym ciąży odium okragłostołowego kontraktu — nie cieszy się społecznym uznaniem. Co pewien czas odbieram pełne zdenerwowania i pasji telefony: „Macie w redakcji telewizor? No, to niech pan posłucha, co oni tam wyprawiają...”. „Oni” — to znaczy posłowie, a za określeniem „wyprawiają” kryje się dezaprobaty wobec form i treści poselskich wystąpień. Oczywiście w zależności od politycznych przekonań telefonującego godnymi potępiania stają się raz posłowie lewicy, kiedy indziej ZChN lub liberalowie.

Pewne pretensje zgłaszane są jednak pod adresem Sejmu jako całości, więcej — Sejmu jako instytucji. I wołanie marszałka Chrzanowskiego — w starym, żeby nie powiedzieć komunistycznym, stylu — o zaniechanie prasowych i telewizyjnych ataków na Sejm niekoniecznie musi być spowodowane chęcią zamknięcia ust dziennikarzom. Może się za nim kryć troska o przyszłość polskiego parlamentaryzmu. W sytuacji, kiedy sami członkowie parlamentu odzierają Sejm z resztek poważy

ANDRZEJ KOZIOŁ

Sejmowe grzechy główne

i pozbawiają go społecznej aprobaty, przyszłe wybory mogą zgromadzić przy urnach niewielkie siły wyborcze. Jeżeli tak się stanie, wygrają siły najlepiej zorganizowane, najbardziej zdeterminowane i szermujące populistycznymi hasłami. Mówiąc bardziej dosadnie — władza w parlamencie może przypaść tym, którzy nigdy nie aprobowali parlamentaryzmu. Skrajnie, lewicy lub — co wydaje się o wiele bardziej prawdopodobne — skrajnej prawicy, podbarwionej religijnym fundamentalizmem, albo faszyzującą na endeką modę.

Na fatalny obraz Sejmu składa się przynajmniej kilka zjawisk. Przede wszystkim przeciętny obywatel III Rzeczypospolitej, uwikłany w tysięczne kłopoty, nieomal codziennie konstatujący, iż obniża się poziom jego życia, może być przekonany, że

Sejm nie zajmuje się

najistotniejszymi problemami. Oglądając telewizyjne sprawozdania, w których dominują pyśkówki, śledząc ideologiczne dyskusje, nie do bardzo rozumiejąc, jak przebiega linia podziału i co się za nimi kryje, przeciętny człowiek nabiera przekonania, iż jego życiowe, codzienne problemy po prostu nie znajdują się w centrum uwagi parlamentu, ba — nie ma dla nich miejsca nawet na marginesie sejmowych zainteresowań.

Kilkadziesiąt lat Sejmu PRL-owskiego przyczyniło nas do widoku pełnych ław i lasu podniesionych podczas głosowania rąk. I chociaż nawet wtedy w Sejmie nie było pełnej jedności (rozbieżności, często nawet istotne, przejawiały się podczas obrad komisji i były skrytycznie ukrywane przed opinią publiczną), dzisiejszy, pełen wrzawy

Sejm budzi zgorzelenie

Jeszcze nie przyzwyczailiśmy się do nieuniknionych podczas politycznych konfrontacji dosadnych i spontanicznych (czy raczej wywołanych do końca spontanicznych) wypowiedzi. W Polsce, jeśli się nie myli, zaczął się przyspieszony powrót polityki na ziemię. Przez trzy upośledzone lata wolności najchętniej bujała ona w obłokach wielkich prawd, historycznych napraw i podniosłych hasł. Wyrosło nam niepostrzeżenie całe pokolenie złotych ust, którzy

nach, a nie zrecznie zagranych — to już odmienna sprawa) reakcji. Często na granicy rękoczynów lub nawet przekraczających te granice. A przecież polski Sejm i tak zachowuje się stosunkowo powściągliwie.

Podobnie ma się sprawa z nieścisłą frekwencją podczas plenarnych obrad. Swojego czasu uczestniczyłem w kilku spotkaniach z marszałkiem Kozakiewiczem i wszędzie — od małego miasteczka po ekskluzywny klub polityczny w wielkim mieście — zgłaszano te same pretensje: posłowie piją w bufecie wódkę za

brutalny nadużywa swego stanowiska w prywatnych celach. Przy okazji drastycznie zostają naruszone prawa obywatelskie, a ludzie, którzy weszli w konflikt z dostojnikami, prokuraturą i policją traktują niczym pospolitych i bardzo groźnych przestępców. W normalnie — chciałoby się rzec, przyzwoicie — funkcjonującym parlamencie człowiek splamiony prywatą powinien albo zostać odwołany ze stanowiska, albo sam złożyć rezygnację.

Wreszcie sprawa najbardziej drastyczna — podwójnego głosowania, a więc o oszustwa o wiele groźniejszego niż przemycanie przez postać kilku kartonów papierosów. Na razie nie wiadomo, jakie konsekwencje zostaną wywołane wobec winnego lub winnych. Rozsądek i poczucie sprawiedliwości podpowiadają, iż po cofnięciu immunitetu sprawa powinna trafić do prokuratury.

Niskiej ocenie moralności członków parlamentu towarzyszy przekonanie, że

Sejm składa się z oszołomów

jak ostatnio zwykło się nazywać ludzi niezbyt normalnych.

Znową błędną konstatacją, i to błędną podwójnie, bo oszołomów w parlamencie mamy niewielu i nie wszyscy są chorzy w ścisłym, psychiatrycznym tego słowa znaczeniu, gdyż psychopatia nie jest chorobą psychiczną. Niestety, to właśnie tych nielicznych najchętniej widuje się na telewizyjnych ekranach, to oni często nadają ton parlamentarnym dyskusjom.

✱

O obraz Sejmu tkany jest z różnych ocen: błędnych, pochwierchowych, ale także trafnych. Jedno nie ulega wątpliwości — na takie oceny pracował sobie parlament, na wet jeżeli pewne jego błędy są skwapliwie wykorzystywane.

O konsekwencjach antysejmowych nastrojów wspominałem na początku, ale mogą być one jeszcze bardziej poważne. W targanej sprzecznościami, przeżywającej kłopoty Polsce może narodzić się tęsknota za Wielkimi Porządkami, za mężem opatrnościowym, który skończył z sejmokracją, z jałowym gadaniem, ze skandalami. Tęsknota za prymitywnym, silnym człowiekiem populiści z ustami pełnymi frazesów. On wskazuje drogę wyjścia z kłopotów.

Przesadne obawy? Nie powiedziałbym. W tamtych wyborach nieznany, prymitywny człowiek głoszący mętne tezy, wygrał z Tadeuszem Mazowieckim i gdyby w drugiej turze na Lecha Wałęsę nie głosowali nawet jego przeciwnicy, mielibyśmy dzisiaj prezydenta o dziwnym spojrzeniu i jeszcze dziwniejszych poglądach, nie mówiąc o programie. A przecież wtedy jeszcze nie przeżyliśmy takich jak dzisiaj frustracji. A przecież podobna historia lubi się powtarzać.

ludzie o niskiej moralności

Do takiej konkluzji skłaniają opinię publiczną nie tylko pamiętniki sejmowej kurtyzany, ale także wybuchające co pewien czas afery. W nich samych trudno dopatrzeć się niebezpieczeństw dla demokracji, żaden bowiem parlament nigdy nie będzie wolny od korupcji, skandali obojętnych i fałszerstw podczas głosowania. Zjawiska te same w sobie nie są niebezpiecznym zjawiskiem, pod jednym wszakże warunkiem — że zostaną odpowiednio potraktowane.

Tymczasem Sejm niezbyt chętnie odbiera immunitety poselskie, nawet jeżeli poseł dopuścił się kryminalnego i godnego drobnego złodziejstwa przestępstwa. Tymczasem wicemarszałek Sejmu w sposób ewidentny i

Sejm powinien uchwalić Konstytucję i się rozwiązać, lub podjąć decyzję o wcześniejszym zakończeniu kadencji

Dolina łez

Z prof. BRONISŁAWEM GEREMKIEM, przewodniczącym Klubu Parlamentarnego Unia Demokratyczna — rozmawia Anna Szymańska

Panie Profesorze, koalicja powstała w oparciu o „przełomowe porozumienie pomiędzy ZChN a Unią”. Dziś na porozumieniu widać głębokie rysy, pojawiają się też wypowiedzi dezawuujujące rolę Unii w koalicji. Co dziś łączy koalicję?

Sytuacja w kraju wymaga koalicji, w której znajduje się zarówno ZChN, jak i Unia. Pomimo różnych politycznych założeń, praktyka pokazuje, że układ, który powstał pół roku temu, jest odporniejszy niż przewidywano. Jego siłą jest siła inercji. Poza tym konflikty rzadko dotyczą rządu. Jeśli zaś chodzi o wystąpienie wicepremiera Goryszewskiego, to sądzę, że z biegiem czasu będzie miał dostatecznie wiele zajęć w rządzie, by nie zajmować się tak gorliwie rozbijaniem politycznej koalicji.

Wydaje się jednak, że w związku z sytuacją w kraju rządowi może zabraknąć głosów, do tej pory udzielanych przez „Lub „Solidarność”. Czy w związku z tym rozważa Państwo możliwość nieszereżowania koalicji np. o Polskie Stronnictwo Ludowe?

To prawda, że rząd jest oparty na mało zdyscyplinowanej większości parlamentarnej. Przerzany głosowanie było zawsze rezultatem nieobecności posłów z koalicji. Rząd można wzmocnić na dwa sposoby. Drogą zdyscyplinowania koalicji — tak, by decyzje parlamentu były zgodne z jego oczekiwaniami. Praktyka uczy niestety, że zdyscyplinowanie posłów jest rzeczą nielubą.

Drugi sposób to poszerzenie koalicji, by nie było ustawicznego rozważania, jak zachowa się Klub „Solidarność”. W tej chwili Klub ten bardziej opornie reaguje na apele rządowe, niż zwykło to czynić dawniej. Pojawia się możliwość wejścia w dialog lub koalicję z PSL. Jest to również trudne rozwiązanie. PSL nie wykazuje dostatecznie dużej woli dialogu, poszukiwania rozwiązań koalicyjnych. Partia ta jest wciąż frustrowana do nieumożliwości sfornowania własnego rządu i patrzy z nadzieją na każdy kryzys, który może rozbić ten rząd. Sądzę, że doświadczenie uczy, iż koalicja jest wystarczająco trwała i nie należy patrzeć na zapowiedzi meteorologiczne zmian politycznych, ale myśleć poważnie i z odpowiedzialnością o przyszłości. Uważam więc, że zarówno dialog jak i układ koalicyjny z PSL będzie możliwy.

Przedstawiony przez rząd program reform miał doprowadzić w ciągu najbliższych kilku lat do niewielkiego wzrostu poziomu życia społecznego. Warunkiem sukcesu miało być ścisłe trzymanie się przedstawionych założeń. Tymczasem ostatnie działania rządu wskazują na pewne niekonsekwencje. Wydaje się, że rząd uza-

leżnia się od interesów grup społecznych, podejmuje działania mogące doprowadzić do powstania państwa korporacyjnego.

Udzielam pełnego poparcia panu premier i jej rządowi. Jednocześnie z niepokojem obserwuję pewne niekonsekwencje, które występują w jego polityce. Nie chodzi mi o to, że Hanna Suchocka mało przypomina Margaret Thatcher. Proces reform, transformacji gospodarczej, brytyjski politolog Rolf Darendorf porównał do przejścia przez dolinę łez. Społeczny koszt reform jest nieuchronnie ogromny i musimy zań zapłacić własnym poświęceniem. W takiej sytuacji podstawą jest by rząd miał program, który będzie konsekwentnie realizował, równocześnie rozmawiając ze społeczeństwem.

Czy możemy przyjąć, że system paktów społecznych jest znamię korporacysty i w związku z tym wyrazem słabości władzy? Uważam, że nie. Kontrakty społeczne angażują w proces przemian tych, którzy czują się nim zagrożeni i sfrustrowani. System kontraktów daje też perspektywę czasu — to, czego nie można zrobić dziś, można przyczekać na przyszłość. Możliwość konsekwentnej realizacji polityki rząd nie traci w rozmowach z górnymi czy włóknarzami, lecz w parlamencie. W rozmowach z górnymi chodziło o wydatkowanie sumy rzędu 1 biliona złotych. W parlamencie już podjęto decy-

zję, która będą kosztować budżet około 10 bilionów. Niebezpieczeństwo, jakie dostrzegam, nie sytuuje się po stronie korporacysty, lecz po stronie parlamentu.

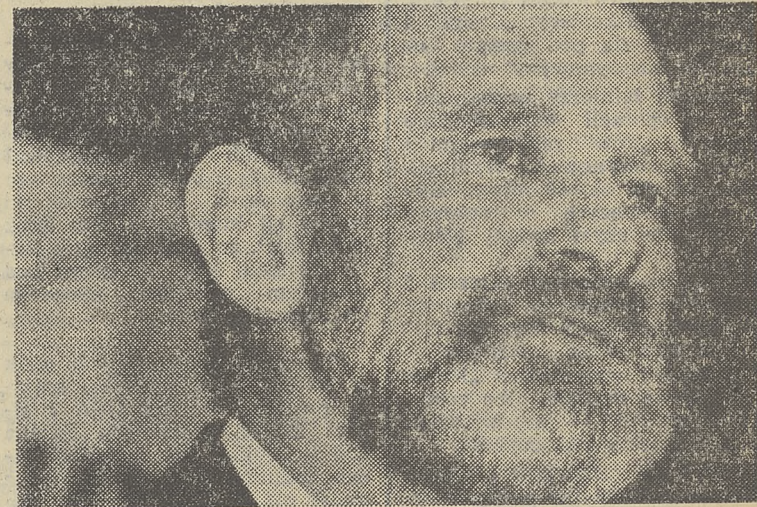
Wspomniała pani o sporach związanych z ustawą antyaborcyjną. To problem o zasadniczym znaczeniu dla przyszłości kraju...

Wydaje się, że praktyka kierowania się względami religijnymi przy stanowieniu prawa może mieć w przyszłości daleko idące konsekwencje.

Każda decyzja, która w tej sprawie zapadnie, będzie miała negatywne konsekwencje.

Dlaczego?

Na scenie publicznej pojawiło się kryterium, które nie powinno funkcjonować w polityce. (Dokończenie na str. 5)



Fot. Jerzy Cebula

Wspomniała pani o sporach związanych z ustawą antyaborcyjną. To problem o zasadniczym znaczeniu dla przyszłości kraju...

Wydaje się, że praktyka kierowania się względami religijnymi przy stanowieniu prawa może mieć w przyszłości daleko idące konsekwencje.

Każda decyzja, która w tej sprawie zapadnie, będzie miała negatywne konsekwencje.

Wspomniała pani o sporach związanych z ustawą antyaborcyjną. To problem o zasadniczym znaczeniu dla przyszłości kraju...

Wydaje się, że praktyka kierowania się względami religijnymi przy stanowieniu prawa może mieć w przyszłości daleko idące konsekwencje.

Każda decyzja, która w tej sprawie zapadnie, będzie miała negatywne konsekwencje.

TADEUSZ JACEWICZ

POWRÓT NA ZIEMIĘ

Z bliska

każdą przepaść potrafią pokonać wata natchnionych frazesów. Czy raczej mogli.

Na przełomie roku pokazano nam kilka migawek z przeszłości. Włodarze PRL moźolnie witali Nowy Rok, niezdarnie puszczali się w tany, wpajali sobie w usta, żyjąc zwycięstw socjalizmu. Kilkanaście lat temu była to, wydawało się, niewzruszona rzeczywistość, strzeżona przez bezpiekę, karabiny maszynowe i czołgi. A dzisiaj te obrzędy budzą pogardliwy śmiech. Jeszcze trochę i z podobnymi uczuciami będziemy oglądać najnowsze wyczyni naszych wielkich. Strajk górników mocno przybliżył koniec epoki mówców — i początek czasu tych, co mniej mówią, za to dużo robią.

Najtrudniej jest odkryć prawdy najbardziej oczywiste, a niekiedy wygodnie jest udawać, że niełatwo do nich dotrzeć. Długo,

za długo utrzymywał się w Polsce mit automatyzmu zmian systemowych, narzucony nam, a później podtrzymywany przez naukowców o szerokich horyzontach intelektualnych, ale wątych doświadczeniach życiowych. Wyjaśnianie ludziom tego, co się dzieje, do czego to i kiedy ma doprowadzić, uważano za bezcelową stratę czasu, powtarzanie tylekroć wysniewanych gospodarskich wizyt towarzysza I sekretarza i towarzysza premiera. Obywatele zainteresowani tym, co się dzieje, powinni poczytać sobie gazety i pilnie chłonać prawdy płynące z głośników. Żelazna logika przemian miała mieć moc sprawczą dziejosięgiorka przykazań: z nimi się nie dyskutuje, je się stosuje.

A przecież — niejedna praca doktorska poszła na makulaturę, niejedna profesor z gorzkim zdumieniem stwier-

dził, że głupia rzeczywistość nie dorasta do mądrych reguł, jakie dla niej wymyślono. W sferze nauki taki przypadek jest irytujący (dla badacza), ale nie pociąga żadnych skutków praktycznych, jeśli nie liczyć kilku doktoratów, które trzeba ponownie napisać. W polityce, która jest sztuką realizmu, klęska teorii jest katastrofą.

Nie było oficjalnych ceremonii żałobnych, ale po cichu pogrzebana już chyba została teoria automatyzmu zmian systemowych. Strajk górników był dla niej podzwonnym. Po trzech latach wiary w cud gospodarczy, który stanie się sam, jeśli tzw. parametry systemowe będą właściwe, trzeba wrócić do punktu wyjścia. Trzeba zacząć pracować, uparcie, grzecznie przekonywać ludzi do tego, co chce się zrobić. Nieważny jest argument, że przecież to, co się robi, czyni się dla ich dobra. Milio-

ny ludzi, którym życie nagłe zawałowało się, muszą przede wszystkim rozumieć: dlaczego — później to zaakceptować, a na końcu poprzeć. Inaczej połączone siły najczystszych naszych naukowych mózgów, wsparte przez chłodnych mędrców z międzynarodowych instytucji finansowych i piranii z różnych misji pomocy Polsce, przyniosą będa to, co dotychczas: rosnącą niechęć, odrzucenie, agresję.

Polityka składa się nie tylko z protokołarnego blichtru oficjalnych wizyt, egzotycznych podróży, leniwych dyskusji w parlamentarnym bufecie, refleksów telewizyj. To także, w naszych warunkach przede wszystkim, ciężka harówka wśród ludzi, to nie kończące się spotkania, przekrzykiwanie niechętnego tłumy, mowywanie setek swoich zwolenników po to, żeby ci docierali do tysięcy innych ludzi. To odwaga oso-

bista, to gotowość stanięcia oko w oko z wściekłymi górnymi, bez batalionu ZOMO w pogotowiu, to przedstawienie im swoich racji — i przekonanie ich, że powinny być przyjęte. Polityka to nie pochrzykiwanie na telewizyjnych reporterów, lecz informacja i argumentacja — po to, żeby powoli, centymetr po centymetrze prowadzić do zbliżenia poglądów, a oddalić konfrontację.

Kto to w Polsce potrafi zrobić? Może pół tuzina ludzi, może dziesięciu? Eksplodujące konflikty społeczne były dotychczas uważane za rzeczy incydentalne, wypadki w wielkim ruchu naprzd, który rozpoczęliśmy 3 lata temu. Teraz, niestety, stają się one prawidłowością, której nikt nie lubi, ale od której nie można uciec. Trzeba ją uznać za rzeczywistość i zacząć się z nią borykać.

Teraz zacznie się wielkie odsiewanie ziarna od politycznych plew. Z pospolitego ruszenia polityków wyłonią się zawodowcy, reszta rozpłynie się w niepamięć. Polska polityka zaczyna wracać na ziemię. Ciekaw jestem, ilu naszych wielkich wyładuje na niej miękko, a dla ilu będzie to ostatnia publiczna podróż.

ŚWIAT • ŚWIAT

U wybrzeży Sztetlandów

BEZRADNOŚĆ ekip ratunkowych

Gwałtowny wiatr, wiejący z szybkością 100 kilometrów na godzinę, praktycznie uniemożliwia prowadzenie akcji ratunkowej u południowych wybrzeży Sztetlandów, gdzie przed dwoma dniami rozbił się liberyjski tankowiec „Braer”. Miał w zbiornikach 84 tys. ton ropy, która w znacznej części — niektórzy mówią nawet, że w połowie — wydostała się już na zewnątrz. Tankowiec leży na skałach u wejścia do niewielkiej zatoki, przez co plama ropy pokrywa na razie 20 kilometrów wybrzeża. Nikt jednak nie ma wątpliwości, że jeśli nie zastosuje się radykalnych środków to skażeniu ulegnie znacznie szerszy odcinek linii brzegowej. Czarne morze, czyli powiększająca się stale plama ropy, zagraża już hodowlom łososi, które zajmują istotne miejsce w gospodarce Sztetlandów. W środę nad plamą ropy krążyło sześć samolotów typu DC 3

Dakota i rozrzucało środki chemiczne powodujące opadanie ropy na dno. W czwartek — ze względu na gwałtowny wiatr — operacja taka nie była już możliwa. Próbowano ją kontynuować przy użyciu helikopterów, ale okazało się to mało skuteczne. W rejonie katastrofy — unosi się mgła z oparów ropy. Już po paru godzinach skroplona ropa osiadła na miejscowych pastwiskach, co grozi wygłodzeniem stad owiec i kucyków — specjalność Sztetlandów. Stąd pomysły przewiezienia do Szkocji — oddalonej o 100 kilometrów — przynajmniej części stad owiec i kucyków. Mówi się również o ewakuacji osób starszych, które nie mogą z oczywistych względów przebywać w pobliżu miejsca katastrofy. Wystarczy parę minut, a już ubranie i odsonięte części ciała pokrywają się cienką warstwą ropy.

Atak „marines”

(Dokończenie ze str. 1)

lotniczego”, powiedział piki Peck. „Ruszyli helikoptery „Cobra” i znaleźliśmy się pod gęstym ostrzałem maszynowym” dodał. Kilku żołnierzy uczestniczących w operacji odpowiedziało pociskami „Tow”, raketowymi i z broni maszynowej. Wymiana ognia trwała ok. 40 minut. Kilka uczestniczących w operacji czołgów, nie użyło armaty głównej. Przed rozpoczęciem natarcia i podczas jego trwania piechota morska kilka razy wyzywała Somalijszczyków — po somalijsku — by wyszli i poddali się. „Macie 5 minut na wyjście, albo zostaniecie spaleni” — zapowiedzieli Amerykanie Somalijszczykom. Gdy Peck rozmawiał z dziennikarzami, żołnierze przygotowywali się do natarcia na ostatnie budynki. Helikoptery krążyły nad głowami i od czasu do czasu słychać było ogień maszynowy. W pewnej chwili dał się

słyszec głośny wybuch, gdy Amerykanie rozwalili mur zagrażający im drogę. Była to największa zbrojna operacja ofensywna piechoty morskiej od chwili wyłączenia w Mogadiszu 9 grudnia. Do szło do niej w chwili, gdy Mohamed Farah Aidid znajdował się w Addis Abebie uczestnicząc w rozmowach z przywódcami innych sił klanowych. Piki Peck powiedział, że o ataku uprzedziła go osmańska Ato, drugiego pod względem ważności człowieka we frakcji Aidida. W wyniku wczorajszych walk w Mogadiszu między nacierającą piechotą morską USA i siłami frakcji Mohameda Faraha Aidida, zginął co najmniej jeden żołnierz amerykański i nie mniej niż 30 Somalijszczyków. Są to wiadomości jeszcze nie potwierdzone. Agencje powołują się na mieszkańców Mogadiszu, którzy nie wykluczają, że zginęło 3 Amerykanów.



▲ **CIEŻKIE WALKI W SARAJEWIE.** W Sarajewie w czwartek rano trwały najcięższe od wielu tygodni walki — informuje agencja Reutersa, podkreślając, że jest to dzień prawosławnego Bożego Narodzenia. ▲ **GŁOWIC WYSTARCZY.** Szef Sztabu Rosyjskich Sił Zbrojnych gen. Michaił Kolesnikow wyraził opinię, że układ START-2 nie wpłynie na bezpieczeństwo Rosji, ponieważ pozostałe po przewidzianych redukcjach ok. 3 tys. głowic nuklearnych wystarczy do zapewnienia skutecznej siły odstraszającej. ▲ **OTOCZENI TADŻYCY.** Ok. 200 tys. tadżyckich uchodźców, wśród których znajduje się wielu zwolenników odsuniętej od władzy opozycji islamsko-demokratycznej, zostało otoczonych przez siły rządowe w rejonie miejscowości Garm na wschód od Duszanbe — podał jeden z dyplomatów zachodnich w Uzbekistanie. ▲ **POLSKIE ZNACZY DOBRE.** Pewna angielska spółka zwróciła się do polskiej ambasady w Londynie z pytaniem o możliwość zakupu używanych odrzutów wojсковых z Polski. Spółka chce kupić 8 samolotów MIG 21 i

jeden MIG 15 dla entuzjastów lotnictwa w Australii. ▲ **NASTANIE „PRAWO DZUNGLI”** Najbardziej znana osobistość palestyńska z ziem okupowanych Fajsal Huseini, uczestnik izraelsko-arabskich rokowań pokojowych, ostrzegł, że jeśli ONZ nie podejmie kroków dla zapewnienia powrotu ponad 400 deportowanych przez Izrael Palestyńczyków, na Bliskim Wschodzie „dalej będzie się rozpowszechniać prawo dzungli”. ▲ **PIECHOTA NA BIEGUN.** Norweski podróżnik, 29-letni prawnik z Oslo Erling Kagge, jako pierwszy człowiek dotarł samotnie do Bieguna Południowego po pokonaniu 1.310 km w wędrowce przez Antarktykę — podał rzecznik wyprawy. Podczas całej wyprawy podróżnik nie widział innych ludzi. Nie miał też możliwości mycia się i zmiany odzieży. Kagge ciągnął ciężkie sanie. ▲ **STAN WYJĄTKOWY.** Od dziś będzie obowiązywał w Duszanbe i okolicach stan wyjątkowy — postanowił parlament Tadżykistanu. ▲ **67.000 UCHODźCÓW W AUSTRII.** W Austrii przebywa obecnie ponad 67.000 wojennych „uchodźców de facto” z byłej Jugosławii. Prócz tego pod opieką władz zwiazkowych znajduje się 4.000 uciekających się o azyl w Austrii mieszkańców byłej Jugosławii. Z samej Bośni-Hercegowiny przeniosło się tu 43.000 uchodźców — informuje austriackie MSW. ▲ **3 MLN BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH.** Niemcy znów przekroczyły poziom 3 mln bezrobotnych, według danych ogłoszonych przez Federalny Urząd Pracy. Równocześnie poziom ten w zachodnich Niemczech przekroczył dwa miliony.

• KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ •

Ustawa poczęta

(Dokończenie ze str. 1)

225, a 16 wstrzymało się od głosu. Podczas głosowania nastąpiły podziały w klubach parlamentarnych, również w klubie ZChN, który jest przeciwny nowej wersji ustawy, ale chce zarazem dać szansę Senatowi na przywrócenie pierwotnych, restrykcyjnych przepisów. Np. pos. Stefan Niesiołowski głosował za przyjęciem ustawy, pos. Jan Łopuszański — przeciw, a pos. Marek Jurek wstrzymał się od głosu. Senat zajął stanowisko wobec tej ustawy prawdopodobnie 28 bm. Główna zmiana, jaką wprowadził Sejm, dotyczy karalności za aborcję. Postanowiono, że matka dziecka poczętego nie będzie podlegała karze w żadnym przypadku. Aborcja może być dokonana tylko w publicznym zakładzie opieki zdrowotnej. Nie popełniałby przestępstwa lekarz, który przerywa ciążę, gdy ta stanowi zagrożenie nie tylko dla życia, ale i poważne zagrożenie dla zdrowia matki stwierdzone orzeczeniem dwóch innych lekarzy. Ponadto nie popełniałby przestępstwa lekarz usuwający ciążę, która powstała w wyniku gwałtu lub kazirodztwa, a także w sytuacji, gdy badania prena-

talne wskazują na ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu. Ustawa wymaga potwierdzenia również tych dwóch przypadków. Takie rozwiązanie przyjęło na wniosek pos. Włodzimierza Puzyny (UD). We wszystkich innych sytuacjach przerwanie ciąży ma być karane więzieniem do lat 2, przy czym w szczególnie uzasadnionych przypadkach sąd może odstąpić od wymierzenia kary. Sejm dopuścił badania prenatalne nie zwiększające wyraźnie ryzyka poronienia w przypadku, gdy dziecko poczęte należy do rodziny obciążonej genetycznie, gdy istnieje podejrzenie występowania choroby genetycznej możliwej do wyleczenia lub podejrzenie ciężkiego uszkodzenia płodu. Przyjęło na wniosek posłów KPN przepis zobowiązujący organy administracji rządowej oraz samorządu do zapewnienia obywatelom „swobodnego dostępu do metod i środków służących świadomej prokreacji”. Posłowie KPN byli też autorami przyjętego przez Sejm wniosku zobowiązującego szkoły do udzielania pomocy w ukończeniu nauki uczniom w ciąży. Sejm uznał za niezbędne wprowadzenie do programów na-

uczania szkolnego wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o metodach i środkach świadomej prokreacji. Z wnioskiem takim wystąpiła pos. Izabella Sierakowska (SLD). Postanowiono skreślić przepis umożliwiający dziecku wystąpienie z żądaniem naprawienia szkód związanych z utratą zdrowia „powstałych również w okresie prekoncepcyjnym”. Dziecko poczęte zachowało jednak, zgodnie z pierwotnym projektem, zdolność prawną, przy czym prawa i zobowiązania majątkowe uzyskuje pod warunkiem „że urodzi się żywe”. Nie znalazły uznania w oczach Sejmu wnioski KPN w sprawie zmian w kilku ustawach zmierzających do rozszerzenia opieki społecznej nad matką. Zdaniem Komisji Nadzwyczajnej, które podzieliła Izba, mogą one być przedmiotem odrębnej inicjatywy ustawodawczej. Przeszedł jedynie wniosek, by organy samorządu terytorialnego zobowiązać do „zapewnienia kobietom w ciąży opieki społecznej, medycznej i prawnej”. Równocześnie Sejm odrzucił propozycję UPR, by usunąć z ustawy całą część socjalną, dotyczącą pomocy kobiecie i rodzinie.



▲ **PRZYJĘCIE POROZUMIENIA.** Obradująca w Gdańsku Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” oceniła zawarte 5 bm. porozumienie z rządem w sprawie rekompensowania wzrostu kosztów utrzymania jako znaczący postęp w kierunku rozwiązywania problemów będących przedmiotem sporu zbiorowego. Komisja postanowiła jednak nie występować z sytuacji prawnej sporu zbiorowego do czasu realizacji przyjętych postanowień. ▲ **ROZMOWY POLSKO-IRANSKIE.** Aktywizację stosunków politycznych między Polską a Iranem zapowiedział minister Krzysztof Skubiszewski po rozmowach plenarnych z przebywającym w Polsce ministrem spraw zagranicznych Iranu Ali Akbarem Welajati. ▲ **WYDOBYCIE WĘGLA.** Dobowy urobek węgla w kopalniach woj. katowickiego wyniósł blisko 532 tys. ton (w okresie przedstrajkowym średnio na dobę urabiano ok. 570 tys. ton) — poinformował dyspozytor Państwowej Agencji Węgla Kamiennego S.A.

„NIE USTAPIĘ”

— Nie popieram przyjętego dzisiaj kształtu ustawy, ale jestem zadowolona z poprawek literatycznych ją — powiedziała po głosowaniu nad projektem ustawy „O planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży” posłanka Barbara Labuda (UD). Pani posłanka odpowiedziała się za przyznaniem kobietom prawa do aborcji i dlatego też zapowiedziała, że komitety do sprawy referendum nie zostaną rozwiązane, nadal będą działały. Potwierdziła również obawy związane z poprawkami Senatu. Jej zdaniem odrzucają oni większość uchwalonych przez posłów wniosków liberalizujących i ustawa wróci do Sejmu w kształcie przygotowanym przez Komisję Nadzwyczajną. „Dlatego też nie ustąpię” — powiedziała nam posłanka Labuda. (KRA)

MNIEJSZE ZŁO

Po uchwaleniu ustawy anty-aborcyjnej poseł STEFAN NIE-

SIOŁOWSKI powiedział „Dziennikowi”:

— Głosowałem za przyjęciem ustawy, wybrałem mniejsze zło. Mniejszem złem jest przyjęcie tej ustawy niż trwanie przy tej z 1956 r.

Opinie

— Ale zawsze Pan mówił, że w tym przypadku nie ma większego lub mniejszego zła. — Zgadza się. Mam świadomość tego dramatu. Nie wiem, czy tak można powiedzieć, ale chyba lepiej, gdy liczba aborcji spadnie choć o 1/3. — Ustawa przedjdzie teraz do Senatu, który najprawdopodobniej odrzuci przyjęte przez Sejm poprawki. Czy, gdy ustawa powróci do Sejmu, są szanse na przegłosowanie wersji senackiej? — Jest taka możliwość, że Senat poprawi tę ustawę i że zakres wyłączeń będzie mniej-

szy. Był to jeden z powodów, dla których głosowałem za ustawą, ale układ sił w Sejmie jest taki, że nie jestem zbyt wielkim optymistą. Sądzę, że ustawa w kształcie, jakim proponowała go Komisja, ma w Sejmie tej kadencji małe szanse. W tej chwili poprawki Senatu głosowane są przeciw bezwzględnej większości głosów. Mam jednak nadzieję, że ustawa dzięki Senatowi zostanie trochę poprawiona.

— W którym punkcie? — Trudno powiedzieć, może nawet we wszystkich. — Sejm odrzucił część poprawek dotyczących opieki społecznej. Będą się rozdziały dzieci, których matki nie będą miały żadnego zabezpieczenia socjalnego. — To by było całkowite zniszczenie tej ustawy, gdybyśmy przyjęli te poprawki. Powinny się one znaleźć w innych aktach prawnych. Np. w ustawach socjalnych i podatkowych, w prawie pracy. Myślę, że mój klub na pewno je wtedy poprze. (MOS)

Tama pyłom z Łęgu Jak głosowali?

(INF. WL.) Cztero—pięciokrotną obniżkę emisji pyłu przyniosło zainstalowanie na bloku II Elektrociepłowni „Kraków” S.A. urządzeń do tzw. kondycjonowania spalin. Ich dostawcą była niemiecka firma „Pentol”, a koszt inwestycji wyniósł około 13 mld zł. Obecnie trwa montaż identycznego wyposażenia dla bloku I. Podpisano już kontrakt na zakup instalacji dla dwóch pozostałych bloków elektrociepłowni. Kondycjonowanie polega na precyzyjnym wtryskiwaniu do spalin gazowego trójtlenku siarki, co zwiększa przewodność elektryczną pyłów i skuteczność elektrofiltrów. Badania prowadzone przez specjalistyczny ośrodek z Katowic udowodniły przy tym, że zastosowanie SO₂ nie powoduje wzrostu emisji dwutlenku siarki.

Instalacje do kondycjonowania spalin pracują już w elektrociepłowniach: Siekierki, Kawęczyn i Łódź. Kupiła je również Huta im. T. Sendzimira. Blok II EC „Kraków” S.A. otrzymał także nową, dostarczoną przez brytyjską firmę „Combustion Development” aparaturę do ciągłych pomiarów emisji zanieczyszczeń powietrza: pyłów dwutlenku siarki oraz tlenu azotu. Dotychczas emisję te obliczano na podstawie wzorów teoretycznych, wyników analizy chemicznej spalającego węgla. W 1991 r. krakowska elektrociepłownia wyrzuciła w powietrze niemal 9.900 ton pyłu, w pierwszym półroczu 1992 — nieco ponad 5.000 ton. Można się spodziewać, że po skompletowaniu instalacji kondycjonowania spalin emisja pyłów nie przekroczy 2.500 ton rocznie. (ar)

(Dokończenie ze str. 1)

Pele (PPL), Aleksander Krawczuk (SLD), PRZECIW: Mirosław Lewandowski (KPN), Zbigniew Skorecki (KPN) Artur Then (KPN), Tadeusz Syryjczyk (UD), Andrzej Bajolek (PSL), Kazimierz Barczyk (RdR), Zbigniew Dyka (ZChN), Mieczysław Gil (KP). WSTRZYMAŁI SIĘ: Józefa Hennenowa (UD), NIE GŁOSOWALI: Leszek Moczulski (KPN) i Jan Rokita (UD). **NOWY SĄCZ — ZA:** Stanisław Żurowski (UD), PRZECIW: Andrzej Gąsienica (KP), Bronisław Dutka (PSL), Stanisław Rakoczy (KPN), Henryk Opilo (KPN). **NIE GŁOSOWALI:** Zygmunt Berdychowski (KP), Lech Kaczyński (PC). **TARNÓW:** Wszyscy posłowie głosowali przeciw. KRZYSZTOF ANDRACKI

Polaków coraz więcej

(INF. WL.) W końcu 1992 r. w Polsce było 38 mln 420 tys. obywateli. Wg najnowszej prognozy w 2000 r. Polaków będzie 39,8 mln osób i prawie 41 mln w 2010 r. Na razie jesteśmy „średnio zaludnionym państwem europejskim”. W 835 miastach mieszka 62 proc. ludności, przy czym aż połowa ludności miejskiej żyje w 43 dużych miastach. Do połowy lat 80. Polska należała do krajów o wysokiej dynamice wzrostu ludności, z 0,9-proc. wskazywaniem obniżonym obecnie do 0,3 proc. rocznie. W 1991 i 1992 r., w którym przybyło nas tylko 111 tys. Był to najniższy przyrost ludności po wojnie.

W ub. roku urodziło się 516 tys. osób (o 30 tys. mniej niż w 1991 r.: w 1983 — 721 tys. urodzeń, a zmarło 392 tys. (o 12 tys. mniej niż w 1991). Współczynnik zgonów (na 1000 mieszkańców) wzrósł z 8—9 w latach 70. do 10,6 w 1991 r. i 10,2 w 1992 r. Pozytywnym zjawiskiem jest zmniejszenie się liczby zgonów niemowląt (w 1992 zmarło 7,4 tys. dzieci do 1 roku) do 14,2 pkt. (na 1000 urodzeń żywych). W 1992 r. zawarto 223 tys. małżeństw — o 10 tys. mniej niż w 1991 r. Od 1984 r. stale spada liczba rozwodów: w 1992 było ich 30 tys., tzn. o 4 tys. mniej niż

w 1991 i o 22 tys. mniej niż w 1984 r. Nie musi to oznaczać, że małżeństwa bardziej się kochają, a może, że coraz większej ich liczby nie stać na rozwód. W sensie demograficznym Polska jest krajem młodym. Ludność w wieku poniżej 20 lat poznaczając od 1976 r. stanowi ok. 33 proc. ogółu (w latach 50. i 60. — ok. 40 proc.). Ludność w wieku produkcyjnym (kobiety: 18—59 lat, mężczyźni: 18—64 lata) stanowi 57,6 proc. wszystkich. Na 100 osób w wieku produkcyjnym przypada 73 osoby w wieku nieprodukcyjnym. MACIEJ KUCZEWSKI

▲ **BOMBY NIE BYŁO.** Przed południem anonimowy osobnik poinformował telefonicznie Kancelarię Sejmu o bombie podłożonej na sali obrad. Przeprowadzone działania wykluczyły podłożenie bomby na sali. ▲ **SPRAWY MONIKI C.D.** Na wniosek premier Hanny Suchockiej, Ministerstwo Sprawiedliwości zaprezentowało stan postępowania wyjaśniającego, prowadzonego przeciwko prokuratorowi wojewódzkiemu w Łodzi Eugeniuszowi Sindewskiemu oraz jego zastępcy Elżbiecie Cyrkiewicz. Zarzuca się im przekroczenie uprawnień w trakcie prowadzenia postępowania przygotowawczego w sprawie uprowadzenia i przetrzymywania Moniki Kern. ▲ **SITUACJA ROLNICZA.** 51 proc. respondentów CBOS w sondażu na ogólnopolskiej próbie losowej rolników oceniło sytuację polskiego rolnictwa jako raczej złą, 42 proc. — jako bardzo złą, według 4 proc. jest ona raczej dobra, a 3 proc. nie miało w tej sprawie wyrobionej opinii. Zdaniem 31 proc. za rok sytuacja polskiego rolnictwa będzie taka sama jak obecnie, według 29 proc. — nieco gorsza, w przekonaniu 16 proc. — znacznie gorsza, w opinii 9 proc. nieco lepsza, a pozostali (15 proc.) nie wypowiedzieli się na ten temat. ▲ **UDANY ROK.** Zdaniem prezesa Międzynarodowych Targów Ponańskich Stanisława Laskowskiego, miniony rok był najbardziej udany w ich 70-letniej historii. Obecny sezon wystawienniczy zapowiada się w Poznaniu jeszcze korzystniej, gdyż w pawilonach i na placach targowych odbędzie się 25 międzynarodowych imprez handlowych. ▲ **BANKIERZY ZA KRAKAMI.** Prokuratura Rejonowa w Białymstoku wydała nakaz aresztowania czterech osób zajmujących kierownicze stanowiska w kilku miejscowych bankach oraz inspektoracie PZU, podejrzanych o łapownictwo, posługiwanie się fałszywymi dokumentami i nieoradliwości w działalności kredytowej. ▲ **W ZWARDONIU PRZEJŚCIE.** W Zwardoniu rozpocznie się w kwietniu, a zakończy pod koniec roku, budowę pierwszego na Podbeskidziu drogowego przejścia granicznego na Słowację — poinformował pełnomocnik województwa granicznych, Stanisław Gacek. Obecnie w Zwardoniu istnieje tylko kolejowe przejście graniczne. W planach jest utworzenie kolejnego przejścia granicznego w Korbielewie.

JANUSZ KORWIN-MIKKE

Do czytania na własną odpowiedzialność

Arka Noego

zy, że człowiek nie jest matym dzieckiem, trochę mnie nudzi — ja staram się rzeczy upraszczać, a nie komplikować. Jeśli się bowiem zanadto przeżył, to można dojść do takiego stanu umysłu, w którym jako coś dopuszczalnego traktuje się esej pt. „Jak zostać konserwatywno-liberalnym socjalistą?”.

W „Arce” można sobie poczytać różne rzeczy — nieodmienne za długie. Jak dla mnie — oczywiście. Każdemu trzeba podawać potrawę wedle jego gustu — i jeśli jakiś inteligent nie potrafi zrozumieć, że białe nie jest czarne bez odwołania się do Arystotelesa — to trzeba tego Arystotelesa wydrukować. Za jego — tj. tego inteligenta — pieniądze.

A jeśli inteligent tych pieniędzy nie ma? No, to niech je zarobi! Jeśli człowiek nie umie ich zarobić, to znaczy, że jest mniej inteligentny niż inni. Albo bardziej leniwy.

Oprócz tego w „Arce” są też ciekawe wiadomości, są dyskusje — jednym słowem: dobrze, że sobie „Arka” istnieje.

Redakcja tego pisma, holdując modzie na kosmopolityzm, wprowadziła sobie „Radę Patronacką”. Nie wiem, po co to jest — ale wprowadziła. Nie wiem, kto jest w tej Radzie — ale wiem, kto był i już nie jest. Mianowicie autor eseju o „konserwatywno-liberalnym socjalizmie”, p. Leszek Kołakowski.

Pan Profesor obraził się na „Arkę” za to, że jej Redakcja ośmieliła się poprzeć ideę uwolnienia agentów służb bezpieczeństwa na stanowiskach państwowych. Przypnę, że nawet ja, autor tej rezolucji, nie wiedziałem o odważnym kroku redakcji „Arki” — kroku popartym przez paruset czytelników tego miesięcznika.

Pan Kołakowski raczył nawet umotywić swoje ustąpienie z Rady m. in. słowami: „Cała afe-

ra była manewrem partyjnym (nieudanym) i spowodowała — zgodnie z przewidywaniami — skutki jak najgorsze, których tylko częścią było obrzucenie białym niewinnych ludzi. Wśród zdecydowanych przeciwników całej tej akcji byli ludzie najbardziej znienawidzeni i prześladowani przez bezpiekę i władze komunistyczne, i odrażające insynuacje, iż działali w obronie byłych ubeków i z tego powodu dokonali „przewrotu”, uznalem za akt politycznego chamstwa”.

Z niedawno wydanej książki p. Michała Grockiego „Konfidenty są wśród nas” można się dowiedzieć, jak to było z niektórymi „prześladowanymi” przez bezpiekę. Wiadomo też, jak zamknięto ludzi na 48 godzin — by mogli spokojnie pisać raporty i zyskiwać sławę „prześladowanych”. Ilu agentów było poza granicami kraju. Wiemy, że w malej Czechosłowacji na listach konfidentów znajdowało się ok.

milion osób — na agentów brano osoby najzdolniejsze i pomagano im w karierze.

Czy jest już jasne, dlaczego niektóre „autorytety moralne” ZA WSZELKĄ CENĘ chcą ośmieszyć i ugrobić lustrację? Tak nawiąsem: dlaczego, gdy ja siedziałem w kryminale, sprawdzano każdą kartkę i cenzurowano każde słowo — a niektórzy opozycjoniści, spokojnie siedząc w więzieniu, pisali i wydawali całe (nudne zresztą) książki?

Ale ja nie o tym.

Pan Kołakowski nie tylko ustepił z Rady, ale jeszcze doniósł na „Arkę” do innego członka Rady, p. Normana Podhoretza, redaktora żydowskiego, ale wolnorynkowego (co jest rzadkością, bo inteligencja tej rasy to z reguły judeo-socjalist) pisma „Commentary”.

Pana Podhoretza znam osobiście. Jest to przemiły słowacki Żyd, cokolwiek zastraszony, bo

prowadzący w Nowym Jorku (siedząc w hieny) walkę z żydo-komuną. I oto co robi p. Podhoretz?

Pan Podhoretz postępuje tak, jak prądką w Sovietach (Nie czytałam Pasternaka — ale potępiam!). Pan Podhoretz też występuje z Rady i uzasadnia to tak:

„Instynktownie sympatyzuję z tymi ludźmi, którzy (...) przyjęli najostrożniejszą linię w kwestii rozliczenia funkcjonariuszy (...). Nie widziałem tekstu Waszego oświadczenia w tej sprawie. Jednak, nawet, gdybym mógł się z nim zapoznać, nie mógłbym się przeciwstawić opiniom wyrażonym w liście Kołakowskiego do mnie!”

No, i fajnie. Teraz wiadać, jak na dłoni, co to jest „niezależność intelektualistów”. Są to po prostu — jak trafnie określił kiedyś felietonista innego krakowskiego (ale powszechnego) tygodnika, p. Piotr Wierzbicki: „gegece”. Jedną geę zagęga — inne się odzywają.

Teraz już wiemy, jak odbywały się zbiórki podpisów „Amerykanie — ręce precz od Korei!”, „Nie bójmy się AIDS”, „Walczymy o pokój — Amerykanie, rozbrojcie się!”, „Mój brzuch należy do mnie” itd. Gege, gegu, gegu... Ge-ge-ge.

Ziemia na Górnym Śląsku jest jałowa, ale gleba polityczna — wspaniała. Spośród czterech milionów mieszkańców trzem milionom przysługuje czynne prawo wyborcze. Z tych trzech milionów ludzi 340 tysięcy pracuje w kopalniach. Razem z rodzinami dają milion głosów. Tym razem jednak, kto był z górnika, mógł liczyć na poparcie o wiele większe. Z przeprowadzonych przez gliwicki ośrodek analiz „Opinion” badań opinii publicznej wynika, że aż 76 proc. ankietowanych na Śląsku popierało strajk górników.

Górnicy stanowią jedną z najliczniejszych i najbardziej wpływowych grup zawodowych w kraju. W ostatnich latach najczęściej ogłaszali pogotowia strajkowe, strajkowali, okupowali, wiecowali, maszerowali, szczykowali taczki. Są niezadowoleni, rozczarowani, sfrustrowani i zagubieni. Twierdzą, że to właśnie oni ponoszą główny ciężar systemowej transformacji i najwięcej za nią płacą. Narzekają na spadek płacy realnej i prestiżu. „Dziś nikt się z nami nie liczy” — twierdzą.

BOGDAN WASZTYL

BÓJO ŚLĄSK

„Solidarność” udowodniła swoją siłę nie wywołaniem strajku, ale skutecznym zawieszeniem górniczego protestu

W branży działa kilka związków zawodowych, skłóconych ze sobą do tego stopnia, że działacze nie podają sobie rąk. Działacze „Solidarności” uważają, że tylko oni, no i może „Kadra”, myślą odpowiedzialnie. Reszta liczy się z nimi, ale nie z nimi. KPN-owska „Kontra”, „Solidarność '80”, Federacja ZZ Górników i ZZ Górników w Polsce, twierdzą, że dziś górnicza „Solidarność” niczym nie różni się od dawnego, trzymanego przez komunię za mordę OPZZ. Między innymi dlatego w kopalniach nigdy nie ma całkowitego spokoju. Wciąż ktoś negocjuje, wydaje oświadczenia, ogłasza pogotowie strajkowe i strajki. Ferment trwa nieustannie. Zagubieni coraz bardziej górnicy wiedzą jedno: zarabiają gorzej niż kiedyś (średnia płaca wynosiła w październiku ponad 5 mln zł i wzrastała wolniej o dwa punkty niż w pozostałych działach gospodarki) i nie mają żadnego prestiżu.

Rząd pieniędzy dać nie mógł (bo nie ma), dlatego zapewne postanowił uczynić zadość poczuciu górniczej godności.

W przeddzień Barbórki przyjechał na Śląsk minister przemysłu Wacław Niewiarowski. — „Nasza gospodarka nie może istnieć bez kopalń — zapewnił. — Trzeba jednak szybko zacząć ich restrukturyzację”. — Minister założył mundur z pióropuszem, zjechał na dół w kopalnię „Jaworzno”, uczestniczył w centralnej akademii w Teatrze Śląskim.

Tego samego dnia wicepremier Henryk Gorczyński bawił w Bytomiu-Radzionkowie. Dzień rozpoczął od mszy świętej, potem wziął udział w akademii, zjadł obiad z górnikami-jubilatami. Przyznał, że nie zna się na górnictwie.

Następnego dnia premier Hanna Suchocka złożyła wianki na groby pod pomnikiem przy kop. „Wujek” i pod obrazem św. Barbary w pichowni kop. „Andaluzja” w Piekarach Śląskich. Po-

tem uczestniczyła we mszy św. w pobliskim kościele. W dwa dni później na Śląsk przybył wicepremier Paweł Łączkowski, który uczestniczył we mszy św. w Michałowicach, spotkał się z metropolitą katowickim i wojewodą oraz złożył kwiaty pod pomnikiem przy kop. „Wujek”.

Górnice święto dostrzegł też Aleksander Kwaśniewski (Sojusz Lewicy Demokratycznej), który spotkał się z górnikami kopalni „Szombierki” i „Stan Tymiański”, który jednak nie dojechał do Gliwic.

Wszystko przebiegało według starego scenariusza — twierdzi Adam Jawor, późniejszy rzecznik prasowy Regionalnego Komitetu Strajkowego Krajowej Komisji Górnictwa „S”. — Rząd chciał sobie zrobić ładne zdjęcie w otoczeniu pióropuszy. Było pięknie: buzia, rączka, kłapa, goździk. I żadnych konkretnych. Podobne Barbórki były za Gierka i Jaruzelskiego, tyle tylko, że nastroje panowały inne.

14 grudnia „Solidarność” ogłosiła strajk generalny w górnictwie, zastrzegając się, że protest nie ma charakteru politycznego. — Nie chcemy obalać rządu, ale rozmawiać o konkretnych dotychczasowych górnictwa — zapewniali organizatorzy największego w historii europejskiego górnictwa strajku. W zapewnieniu te nie uwierzyli politycy. I mieli rację. Choć do strajku przyłączyli się wszystkie związki, każdy z nich prowadził własną politykę, dorzucając dodatkowe postulaty.

„S '80”, „Kadra”, Federacja ZZ Górników i ZZ Górników w Polsce żądały odstąpienia od likwidacji kopalń i zwalniania górników, a więc — zablokowania restrukturyzacji. Jeszcze dalej szła „Kontra”. W podtekście tych dodatkowych żądań bez trudu można było doszukać się chęci wywrócenia systemu. Już bez osłonek wyartykułował to Marian Jurczyk, szef „Ośmiędziesiąt”, który 29 grudnia w liście do narodu zaapelował o opór. Strajk górników miał według niego przewrócić rząd, Sejm i prezydenta.

16 grudnia zjechali na Śląsk liderzy Ruchu Trzeciej Rzeczypospolitej: Jan Olszewski, Jan Parys, Romuald Szeremietiew, Zbigniew Romaszewski i Antoni Macierewicz.

— Tu, na Śląsku, bije serce Polski, tutaj tonie okręt, a prezydent zamyka się w Belwedrze z Miodowicem. Jestem gotów być z górnikami, kiedy tylko zechcą — uderzył w patetykę ton Jan Parys. Kazimierz Świątek apelował zaś, by górn-

cy do listy postulatów dodali żądania usunięcia Lecha Wałęsy z urzędu i rozpisanie nowych wyborów parlamentarnych. Jan Olszewski stwierdził, że kiedy był premierem, nie miał po prostu czasu, by przyjechać do górników.

Tego samego dnia bawił w Katowicach Zbigniew Bujak, lider Unii Pracy. Na spotkaniu zakończonym Górnolaskim Okręgowi Unii Pracy stwierdził, że „gospodarczo i politycznie Śląsk jest jednym z najważniejszych w tym kraju regionów”. — Unia Pracy ma tu duże poparcie wśród ludności. Jest to zaplecze silne, ale jeszcze nie wykorzystane — dodał.

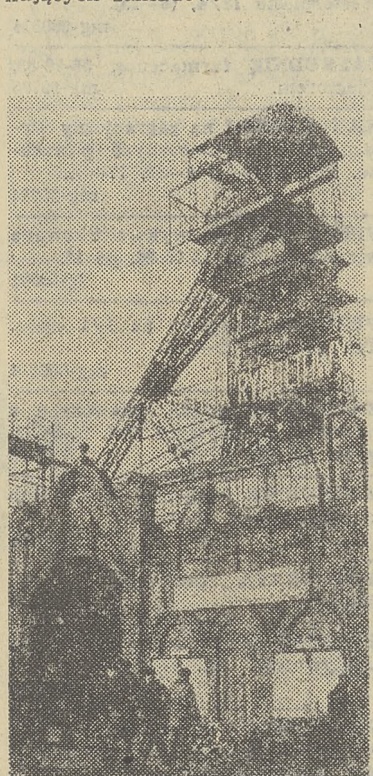
Pod koniec grudnia przewodniczący KPN, Leszek Moczulski bez powodzenia próbował forsować ogrodzenia 5 kopalń (nie został wpuszczony przez komitety strajkowe). Udało mu się to

W czasie górniczej debaty sala opustoszała. Zaraz potem kopalniane komitety strajkowe otrzymały depesze od posłów ZChN-u pragnących przyjechać do górników. Posłów wygwizdano.

Oprócz figur politycznych wokół strajku kręciły się również błotki. — Chodzili całymi watahami od bramy do bramy. Dzwonili, fikowali, przysyłali listy. Kto? Nie pamiętam. Różni ludzie, którzy myślał, że zostaną w przyszłości prezydentami lub premierami. Nie zwracaliśmy na to uwagi, wszystko lałowało w koszu. Każdy miał dla nas jakieś propozycje, chciał mediację, rozmawiać, pomagać. Pojawił się Ruch Autonomii Śląska, jakieś propozycje mieli liberalusi. Nie oferowała swych usług jedynie lewica. Ci od początku mieli jasność, że i tak byśmy ich oferty nie przyjęli —

dopiero w zabrzańskich „Makoszowach”. Nie udało się natomiast przedostać do żadnej z kopalń Waldemarowi Pawlakowi, prezesowi PSL.

Po tych próbach wiecowania Komitet Strajkowy wydał oświadczenie zabraniające wpuszczania polityków na teren strajkujących zakładów.



— Wszyscy myśleli, że na naszym strajku zbija kapitał polityczny — zapewnia Adam Jawor. — Udało nam się jednak doprowadzić do tego, że żaden z polityków niczego nie osiągnął. Ich miejsce jest w parlamencie, a nie tutaj. Tu mogą wiecować, a z tego wynika, że nie wynika, pomagać nam mogą w parlamencie. Jak pomagali, widział pan w telewizji.

przekonuje Maciej Muzyczuk, rzecznik prasowy śląsko-dąbrowskiej „S”.

Głównym strajkiem wyrażającym, chłodnym. Gorączkowali się natomiast politycy, usiłując coś na nim wygrać.

Czy na strajku zyskali coś politycy? — nie wiadomo. Na pewno zyskała „Solidarność”. Związek po raz pierwszy od dawna udowodnił swą siłę i przemożność organizacyjną. I to — paradoksalnie — nie wywołaniem strajku, lecz jego skutecznym zawieszeniem. Innym, nieusatysfakcjonowanym osiągnięciem porozumienia z rządem, nie udało się protestu podtrzymać. Z różnych powodów. Są zbyt słabe, a górnicy zbyt zniechęceni. Do zatrzymania wydobycia węgla na kopalni wystarczy 100 ludzi, ale wtedy trzeba się zdecydować na strajk okupacyjny. Kto zaś wytrzyma to przy kilkunastostopniowych mrozach? Zdecydowana większość górników uwierzyła w zapewnienia rządu i związkowców spod znaku „S”, że osiągnięto wszystko, co obecnie można było osiągnąć.

W górnictwie wciąż jednak drzemie wielka, burząca siła. Nie ustana w podburzaniu żądań wszystkie, poza „S”, związki, które czują się niedowartościowane, ignorowane przez rząd i zdradzone przez „S”. Nie odejdą spod bramy kopalni politycy, politykierzy i demagogi, gdyż kampania wyborcza już tu się rozpoczęła. A gleba wciąż jest podatna. Przeciwny górnik, słysząc: restrukturyzacja, nie wysi o redukcji zatrudnienia, wzrostie wydajności. Jeśli za trzy miesiące okaże się, że kopalnie nie wygospodarują środków na obiecany wzrost płac (rząd sędował obowiązek na dyrekcje, a dyrekcje nie wiedzą jeszcze, skąd weźmą pieniądze — wszak tylko kilka kopalń przynosi dochód), jeśli wcześniej „S” nie odwieści strajku, to może się okazać, że ze zdwojoną siłą wybuchnie nie kontrolowany przez nikogo górniczy protest.

Dolina łez

(Dokończenie ze str. 3)

To znaczy odniesienie do religii i Kościoła. Klub ma jednolite zdanie, że ustawa z 1956 roku jest zła, lecz ta proponowana przez ZChN jest, nie do przyjęcia dla nikogo z nas. Poza tym nie zgadzamy się, by można było karać kobiety. Większość klubu optuje za rozwiązaniem, które by mówiło jednoznacznie, że aborcja jest złem, lecz zarazem stwierdza, że istnieje sytuacja, które całkowicie wykluczają stosowanie Kodeksu Karnego. Osoby sądzą, że do takich przypadków należy zaliczyć również ciężkie warunki życia kobiety.

— W krajach zachodnich w drodze referendum obywatele wypowiadają się w najistotniejszych dla nich sprawach. Czy właśnie w tym momencie nie powinno się zaufać społeczeństwu i spór rozstrzygnąć w ten sposób?

— Będę głosował za przeprowadzeniem referendum. Jest to bowiem deklaracja słabszych. W sytuacji, gdy odmienny jest stan opinii w parlamencie i społeczeństwie, trzeba głośno powiedzieć, że parlament nie ma prawa podejmować takiej decyzji. Głosując za referendum, wiem, że głosuję za sprawą przegrana.

— Potwierdza Pan odczucia, że to, co dzieje się w Sejmie, miało być do politycznych oczekiwań. Nie chodzi mi o realizację żądań rozszerzenia, lecz oczekiwań do posłów rzetelności, umiejętności dyskusowania i rozważni w podejmowaniu decyzji. Część ugrupowań politycznych twierdzi, że jedynym ratunkiem w tej sytuacji są przedterminowe wybory.

— Wybory w gruncie rzeczy leżą w interesie UD. Sondaż wskazuje, że gdyby odbyły się w niedługim czasie, Unia miałaby szansę podwojenia swojej reprezentacji w parlamencie. Mimo to jestem zdecydowanym przeciwnikiem przeprowadzenia wyborów w tym roku.

— Dlaczego? Z dwóch powodów: wszystkie symulacje i sondaż wskazują, iż sytuacja obozu reformatorskiego w przyszłym parlamencie byłaby taka sama; jak w tej chwili.

— Obóz reformatorski czyli obecna koalicja?

— Niezupełnie. W moim przekonaniu ZChN nie jest ugrupowaniem reformatorskim. Widać to szczególnie w jego stosunku do procesów integracji europejskiej, w sposobie patrzenia na politykę gospodarczą. Lecz aby ta koalicja mogła powstać, musiała uzyskać pewien konsensus z ugrupowaniem niereformatorskim. Po wyborach znów powstałaby sytuacja, w której jedno z poza reformatorskich ugrupowań musiałoby wejść do koalicji. Czy to byłby KPN, czy PSL — nie ma znaczenia. A więc zmieniłoby się mało w modelu kontraktu politycznego.

Jeżeli w tym roku wybuchłaby znów kampania demagogii, konkurs przyrzeczeń, natychmiast zniweczono by to, co w 1992 roku przy ogromnym koszcie społecznym udało się osiągnąć, kiedy to gospodarka dała sygnały, że reforma zaczyna przynosić efekty. To drugi powód mojej niechęci do szybkich wyborów.

— Jeżeli Sejm nie zostanie rozwiązany przed końcem kadencji, to najprawdopodobniej stanie przed koniecznością uchwalenia Konstytucji. W jakim kierunku Pana zdaniem powinny iść prace nad nową ustawą zasadniczą?

— Uważam, że powinna to być Konstytucja jurydyczna, tworząca jasne normy, które będą określały i chroniły prawa obywateli, precyzyjnie definiowały zasady funkcjonowania władz, jak również zasady równowagi i kontroli władzy politycznej.

Ale głównym problemem jest to, że Konstytucja musi być uchwalona większością 2/3 głosów Zgromadzenia Narodowego. Wyłazyłoby to albo momentu zaskoczenia, albo wielkiej społecznej zgody. W tej chwili układ polityczny wyklucza taką zgodę. Uważam więc, że Sejm powinien uchwalić Konstytucję i się rozwiązać, lub dojść do wniosku, że nie może Konstytucji uchwalić i podjąć decyzję o wcześniejszym zakończeniu kadencji. Oznacza to, że zakładam możliwość wyborów w 1994 roku.

— Powiedział Pan, że Konstytucja powinna jasno określać podziały władzy. Jak więc powinny kształtować się relacje między prezydentem, parlamentem i rządem?

— W moim przekonaniu właściwym modelem jest takie usytuowanie prezydenta, by był najwyższym arbitrem, strażnikiem bezpieczeństwa państwa, lecz nie szefem władzy wykonawczej. Rząd powinien mieć zagwarantowane szerokie kompetencje i uprawnienia — modelem mogłoby być tu system, który obowiązuje w Niemczech czy Austrii, z drugiej strony zaś system brytyjski. Podkreślam znaczenie tego przykładu ze względu na rolę, jaką odgrywa tam parlament. W Polsce parlament powinien być instytucją odpowiedzialną za proces legislacyjny, a jednocześnie pełnić kontrolę nad działaniami rządu. W ramach systemu równowagi i kontroli taki układ trzech organów państwa spełnia swoją rolę.

— Rozmawiamy w pierwszych dniach roku. Jaka jest Pańska prognoza na 1993 rok?

— Zagrożeniem 1993 roku jest sojusz między ekstremizmem politycznym a konfliktami społecznymi. Ekstremizm polityczny istniejący w parlamencie funkcjonuje i poza nim, ponieważ spotyka się z odzewem społecznym. Każda zapowiedź strajku powoduje natychmiast zwiększenie agresywności w parlamencie i nasilenie antyrządowego dyskursu. To jest zjawisko, które może spowodować destabilizację polityczną i zagrożenie procesowy, który zaczyna przynosić pozytywne efekty. Natomiast jestem przekonany, że istnieją szanse, by rząd Hanny Suchockiej przetrwał przez 1993 rok i mógł kontynuować rozpoczęte prace. Sądzę też, że mogą się dokonać w nim wewnętrzne rekonstrukcje — takie możliwości stwarza Mała Konstytucja.

Polityk powinien zakładać hipoteczne optymizm. Moja hipoteza na 1993 rok jest, że się uda.

Rozmawiała:

ANNA SZYMAŃSKA

Teatr STU „na czysto”?

W połowie ubiegłego roku Krakowska Fundacja STU przejęła majątek po ZPR „Teatr STU”, który uległ likwidacji. W związku z bardzo trudną sytuacją finansową fundacja zwróciła się do Wydziału Budynków i Zarządu Miasta z prośbą o oddanie w bezpłatne użytkowanie zajmowanych przez nią lokali znajdujących się przy Alei Krasińskiego 16/18.

W przygotowanym już projekcie uchwały Zarząd Miasta zgadza się na użyczenie pomieszczeń w piwnicach, na parterze i pierwszym piętrze obydwu kamienic, o łącznej powierzchni 1442 metrów kwadratowych. Gdyby członkowie Zarządu przyjęli ten projekt, to Fundacja STU byłaby zwolniona z placenia czynszu za te pomieszczenia, a opłaty dotyczyłyby jedynie wody, centralnego ogrzewania, gazu itp. W uzasadnieniu dyrektor Wydziału Budynków podkreśla dotychczasowy dorobek artystyczny teatru i jego miejsce w życiu kulturalnym miasta oraz nierzwykłą trudną sytuację finansową Fundacji. Umowa miałaby być zawarta na trzy lata.

W ubiegłym roku Fundacja wpłaciła 103 mln. zł za zaległe miastu opłaty. Jednak do uregulowania pozostaje jeszcze około 127 mln. zł. „Jest propozycja, aby ten dług umorzyć” — poinformowała nas Barbara Kureczab, zastępcza dyrektora Wydziału Budynków Urzędu Miasta — sprawa ta była już na Zarządzie Miasta i zyskała tam pozytywną opinię. Chodzi o to, aby Fundacja STU rozpoczęła działalność „na czysto”. Jednak, aby Zarząd Miasta mógł podjąć taką decyzję,

musi być mu przedstawiona opinia prawna.

Podczas obrad Komisji Kultury radni byli dosyć niechętnie nastawieni do projektu uchwały — tej o użyczeniu — mówią, że nie dosyć że Fundacja ma jeszcze dług, to dalej nie chce płacić czynszu.

„Zwolnienie z opłat będziemy traktowali jako opiekę miasta — napisano w piśmie Fundacji do Wydziału Budynków — o którą zabiegamy i prosimy”. (mar)

Kościuszkotymczasowo

Komisja Kultury Rady Miasta pozytywnie ustosunkowała się do starań Fundacji Kościuszkowskiej — o lokal przy ulicy św. Krzyża 7. Fundacja zamierza tam stworzyć bibliotekę (wraz z czytelnią i magazynem) poświęconą głównie temu okresowi w historii Polski.

Lokal miałby być tymczasowy, gdyż Komisja widziałaby „pamiątki związane z Kościuszką” w pomieszczeniach forte „Kościuszkę”. Byłby on przydatny także i z tego względu, że Fundacja ma wiele innych pamiątek, w tym dwie armaty. (j.s.w)

Aptekarze kalkulują

Wojewoda prosi

Około 50 miliardów zł otrzymał w ostatnich dniach starego roku Urząd Wojewódzki w Krakowie z budżetu centralnego na spłatę długu wobec ok. 165 aptek prywatnych i kilkunastu cefarmowych. Srodkami te stanowią refundację za leki wydawane na recepty zniżkowe i bezpłatne.

Dzięki tak pokaznemu „zastrzykowi” gotówki do spłaty pozostało obecnie już tylko 4,5 mld. zł, a i na to pieniądze mają nadejść w tych dniach. Gorsza sprawa z odsetkami, których na skutek opóźnień w refundacji narosło już w Krakowie 17 miliardów. Większość tej kwoty to należne aptekom procenty za ubiegły rok. W grudniu jednak do aptekarzy dołączyli jeszcze optycy, którzy dotychczas nie upominali się w ogóle o odsetki, w efekcie należące im one jeszcze za 1991 rok.

Ponieważ od 1. stycznia apteki przeszły z budżetu centralnego na „garnuszek” wojewody, Urząd

Wojewódzki broni się przed przejęciem ich z tym zadłużeniem, obawiając się, że może to od razu na wstępie „położyć” rytmiczność dalszej refundacji. Jak dotychczas wątpliwe czy uda się pozostawić ten dług w budżecie centralnym.

W tych dniach wojewoda zwrócił się do krakowskich aptekarzy z prośbą, by — rozumiejąc trudną sytuację — zrezygnowali z zaległych odsetek (jak to zrobili już np. aptekarze we Wrocławiu). Do 20. stycznia właściciele aptek mają przekalkulować czy stać ich na taki gest, a następnie dać odpowiedź wojewodzie. (wes)



**Polska
Telewizja
Kablowa S.A.**

Oddział Kraków
ul. Dobrego Pasterza 67

KOMUNIKAT

Upewniamy informujemy, że w roku 1993 przystępujemy do budowy okablowania 50 tys. mieszkań w mieście Krakowie, w regionach osiedli: Olśna, Wieczysta, Ugorek, Czyżyny, Nowa Huta Centrum, Bieńczyce, Mistrzejowice, Prądnik Biały, Azory, Bronowice, Cegielniana, Piaski Wielkie, Prądnik, Dąbie.

NASZA OFERTA PROGRAMOWA TO:

- 22 programy emitowane systemem satelitarnym (niektóre tłumaczone na język polski np. CNN, Eurosport),
- własny kanał filmowy z tłumaczeniem na język polski,
- program lokalno-informacyjny oraz edukacyjny,
- programy TVP — w tym satelitarne nadawane w języku polskim.

Dokonyjemy bezpłatnego okablowania 100% zasobów mieszkaniowych a abonent otrzymuje bezpłatnie konwerter, który umożliwia odbiór naszych programów bez względu na typ telewizora.

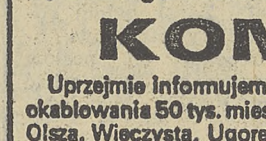
System Polskiej Telewizji Kablowej budowany w oparciu o światłowody umożliwia transmisję w pełni profesjonalny i przystosowany do dodatkowych usług takich jak transmisja danych, systemy strzeżenia mieszkań, połączenie z bankami, czyli przesyłanie informacji zwrotnej.

Polska Telewizja Kablowa zapewnia bezpłatny serwis systemu w mieszkaniu abonenta całą dobę.

Zwracamy się z prośbą do Zarządów i Rad Nadzorczych Spółdzielni Mieszkaniowych, Dyrekcji DZBM, kierownictw ADM i GAM o niezwłoczne przysyłanie na nasz adres zgłoszeń obiektów mieszkaniowych wymienionych na wstępie komunikatu w celu objęcia ich programem kablownym.

Informujemy, że Polska Telewizja Kablowa wykonuje budowę okablowania budynków BEZPŁATNIE.

Nie pobieramy żadnych zaliczek lub przedpłat na poczet kosztów budowy systemu od naszych klientów!



**Polska
Telewizja
Kablowa S.A.**

Oddział Kraków
ul. Dobrego Pasterza 67

KOMUNIKAT

Upewniamy informujemy, że w roku 1993 przystępujemy do budowy okablowania 50 tys. mieszkań w mieście Krakowie, w regionach osiedli: Olśna, Wieczysta, Ugorek, Czyżyny, Nowa Huta Centrum, Bieńczyce, Mistrzejowice, Prądnik Biały, Azory, Bronowice, Cegielniana, Piaski Wielkie, Prądnik, Dąbie.

NASZA OFERTA PROGRAMOWA TO:

- 22 programy emitowane systemem satelitarnym (niektóre tłumaczone na język polski np. CNN, Eurosport),
- własny kanał filmowy z tłumaczeniem na język polski,
- program lokalno-informacyjny oraz edukacyjny,
- programy TVP — w tym satelitarne nadawane w języku polskim.

Dokonyjemy bezpłatnego okablowania 100% zasobów mieszkaniowych a abonent otrzymuje bezpłatnie konwerter, który umożliwia odbiór naszych programów bez względu na typ telewizora.

System Polskiej Telewizji Kablowej budowany w oparciu o światłowody umożliwia transmisję w pełni profesjonalny i przystosowany do dodatkowych usług takich jak transmisja danych, systemy strzeżenia mieszkań, połączenie z bankami, czyli przesyłanie informacji zwrotnej.

Polska Telewizja Kablowa zapewnia bezpłatny serwis systemu w mieszkaniu abonenta całą dobę.

Zwracamy się z prośbą do Zarządów i Rad Nadzorczych Spółdzielni Mieszkaniowych, Dyrekcji DZBM, kierownictw ADM i GAM o niezwłoczne przysyłanie na nasz adres zgłoszeń obiektów mieszkaniowych wymienionych na wstępie komunikatu w celu objęcia ich programem kablownym.

Informujemy, że Polska Telewizja Kablowa wykonuje budowę okablowania budynków BEZPŁATNIE.

Nie pobieramy żadnych zaliczek lub przedpłat na poczet kosztów budowy systemu od naszych klientów!

DZIENNIK SPORTOWY

Hokeiści ekstraklasy wznowiają rozgrywki

„Szarotki” u mistrza

Po trzytygodniowej przerwie hokeiści ekstraklasy wznowiają rozgrywki. Na razie (dzisiaj) rywalizować będą tylko zespoły z grupy „silniejszych”. I od razu zapowiadają się duże emocje...

Mistrz Polski i zarazem lider tabeli Unia Oświęcim spotka się na własnym lodowisku z zajmującym drugą lokatę Podhalem (początek meczu o godz. 17). O obie drużyny — po 25. kolejkach — dzieli różnica 4 punktów. Czy po dzisiejszym spotkaniu zmniejszy się czy też powiększy? Gos-

Rzut bezkarny Mieugowa

Na początku Turnieju Czterech Skoczni wielu znawców przewidywało sukces Japończyków, tymczasem zwyciężył — i to zdecydowanie — Andreas Goldberg. Niektórzy widzą w tym dowód przewagi wartości chrześcijańskich, jako że Austria jest od wieków krajem katolickim, a Japonia — jak wiadomo — nie. Nie słychać było natomiast głosów, że zwycięstwo Austriaka ma związek z ochroną życia poczętego, co wydało mi się niesłuszne. Przecież gdyby swego czasu pani Goldbergerowa stosowała niedopuszczalne środki antykoncepcyjne, Andreas nie byłby się urodził, ergo nie mógłby skakać. Są i tacy, którzy wyciągali z przebiegu konkursu wnioski, że aby wygrać, trzeba umieć skakać, ale jest to wniosek mniejszości.

podarzę dysponują najlepszym atakiem, a goście najlepszą obroną w lidze. Z pewnością dojdzie więc do zaciętego, ciekawego meczu. Jego faworytami są oświecimianie, ale nie zapominajmy, że mogą oni odczuć trudny trzech ciężkich spotkań rozegranych w finale Pucharu Europy w Dueseldorfe. „Szarotki” nie są więc bez szans na lodowisku mistrza...

W pozostałych meczach zmierzą się: STS Sanok z Polonią Bytom oraz Górnik 1920 Katowice z Naprzodem Janów. W obu meczach faworytami są goście zajmujący wyższe lokaty w tabeli. Zespoły z grupy „słabszych” wznowia swoje rozgrywki w najbliższy wtorek. (fil)

SPRINTEM

▲ TOKIO. W półfinałach młodzieżowych MŚ tenisistów stołowych Polska wygrała z Koreą Półd. 4—3, a Szwecją z KRLD 4—0.

▲ PARYŻ. Po 2 etapach rajdu Paryż — Dakar prowadzą: samochody: Bruno Saby, motocykle: Stephane Peterhansel (oba Francja).

▲ SAN SEBASTIAN. Bieg przełajowy wygrał Esther Kiplagat i Joseph Keino (oba Kenia).

„Cobry” po śniegu

Edward Budny, były długoletni trener kadry narodowej w biegach narciarskich, nadal czynnie uczestniczy w życiu narciarskim stolicy Tatr. Pragnie on urozmaicić i ożywić to życie, w jakim ciekawy sposób i nawiązał kontakt z Finlandią, z firmą „Lynx”, która specjalizuje się w produkcji skuterów śnieżnych. Do ich skuteru śnieżnego typu „Cobra” należy rekord świata, gdyż skuter ten przejechał w 8 dni 14.092 kilometry.

Właśnie takie śnieżne „Cobry” chce sprowadzić pan Edward, aby można na nich uprawiać jazdę po śniegu w różnym terenie. „Cobra Tauring” za kilka dni stanie na Krupówkach przed sklepem sportowym „Bzyk” i będzie można ją dokładnie obejrzeć a

także przejechać się na niej. O owej śnieżnej „Cobry” piszą jej producenci, że ma dwa miejsca dla króla i królowej, czyli że tak bardzo wygodne i eleganckie. Owa śnieżna „Cobra” jest koloru ciemnoniebieskiego o czarnym spodzie. Kosztować ma 5 tys. dolarów, a więc mniej więcej tyle co mały fiat. Poza przyjemnościową jazdą po śniegu można jej używać do potrzeb schronisk górskich, także TOPR, i do spraw leśnych w Tatrzańskim Parku Narodowym. Śnieżnej „Cobry” jeszcze pod Giewontem nie było, były śnieżne koty, śnieżne świnki, które zanieczyszczają i psują trasy narciarskie lecz śnieżna „Cobra” będzie czymś bardzo sympatycznym. Oby cała sprawa udała się Budnemu. (W. Jarz.)

Ambitne plany

W tym roku na dofinansowanie z budżetu wojewody krakowskiego mogą liczyć jedynie gminy, które na swoim terenie

Warto wiedzieć i skorzystać...

- W Pawilonie Wystawowym EWA w Krakowie przy pl. Szczepańskim 3a do 10. km. czynna jest wystawa „Stasys Eldridge” — Retrospektywa 1973—1992”.
- Koncert muzyki żydowskiej w wyk. zespołu klezmerskiego „Kroke” odbędzie się dziś o godz. 17 i jutro o godz. 18 w kawiarni artystycznej „Ariel” w Krakowie, ul. Szeroka 18.
- Wystawa „Pracownia drzeworytu Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie” czynna jest do 15. stycznia (oprócz sobót i niedziel) w godz. 11—17 w Śródmiejskim Ośrodku Kultury w Krakowie, ul. Mikołajska 2.

będą prowadzić inwestycje zmierzające do ochrony zbiorników wody pitnej. Z funduszy wojewody na ten cel można będzie otrzymać od 50 do 100 procent planowanych kosztów. Z tego samego źródła będą refundowane nakłady poniesione w gminach na konteneryzację śmieci (do 75 proc.), budowę wysypisk śmieci — do 75 proc. kosztów poniesionych przez gminę, jednak nie mniej niż 30 proc. i wodociągi (od 15 do 30 proc.).

Nie powinno również zabraknąć pieniędzy na oczyszczalnie ścieków, zarówno na te w budowie jak i te, które mają dopiero powstać w województwie krakowskim. Według ambitnych planów Urzędu Wojewódzkiego do 1995 roku wszystkie miasta powinny mieć oczyszczalnie ścieków.

Natomiast najprawdopodobniej zabraknie pieniędzy na gazyfikację, kanalizację, telefonizację i elektryfikację. (mar)

MOTORYZACYJNE

NISSAN sony (1988) 92 mln — sprzedam, tel. 33-74-46.

SIERRA 2.3 D, 83 r., nowy silnik — 65 mln, AX, 87 r. — 66 mln. Tel. 76-28-11, wewn. 44. mg-59799

CITROEN bus turbo diesel, 1989, 160 mln. Tel. 76-31-60. mg-000308

KUPIĘ 126 p do remontu. 36-85-18. mg-000321

SPRZEDAM Fiat 126 p, fabrycznie nowe oraz kupuję sam. rozbite — wyeksportowane. Tel. 0-115 220-96. mg-59762

FORD Sierra 1.6, 83/84. 47-77-29. mg-59781

SPRZEDAM Poloneza, rok 1980. — Tel. 21-85-73. mg-59740

SPRZEDAM przedpłat. Wadowice Tel. 30-253. Wa-24

TARPAN, 89 r. tanio sprzedam. — 21-17-21. jg-59979

VW LT28 (1987) 128 mln — sprzedam, tel. 33-74-46.

ZACHODNI do 35 mln. — 67-37-15. jg-59973

VOLKSWAGEN Golf III 1992 — granatowy metalik — sprzedam. — 48-58-38. jg-59942

FSO 1500 — sprzedam. 11-78-04. jg-59960

ZDECYDOWANIE kupię Poloneza lub Fiata 125p po 1984 r. Tel. 55-04-72.

FAVORITKA 136 L. 11-60-22, wewn. 229. jg-59963

SPRZEDAM „Mazda 626” Diesel, 1991 XI, po godz. 19. 47-95-48. jg-59911

AUDI 80 1.8 S 1991, czerwony — sprzedam. Kraków, 76-28-22 po 16. 77-81-55. D-33

FORDY Transit — 1988 (rozbity 1987, 1988 — diesel — sprzedam 37-66-76, 48-08-80. g-60353

FIAT 126 p, dwuletni, czerwony — sprzedam. Tel. 78-42-85. g-451

PRZEDPŁATY — pośrednictwo. — 11-72-00. g-60374

SKODA 120 — 1981 — tanio sprzedam — 37-06-78. M-47

SPRZEDAM fabrycznie nowe samochody: Isuzu — Rodeo, model 93, Honda DX-15, model 93. — Tel. 66-75-23, godz. 19—21. g-60740

Z POWODU wyjazdu — Poloneza 1990 — sprzedam. Tel. 11-75-00. g-191

SPRZEDAM Autosan H9-20. Tel. Tymbark 32-55-98 Ryś, Piekietko 61. g-60961

SPRZEDAM FSO 1500 ME, silnik Poloneza, skrzynia 5-biegowa. Tel. 78-23-28. g-60961

SPRZEDAM przedpłat na malucha. Mszana Dolna, ul. Topolowa, tel. 426. g-60974

SPRZEDAM Renault „Espace” — rok 12. 1990 (wszystkie dodatki, niebieski met. Turbo D). Tel. 11-90-17. g-60988

AUTOARMY 47-57-08, 44-74-67. C-078

SPRZEDAM 126 p, 1981, 9,5 mln. Lanckorona 108, tel. 83. g-60720

126 P, 1984 — sprzedam. — Tel. 21-57-05. g-401

RENAULT Espace V6 1991 — poj. 3000 cm³ 167 KM, zielony met. — 52.000 km, ABS, elektrycz. szyby, elektrycz. lusterka, dwa szyberdachy, radiomagnetofon — pierwszy właściciel. Tel. (035) 43-04-53, wieczorem. g-60861

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM — naczepę 10 T — „ODASKA” — 47-32-49. C-020

DOBERMANY szcznięta. — Tel. 37-54-31. g-457

SPRZEDAM. kocięta perskie. — 21-09-15. g-60380

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

ODSTĄPIĘ dzierżawę lokalu w centrum Krakowa — dostosowanego do działalności usługowej (motoryzacja) względnie handlowej. — Powierzchnia budynków 250 m² + plac 650 m². 21-66-33, godz. 10—18. g-60742

POLONEZ 1992 składak. 67-31-25. g-60730

KIOSK owocowo - warzywny — 48-95-80, (10—18). C-069

UDZIAŁY firmy 47-57-08. C-081

DOBERMANY — Niepołomice — tel. 671, ul. Bocheńska 59. g-60399

WYPOSAŻENIE małej kawiarni. — Wycehrupujące informacje — 21-86-66, (11—14).

SPRZEDAM Zyg - Zak oraz dwuigłową przemyślową „Minerwa” PPH Alice Kraków, Westerplatte 13/4. mg-000314

RAKOWICE — grobowiec. 12-96-37. mg-000303

SPRZEDAM meble antyczne, Kazimierz Wielka — tel. 52-13-06. mg-59792

SPRZEDAM lub wynajmę punkty handlowe na pl. hurtowym Rybitwy — ewentualnie przyjmę wspólnika z gotówką lub inne propozycje Kraków, tel. 12-25-88. jg-59991

KUPNO

STARE pralki automatyczne — 47-32-49. C-020 A

PRACA

MANICURE — pedicure ze stażem przyjmę. Grodzka 4, 21-52-79. mg-59743

PANIA z praktyką zatrudnię w kwiaciarni. 67-51-39. mg-000301

KROJCZEGO, krawca zatrudnię na pół etatu. PPH Alice, Kraków, Westerplatte 13/4, (8—15). mg-000314

ZATRUDNIĘ farmaceutę. 36-70-83, wieczorem. mg-59793

KANDYDATKI na zagraniczny wyjazd do grup tanecznych potrzebne. Tel. 12-19-22, 8—12, 17—22. mg-59704

FIRMA przyjmie wykwalifikowane krawcowe. Tel. 12-05-26, po 15. jg-59901

PRZYJMĘ księgową na 1/2 etatu. Tel. 36-04-04, (9—15). mg-000318

ZATRUDNIĘ młodą dziewczynę z praktyką w turystyce. Tel. 22-89-73, godz. 19—21. D-88

ZATRUDNIĘ fryzjerkę damską lub damsko-męską. 43-61-63. g-60361

FOTOGRAFA zatrudnię — tel. 55-44-00. D-110

PRZYJMĘ ekspedientkę do sklepu spożywczego. Tel. 34-13-89. g-60865

KROJCZEGO i krawcowe (ustugi, produkcja), do pracowni przyjmę. Tel. 67-13-12. g-60869

ZATRUDNIĘ do szycia odzieży ciękiej i lekkiej. Tel. 33-59-01, 10—18. g-60881

OPIEKUNKĘ do noworodka zatrudnię. Tel. 66-26-88, godz. 17—19. g-495

BIURO Obrotu Nieruchomościami zatrudni pracowników. Preferujemy prawników. Oferty 105 Kraków, Wiślna 2. g-470

RESTAURACJA „KraK” — zatrudni discolockeja z własną aparaturą. Tel. 37-24-06. g-470

USŁUGI

FLIZOWANIE — 10 lat gwarancji. 22-51-40. mg-59736

DROBNE usługi stolarskie, elektryczne i montażowe. 33-79-14. mg-000312

MALOWANIE — tapetowanie. — 37-14-47. mg-59778

KOMINKI, piece. — 21-56-51. mg-59710

BOAZERIA. — 67-55-97. mg-59714

MONTAŻ boazerii, szafy, pawlacz, inne — 12-40-99. jg-59978

MALOWANIE. — 56-18-47. jg-59972

UKŁADANIE, cyklowanie, styceń — bonifikata 10 proc. 33-58-74. jg-59990

FLIZOWANIE. 55-16-00, wewn. 106. jg-59912

ELEKTROINSTALACJE — domofony — 48-65-06. C-4185

MONTAŻ boazerii, szaf — pawlacz 43-06-97. C-031

ELEKTROINSTALACJE — domofony — najtaniej 44-35-86. C-023

ALARMY, interkomy, domofony. — 34-52-37. g-60985

UKŁADANIE — cyklowanie. — Tel. 66-69-51. g-60368

MONTAŻ boazerii 56-48-24. C-053

MALOWANIE — tapetowanie. — 56-14-87. D-103

ZALUŻE — poziome — pionowe firm zachodnich 48-73-57. C-057

FLIZOWANIE — 43-08-62. C-074

PARKIETY — układanie, cyklowanie, lakierowanie. 21-62-54. g-483

WOD. KAN. GAZ. C.O. 48-79-19. C-056

FLIZOWANIE. — 55-63-34. g-60883

BIZNES

IDEALNY interes dla rodziny — mini - bar w dobrym punkcie odstąpię po kosztach własnych. — 33-43-84. jg-59961

RÓŻNE

MASAZE. — 55-23-00. g-60923

RESTAURACJA „KraK” zaprasza organizując najtańsze przyjęcia weselne, okolicznościowe. Tel. 37-24-05. g-471

WCZASY simowe dla dzieci. — 55-81-52. mg-59794

SIŁOWNIA, aerobic, callanetics. — Gimnastyka — odchudzająca, francuska. 33-25-79, (13—17). mg-659794

WCZASY odchudzające. Weekendy rekreacyjno-odchudzające (Rytro) 33-25-79, (13—17). mg-59796

WROŻBA orientalna — noworoczna pomoże Ci zaufać. — Tel. 33-99-04, (7—13). mg-59708

ZIMOWISKO. Kasinka Mała. — 66-79-59, 66-91-51. jg-59983

CAŁODOBOWE USŁUGI

RADIO-TAXI
TEL. 919
WYKONANIE TRANSPORTU PRYWATNEGO W KRAKOWIE

DLA POSIADACZY ABONAMENTU

20% TANIEJ

CAŁODOBOWE USŁUGI

RADIO-TAXI
TEL. 919
WYKONANIE TRANSPORTU PRYWATNEGO W KRAKOWIE

DLA POSIADACZY ABONAMENTU

20% TANIEJ

TADEUSZ LUBIEJEWSKI

Pod znakiem żelaznego krzyża

W Jamielnicy, gdzie okazale uświęcono pomnikiem poległych żołnierzy, w tym roku 56 młodych ludzi nie stawilo się do poboru

Gdzie ja się znalazłem? — zastanawiam się na rozległym centralnym placu Jamielnicy, jednej z gmin w województwie opolskim. Trafilem tu, skręcając z głównej drogi przy barze „An der Ecke” (dla nie znających języka niemieckiego — „Na rogu”), jak głosi wywieszony na nim szyld.

Poszedłem ulicą oznakowaną dwujęzycznymi tablicami, czego nie dopuszczają obowiązujące w Polsce przepisy. Wieszce pod numerem 38 przeczytałem wielki napis: *Begegnungshaus der Deutschen Minderheit in Himmelwitz* (Dom spotkań mniejszości niemieckiej — Himmelwitz to niemiecka nazwa Jamielnicy). Naprzeciw — na środku placu tuż obok kościoła widać okazały kamienny monument z charakterystycznym wojskowym hełmem na szczycie.

Podchodząc bliżej zauważa się, że monument to właściwie dwa okazałe rzeźbione pomniki. Obydwa z białego kamienia, z którym ostro kontrastuje czarna tablica z napisami w języku niemieckim. Jeden z tych pomników to odbudowany po likwidacji w latach 1945—47 pomnik niemieckich żołnierzy poległych w pierwszej wojnie światowej, drugi — wybudowany od nowa pomnik upamiętniający Niemców z parafii Himmelwitz, czyli dzisiejszej Jamielnicy, poległych w drugiej wojnie światowej. Umieszczony na nim tablica zawiera 378 nazwisk.

Cały ten monument, składający się z dwóch niemieckich pomników — odbudowanego i nowo wybudowanego — powstał staraniem lokalnej mniejszości niemieckiej na przełomie lat 1991/92 i został poświęcony — jak czytamy po niemiecku na tablicach — 21 sierpnia br.

NIE TYLKO W JAMIELNICY

Według obowiązujących zasad i przepisów, decyzja o wybudowaniu w danej miejscowości jakiegokolwiek pomnika wymaga — jak się dowiaduję w wydziale spraw obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Opolu — uchwały na ten temat lokalnego samorządu, przedstawionej następnie wojewodzie do zatwierdzenia. Ani w Jamielnicy, ani w około 40 innych miejscowościach Opolszczyzny, w których lokalne ugrupowania mniejszości niemieckiej wybudowały ostatnio podobne pomniki, nie dochowano tej procedury. Nie było uchwał rad gminnych o budowie pomników. Nie było też więc zgody władz państwowych.

Czołowi reprezentanci mniejszości niemieckiej niechętnie rozmawiają na temat rozmnożenia

się niemieckich budowli pomnikowych na Opolszczyźnie. Mówią, że są to inicjatywy lokalne, mające jedynie na celu zachowanie pamięci o ofiarach wojny. Lokalni działacze mniejszości, bezpośredni animatorzy akcji pomnikowej, która zaskoczyła władze województwa, też ograniczają się do ogólników, mówiąc: „Byliśmy to winni naszym ludziom, którzy polegli podczas wojny”.

Nie przekonuje ich argument, że właściwym sposobem zachowania pamięci o ofiarach wojny jest obojętne szacunkiem, zachowanie i pielęgnowanie ich grobów, cmentarzy, przeciwko czemu polskie władze nie mają — a nawet przyjęły w traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z RFN specjalne zobowiązanie w tej sprawie. Twierdzą, że jako czujący się Niemcami chcą zachować wierność niemieckiej tradycji, a ta polega jakoby na pomnikowym upamiętnieniu poległych na wojnie. Tak przecież było po pierwszej wojnie światowej i oni do tej tradycji wracają, dlatego też nie występowali o żadne zezwolenia władz, bo niczego nowego nie budowali, tylko przywrócili to, co było.

Rzeczywiście obecne budowle zostały wzniesione z reguły w miejscach, gdzie kiedyś znajdowały się pomniki Niemców poległych w pierwszej wojnie światowej, które w latach 1945—47 zostały zlikwidowane. Odbudowano je lub zaprojektowano od nowa, upamiętniając również żołnierzy z czasów drugiej wojny światowej, z którą wiąże się szczególnie bolesne wspomnienia Polaków.

PAMIĘĆ CZY DEMONSTRACJA?

Swa okazałością i charakterem wywołują te pomniki wrażenie, jakby jednak mniej chodziło o pamięć i szacunek dla zmarłych czy poległych, a bardziej o swoją, przykry dla polskiej społeczności demonstrację.

To wrażenie wywołują umieszczone na pomnikach symbole i emblematy nawiązujące do niemieckiego oręża. Często powtarzającym się elementem jest czarny krzyż żelazny — wysokie niemieckie odznaczenie bojowe, charakterystyczny stalowy hełm wojenny, a także niektóre napisy wyrzeźbione na kamiennych bądź metalowych tablicach u-

mieszczonych na pomnikach. Regułą jest stosowanie na nich niemieckich nazw miejscowości województwa opolskiego, czego nie dopuszcza aktualnie polskie ustawodawstwo. Są także przypadki jawnej gloryfikacji niemieckich żołnierzy z drugiej wojny światowej, jak np. na pomniku wystawionym w miejscowości Biełstrzyn koło Turawy, gdzie umieszczono napis po niemiecku „naszym bohaterom”.

Pojawienie się tych pomników wywołało poruszenie wśród ludności Opolszczyzny. Można by je złożyć na karb uczuciowego wyczucia Polaków w sprawach związanych z drugą wojną światową i niemiecką okupacją. Ale to nie tylko to. Postępowanie mniejszości niemieckiej odebrane zostało jako nielojalne wobec polskiego państwa. Te nielojalność znamionuje metoda faktów dokonanych, która posłużono się w sprawie pomników. Obudziło to na nowo po okresie uspokojenia w stosunkach między polską większością i niemiecką mniejszością napięcie i nieufność. Dochodzi do incydentów mogących się przerodzić w silne poróżnienie i zwaśnienie narodowościowe lokalnych społeczności.

W miejscowości Kup koło Namysłowa wzniesiony tam przez lokalną mniejszość „wojenny” pomnik niemiecki został już trzykrotnie uszkodzony i zbezczeszczonej. Sprawcy nie zostali wykryci, ale wszystko wskazuje na to, że byli to osoby miejscowe. Ludzie żyjący dotychczas w zgodzie wchodzą w ostry konflikt ze sobą. Pojawia się lęk, że mogą sobie skoczyć do oczu.

Są i inne aspekty tej sprawy. Oto w Jamielnicy, gdzie tak okazałe uświęcono poległych żołnierzy niemieckich, 56 młodych ludzi nie stawilo się w br. do poboru do polskiego wojska, wyjeżdżając na ten okres czasowo do RFN. W wielu innych gminach Opolszczyzny było podobnie.

— O —

W całym problemie niemieckich pomników na Opolszczyźnie nie ma dobrego rozwiązania, jak zwykle, kiedy mamy do czynienia z faktami dokonanymi. Wojewoda pragnie rozwiązać sprawę możliwie bezkonfliktowo. Powołał kilkusobową komisję, do której mniejszość niemiecka ma również delegować swoich przedstawicieli. Ma ona przede wszystkim zinventaryzować wszystkie „dzikie” inwestycje pomnikowe w województwie, następnie indywidualnie ocenić ich charakter i wymowę, wysłuchać opinii reprezentantów lokalnych społeczności i wspólnie z nimi przyjąć wzajemnie proponowane rozwiązania. Czas pokaże, na ile słusze okaże się takie podejście władzy, nastawione na szukanie porozumienia i zgody.

„Człowiek żyjący «na górze» nie wie co znaczy być wolnym. Od urodzenia skazany jest na kompromisy. Jego pojawienie się na świecie natychmiast zarejestrowane zostaje przez władzę. Potem najczęściej idzie do przedszkola, szkoły, na uczelnię — wszędzie towarzyszą mu symbole jakiejś władzy, wszędzie musi się podporządkować jakiejś administracji, jest zmuszany do rozdawania swojej wolności po kawałku”.

Te niecodzienne opinie głosi jedna z rosyjskich wspólnot, która od ponad 20 lat mieszka... w podziemiach Moskwy. 115-osobowa grupa utożsamia się — przynajmniej teoretycznie — z ideologią, jaką w swojej twórczości propagował Lew Tołstoj.

Wspólnota ta powstała na początku naszego wieku. W latach 20. jej członkowie żyli na przedmieściach Moskwy, spokojnie u-

Władza jest największą pokusą

jaką Pan zesłał człowiekowi. Nikt nie ma prawa wywyższać się lub czuć się lepszym od innych.

Jak te piękne skądinąd teorie wyglądają w praktyce? Okazuje się, że wszystko na tym świecie jest kwestią wielce subiektywną. A więc każdy z członków Wspólnoty może ją ponoć w każdej chwili opuścić, ale „serca pozost-

szkają aż do wybitnych współczesnych, ale jednocześnie wpaja im się teorie spisane przez samych członków wspólnoty, którzy do tołstojowskiej teorii nie sprzeciwiają się z siłą doszli do swoich wolnościowych, uwspółcześionych zasad życia.

Mając 10 lat, dziecko przez kanalizacyjną studzienkę po raz pierwszy wychodzi „na górę”. Przez 2—3 miesiące ktoś ze starszych uczy je rzemiosła grabieży, drobnych spekulacji, prostytucji. Potem otrzymuje zadanie: musi codziennie zdobyć coś dla siebie i coś dla wspólnoty, nie wchodząc oczywiście w żadne układy z władzami i mieszkańcami miasta „na ziemi”. Należy przynosić konkretne przedmioty, jedzenie, sprzęt. Pieniądze „pod ziemią” nie są przydatne.

JOLANTA MICEL

Podziemna Moskwa

Mając 10 lat, dziecko przez kanalizacyjną studzienkę po raz pierwszy wychodzi na świat oświetlony przez słońce

prawiając ziemię, później władze zaczęły ich wyłapywać za „włóczęgostwo” i wysyłać na Syberię. Część spośród ponad 4-tyśięcnej wówczas społeczności została rozstrzelana pod zarzutem działalności opozycyjnej. W 1941 roku pozostało zaledwie 400 osób. Podczas wojny członkowie wspólnoty żyli z grabieży dóbr zarówno rosyjskich, jak i niemieckich. W latach 1950—60 odeszli ci, którzy nie zgadzali się z coraz bardziej fundamentalnymi zasadami grupy. Pozostali zainteresowali się podziemnym miastem, które znajduje się pod Moskwą, gdzie jest ciepło i nie trzeba płacić za mieszkanie, elektryczność itp. W 1972 roku podjęli decyzję i osiedlili się w dziesięciu „apartamentach”.

Ich naczelną zasadą jest, dość zresztą specyficznie pojmowana, wolność i bezkompromisowość. Podstawowym celem człowieka jest postępowanie zgodnie z nakazami serca. Jeśli ktoś lub coś temu przeszkadza, należy niezwłocznie zlikwidować przyczynę.

„stałych” każą im odnaleźć uciekiniera i wyprawić go na... Sąd Ostateczny. W ubiegłym roku w ten sposób zginęło 6 „tołstojowców”.

W podziemnej Moskwie parę nie zawiera ślubów. Każda kobieta i każdy mężczyzna sami rozporządzają swoją duszą i ciałem (choć są tu też 3 pary małżeńskie z 20—25-letnim stażem).

Dzieci przychodzą na świat w oddzielnym bunkrze

Do ukończenia trzeciego roku życia każdy malec ma zagwarantowane codzienne naświetlanie lampą kwarcową. Starszym dzieciom przydziela się kwarcówki w nagrodę, np. za osiągnięcia w nauce bicia, kradzieży itp. Pobież koleżę — pogrzeb się godzinę, dobrze „obsłużysz” kogoś ze starszych (to dla dziewcząt) — przez godzinę możesz poleżeć pod kwarcówką.

Od piątego roku życia dzieci wstępują do całonocnego „gimnazjum”, gdzie starsi uczą ich wszystkich mądrości życia. O dziwo, zapoznaje się uczniów m. in. z klasyką — od Arystotelesa, Owidiusza, Pitagorasa poprzez Pu-

Ciekawostką jest to, że „tołstojowcy” starają się rekompensować wyrządzone przez siebie krzywdy. Jeśli ukradną komuś z domu np. lodówkę, to w zamian zostawiają mu... przenośny magnetofon.

Czarny dzień

...to dla członka wspólnoty chwila, gdy już nie można wyjść z różnych przyczyn „na górę”. Jeśli nie uda mu się załatwić jakiejś posady podziemnej, np. nauczyciela, przechodzi na „humanitarne” utrzymanie pobratymców. Otrzymuje określone racje żywnościowe, które z każdym tygodniem są zmniejszane. Po dwóch-trzech latach takiej egzystencji „emeryt” zazwyczaj umiera. Kobiety są bardziej wytrzymałe od mężczyzn i potrafią przetrzymać nawet 3—4 lata. Do bunkra, w którym przebywają nieprzydatni, dostarczany jest w dużych ilościach proszek z suszonych muchomorów, służący jako swego rodzaju środek odurzający.

Zmarłych wyrzuca się na powierzchnię, psując w ten sposób statystykę moskiewskiej milicji.



„Gospodarka rynkowa? Nie mam pojęcia, co to jest. Wiem tylko, że kiedyś od czasu do czasu można było tu coś kupić. Teraz natomiast jest tak, że dają nam 4 kilo maki miesięcznie na kartki...”

W mieście Dalandzadag w prowincji Gobi nikt z głodu nie umiera, ale ta spotkana w państwowym sklepie kobieta wyraża powszechne niezadowolenie dwóch milionów Mongołów, sierot po komunizmie, przez tyle lat wspomaganych przez Moskwę. Czującą się sierotami do tego stopnia, że w drugich wojennych wyborach parlamentarnych, które odbyły się w 1992 r., podarowali partii postkomunistycznej oszałamiające zwycięstwo: 71 na 76 deputowanych. Nie do uwierzenia — Mongolia, pierwszy kraj azjatycki, który już w 1989 r. odrzucił komunizm, jest dzisiaj pierwszym krajem na świecie, który w jakimś sensie do niego wraca.

Jak to się stało? Lepiej niż jakiegokolwiek dane statystyczne tłumacza to właśnie polki sklepu w Dalandzadag. Kilka wózek z rosyjskiego tytoniu prawowanego, około dziesięciu słoików bułgarskiej marmolady, olej przysyłany w darze przez Niemców Czerwony Krzyż, parę pude-

ELŻBIETA SAŻYŃSKA

Sieroty po komunizmie

W jurtach, w których żyje dwie trzecie obywateli Mongolii, panuje apatia i sceptycyzm

łek południowokoreańskich zapalek, worek ryżu z Tajwanu... Tylko sól i makaron, też zresztą reglementowane, noszą nalepkę „Made in Mongolia” — wytwarzane są przez chińsko-mongolską spółkę joint venture.

Cała Mongolia czuje się zagrozoną i pogrążoną w apatii. Pierwsze wolne wybory odbyły się tu na początku 1990 r. Ale w ciągu dwóch lat wyłoniony wtedy koalicyjny rząd, składający się z przedstawicieli dawnych władz i przywódców opozycji, niewiele zrobił dla rozwiązania problemów gospodarczych. Produkcja przemysłowa spadła o 40 proc., średni dochód o 33 proc. Liberalizacja gospodarki postępuje bardzo wolno, handel zagraniczny, który w 97 proc. prowadzony był z krajami dawniej RWPG, zamarł prawie całkowicie i oczekuje nowych partnerów.

Trzeba przyznać, że opozycja nie walczyła zbyt ostro w ostatnich wyborach. Podzieliła się na ponad 15 partijek, co znacznie osłabiło jej siłę. Zaden z 5 opozycyjnych deputowanych nie chciał wejść do rządu koalicyjnego. „Nam, demokratom, przypisano winę za stagnację gospodarczą i ludzie w to uwierzyli” — skarży się jeden z nich, Enksikhan, lider Koalicji Demokratycznej złożonej z trzech partii. „Tutaj, po 70 latach panowania jednej partii, trudno ludziom zmienić poglądy i zacząć myśleć po nowemu”. Enksikhan oskarża Chiny o pomaganie eks-komunistom, ubolewa, że oprócz wsparcia moralnego, opozycja mongolska nie otrzymała z Zachodu niczego.

Moskwa, która przez 70 lat wspierała Mongolię we wszystkich dziedzinach, zamknęła dziś

wszystkie kurki, a nawet domaga się spłaty długu w wysokości 16 milionów rubli dewizowych. Długu tego nie zamierza nikt w Ulan Bator płacić. „Dlaczego mielibyśmy spłacać dług, który wynikł z polityki Moskwy?” — pyta Zoljargel, dynamiczny 27-latek, absolwent uniwersytetu w Budapeszcie, który od lutego br. kieruje pierwszą w Mongolii giełdą papierów wartościowych, czyli komputerami i stołem bilardowym zainstalowanymi w starym budynku po kinie na centralnym placu Ulan Bator.

Wypomadowane włosy, złoty zegarek, filizanka do kawy z nadrukowaną wizytówką... Jest pełen optymizmu: „Sprawdźmy, czy 28 proc. gospodarki kraju, w tym roku dojdziemy do 80 proc.” — mówi. System prywatyzacji polega na

tym, że Mongołowie kupują od państwa vouchery, za które mogą nabyć akcje i prywatyzowane dobra. Różowe upoważniają do kupna sklepów, bydląt i maszyn, niebieskie — wielkich przedsiębiorstw państwowych. Zeby rynek mógł się jednak prawidłowo rozwijać, potrzebne jest nowe prawo bankowe, handlowe, polityka fiskalna i monetarna, nowe regulacje co do inwestycji zagranicznych, a wszystko to tkwi jeszcze w fazie przygotowania. Rząd się nie spieszy, istnieje tam silny opór w stosunku do całkowitego otwarcia na świat.

W jurtach, w których żyje do dziś dwóch na trzech obywateli Mongolii, przemian oczekuje się ze sceptycyzmem i apatią. Koczowniczy tryb życia i związana z nim filozofia życiowa nie zaszczepiły w ludziach zbyt wielkiej troski o jutro.

Los tego kraju wzbudza jednak żywe zainteresowanie gdzie indziej. Na przykład w Pekinie. W Chinach rozpoczyna się wzbudające niepokój pogłoski o „próbach secesji Mongolii Wewnętrznej”, gdzie Mongołów, obywateli CHRL, jest co najmniej dwa razy więcej niż w Mongolii liczy mieszkańców. Znowu pojawia się teza, że Mongolia zawsze stanowiła część terytorium Chin. Agencja Xinhua co tydzień wydaje po angielsku biuletyny przedstawiające coraz bardziej katastroficzny stan gospodarki mongolskiej.

Zapewnienia o „więzach przyjaźni” i podpisana w maju 1992 r. umowa o współpracy między obu krajami nie wystarczają, aby przysionić żywe zainteresowanie chińskich komunistów terytorium północnym, obszernym, słabo zaludnionym i praktycznie bezbronnym.

Mongolia, obfitująca w mięso, wełnę, skóry, węgiel, ropę naftową i złoto podlega też Japonii. Dlatego, właśnie ten kraj znalazł się na pierwszej linii pomocy Mongolii, organizując międzynarodową konferencję 15 państw, które w marcu 1992 r. przysłały Ulan Bator 320 milionów dolarów w formie kredytów i bezzwrotnych pożyczek.

JULIUSZ KYDRYŃSKI

Podzwonne dla „Folles Bergère”

Mamy oczywiście zupełnie wystarczającą ilość własnych zmartwień. Toteż skłamałbym gdybym powiedział, że szczególnie zmartwiła mnie wiadomość, którą powinienem martwić się raczej mieszkańcy Paryża. A może nawet nie tyle prawdziwi paryżanie, ile odwiedzający to miasto turyści z całego świata. Zrobiło mi się jednak dość przykro, gdy przeczytałem ostatnio prasową wzmiankę doznającą o likwidacji słynnego paryskiego music-hallu „Folles Bergère”. Bo przecież ta scena była jedną z wizytówek Paryża, oczywiście Paryża rozrywki, tańca i piosenki, której odwiedzanie przez spragnionego leższego wrażeń turystę było po prostu obowiązkowe.

Ech, co tu mówić. Ten Paryż, znany nam z pewnego typu literatury, a także z własnych wrażeń z czasów nie tak bardzo znów odległych, ten Paryż rozrywki i piosenki pomatu przestaje istnieć.

„Folies Bergère”, scena, która powstała jeszcze w czasach Drugiego Cesarstwa (w r. 1869, a więc dobiegła dziś do 123. roku istnienia), zamknięta została (lub lada dzień ma zostać) m. in. z powodu — jak pisało — braku publiczności! Wierzyć się nie chce. Brak publiczności w teatrze, w którym występowały niegdyś takie sławy, jak Yvette Guilbert, Joséphine Baker, Mistinguett! Występował w nim także uwielbiany niegdyś Maurice Chevalier, którego zresztą wspominać z przykrością, bo to on przecież w r. 1939 śpiewał piosenkę „Nie będziemy umierać za Gdańsk!”.

A jednak to prawda. „Folies Bergère” stanęła na progu bankructwa. Albo już zbankrutowała.

Czy mam wspominać o tym, jak na tej wesołej scenie ustatkował się niegdyś jeden z moich przyjaciół, znany zresztą krytyk teatralny, o czym dziś jeszcze z radością opowiada się w Warszawie? Otóż w jednym z programów aktualnych wykładów zapraszały na scenę panów z publiczności, którym zadawano zagadki, a gdy ich nie odgadli, kazano im za karę zdejmować spodnie. Raz padło na owego mego kolegę i jakoż była wesołość, gdy kochany Wojtuś (bo tak miał na imię) po zdjęciu spodni ukazał się w pełnej gali dżurki, fanelonowych kalesonów, związanych u dołu różnobarwnymi taśmami. Podobno na sali „Folies” rozległ się wówczas najgłośniejszy wybuch śmiechu, jaki kiedykolwiek pamiętano w tym lokalu.

Nie było mnie, niestety, na tym programie. Ogłądałem natomiast inny, który był triumfem jednej zwiastującej „gwiazdy”, ulubienicy Paryża, Yvonne Menard. Mademoiselle Yvonne Menard — szalala. Dwójka się i trojka, była równocześnie lekkomyślną panienką z podejrzanego magazynu mód, Esmevalda w inscenizacji fragmentu „Dzwonnik z Notre-Dame”, konferansjerką wielu numerów, tancerką i piosenką. To właśnie ona uprawiała w zakłopotaniu starszych panów z widowni uciągając ich za rękę na proscenium i każąc im produkować się w wesołych podrygach. To właśnie ona najczęściej obnażała się, pozwalając się podziwiać ciężko za to płacącym „etrangerom”. Była duszą programu, uosobieniem wesołości, pustoty, urody, wdzięku i — radości życia.

Na drugi dzień rano przeczytałem w „Figaro” artykuł, oznajmiający, że dwudziesto-ośmioletnia Yvonne Menard, wróciwszy po wczorajszym spektaklu do swojej willi na przedmieściu Paryża, przecięła sobie żyły. Mimo kilku transfuzji krwi, jakich dokonano w ciągu nocy, lekarze nie byli pewni, czy uda się utrzymać ją przy życiu.

Powoli, ale wciąż znikają dawne i słynne przybytki paryskiej rozrywki. Już wiele lat temu pisałem o zlikwidowaniu — także z przyczyn finansowych — słynnego niegdyś „teatryku okropności” pod głośnie na całym świecie nazwą „Grand Guignol”. Wspominałem już wówczas, że giną nie tylko te przybytki, ale i ludzie, którzy w nich żyli. W Paryżu, którym poświęcono tak wiele zapisanych papierów, z którymi związane są nazwiska słynnych „cyganów” ludzi zwykle źle kończących w życiu, lecz dzięki swym wierszom, płótnom, piosenkom czy choćby tylko dzięki plotce utrwalonych na zawsze w pamięci potomnych. Jeśli — co zupełnie możliwe — zbankrutuje także „Lapin Agile” najstarszy kabaret Montmartre'u, zniknie już chyba ostatni bastion dawnych dobrych czasów. Zostanie tylko jej legenda.

Niechże się jednak nie przejmują ci, którzy — w okresie bieżącego karnawału — pragną udać się na wesołą wycieczkę do Paryża. Smutny fakt zlikwidowania instytucji takich, jak wspomniany „Grand Guignol”, a ostatnio „Folies Bergère”, nie oznacza przecież, że zniknęły już wszystkie przybytki paryskiej lekkiej muzy.

A w ogóle nad paryską rozrywką króluje dzisiaj przede wszystkim... Myszka Mickey W zbudowanym niedawno amerykańskim „Disneylandzie” zupełnie takim samym, jak ten pod Los Angeles.

Oto znak naszych czasów. I przyszłego wieku — prawdopodobnie — amerykańskie.

Odkąd w tej części Europy dokonuje się demontaż dotychczasowego systemu politycznego, weszło do obiegu sporo niejasnych określeń, które też mają rozmontowywać przeszłość, tyle że werbalnie. Ich prawdziwy sens nie ma większego znaczenia: to umowne zaklęcia, inwektywy i w zupełności wystarczy, że są.

Tak częste w obecnej nowomowie określenie „totalitaryzm” — oznaczające redukcję prywatności i skrajny centralizm władzy — jeszcze w latach 20. upodobał sobie Mussolini. Następnie było na ogół łączone z faszyzmem i dopiero niedawno skojarzono je również z realnym socjalizmem. A także sformułowanie „homo sovieticus” (człowiek o zamulonej świadomości) istniało wcześniej, zanim zbulwersował nim ks. prof. J. Tischner, a pochodzi od Aleksandra Zinowiewa.

Jest zresztą takich określeń więcej i wszystkie służą odcięciu się od nieodległej przeszłości. Lecz żeby tę przeszłość rzeczywiście odciąć, odsunąć i zdemontować, należałoby najpierw zrozumieć, jaka ona w istocie była i w jaki sposób nastąpiła.

JACEK WOJCIECHOWSKI

DEMONTAŻ

Odległość od przeszłości jest mniejsza niż nam się wydaje

do tego — zaś inwektywy i zaklęcia są bezużyteczne.

Tymczasem przemysły pokojnych i obiektywnych jest mało. Wśród nielicznych zwraca uwagę wydawnictwo co książka Romana Bäckera „Totalitaryzm”. Zawarta w niej próba objaśnienia tytułowego pojęcia okazała się jednocześnie ciekawą refleksją nad istotą i przyczynami powstania, a potem upadku doktryny społecznej i politycznej, która do niedawna miała wpływ na losy całego świata: jaka była i co z niej zostało do dziś.

den despotyzm ustąpił miejsca innemu, zmiana więc systemu władzy nie była nadmiernie radykalna — wbrew pozorom. Ale w innych krajach istniały sytuacje równie krytyczne, a jednak nie doszło tam do komunizacji.

Oprócz bowiem sprzyjających okoliczności potrzebna była jeszcze odpowiednio sprawna ekipa, umiejąca działać bez skrępowań i manipulować opinią publiczną, zdolna przejąć władzę. Otóż bolszewicy mieli taką ekipę, a w pierwszej fazie — umiejętnie wygrzywając nastroje patriotyczne i nacjonalistyczne —

bez trudu mogli jednostki krnąbrne pozbawić jakichkolwiek uprawnień. Skoro wszystko było państwowe? Jeszcze poważniejszy wkład wniosła policja polityczna ze swoim systemem przemocy i eksterminacji, eliminująca sprzeciw skutecznie, bo raz na zawsze.

Jednocześnie atomowy straszak zneutralizował zakusy interwencji zewnętrznych; niedowiarków przekonano demonstrować siły na Węgrzech, w Czechosłowacji, w Wietnamie. A na potrzeby wewnętrzne użyteczna o-

niczony głównie do sfery ekonomicznej nie przebiegał gładko. W niektórych krajach być może nie przebiegał wcale. Bo też nie można z dnia na dzień zmienić technologii, ani reguł gry. No, i zastosowana kuracja nigdy przedtem nie była sprawdzana w praktyce, nie wiadomo więc, jak podziała, jak zniosą ją społeczeństwa i nie wiadomo, czy nie ma lepszej.

Tymczasem ogólna cierpliwość nie jest bezgraniczna, a są takie grupy społeczne, dla których w ogóle nie ma perspektyw. No, i nadal istnieje państwowy wszechpracodawca, monopolista i wszechwładca, który opowiada wprawdzie, że nie chce być „stroną”, ale siłą rzeczy jest. Pod tym względem więc odległość od przeszłości jest mniejsza, niż nam się wydaje.

Ala jeszcze większy zamęt panuje w orbicie świadomości. Istnieją bowiem nawyki, przeświadczenia, przekonania, przeniesione z poprzedniej rzeczywistości — wygodne, bo proste. Istnieją wciąż „oni”, istniejemy „my” i nadal siłowność mają tylko racje „nasze”.

Znów obelgi i osobiste napaści służą zamiast argumentów. Znowu jest kilku cyhających wrogów i winni są dziennikarze. I po raz kolejny społeczeństwo „nie dorosło” do decydowania o sobie. Tak więc w sferze mentalnej demontaż przeszłości jest minimalny lub żaden.

Przeciwnie. Kompletnie zlekceważenie obszaru oświaty, nauki, kultury — gdzie dokazuje każdy, jak chce — sprzyja przetrwaniu zakorzenionych przeświadczeń. I to te przetrwalniki, a nie konkretne osoby, mogą w stosownych okolicznościach dać o sobie znać w sposób wyjątkowo przykry. Obronić się może tylko społeczeństwo światłe, wiedzące, myślące; na razie w tym kierunku nie zmierzamy.

Roman Bäcker: TOTALITARYZM: geneza, istota, upadek. — Toruń: Index Books, 1992, s. 104.



Wcalej sprawie istnieje pytanie główne. Dlaczego z wielu możliwych programów w praktyce przyjął się właśnie taki, który bez osłonek zapowiadał zastąpienie pożytku jednostki iluzorycznym pożytkiem zbiorowości i zamianą społeczeństwa obywatelskiego na społeczeństwo posłuszne? U nas powody kojarzą się głównie z powojenną sytuacją geopolityczną i militarną — nie bez pewnej

potrafili w dodatku skupić przy sobie przynajmniej część społecznej elity. Ekipa Lenina i Trockiego okazała się sprawniejsza od ekip Kiereńskiego, Denikina lub Wrangla, tak jak sprawniej funkcjonował potem Mao niż Ciang, lub Castro aniżeli Batista.

Lecz głównym narzędziem sukcesu stała się ideologia, czyli ogólna koncepcja systemu, połączona z przepisem na przejęcie i zachowanie władzy.

kazała się idea kolejnych wrogów — klasowych, ideologicznych, politycznych — uzasadniająca powszechną praktykę donosów i inwigilacji (w ZSRR służyły temu wspólne mieszkania, tzw. „komunalki”) oraz nieustanny kontrolem postaci na różnych stanowiskach i szczeblach władzy, z wyjątkiem jednak przywódczego. W tych warunkach szanse na skuteczny sprzeciw były bardzo niskie.

JERZY WALAWSKI

Deficyt optymizmu

Chodząc po mieście, szukałem optymizmu. Kto zacytuje — optymista? Po prostu człowiek, który stara się dostrzec dobre strony życia. Cechy zewnętrzne: pogodna twarz okraszona uśmiechem, życzliwy stosunek do innych ludzi.

Obserwując przechodzących obok mnie, nie mogłem wyciągnąć żadnych wniosków co do stanu ich ducha. Jeżeli nawet byli optymistami, to ukrywali to bardzo starannie. Czyżby optymizm i dobre samopoczucie były czymś wstydliwym? Dręczące mnie wątpliwości nie potrafiłem rozstrzygnąć sam. Na przystanku tramwajowym przed Początkową przepytalem więc kilkanaście osób na temat optymizmu, a treść odpowiedzi ucale nie okazała się optymistyczna.

Dwie osoby nie podjęły rozmowy w ogóle. Zostałem splątany znaczącym gestem pukięcia się w czoło. Ze słów innych wynikało, że optymizm jest dzisiaj artykułem deficy-

towym z bardzo różnych powodów. Najistotniejszy to ten, że oczekiwania ludzi rozminęły się z rzeczywistością, a obietnice polityków są dalekie od realizacji. Dominuje uczucie zawodu, niepewności, lęku o przyszłość. Stale poszerza się niedostatek materialny, a jednocześnie coraz widoczniejsza jest zadawanie szyku przez nielicznych bogaczy. Ktoś dodał: „...niech pan nie szuka optymistów na przystankach tramwajowych! Optymiści jeżdżą lanciami”.

Moje przystankowe rozmówki nieoczekiwanie wsparła telefonizacja, serwując wyniki sondaży na temat optymizmu Polaków. Niewielu jest optymistów, a co gorsza — z roku na rok ich ubywa. Ledwie kilkanaście procent uważa, że

nadchodzący rok będzie dla nich lepszy.

Kto ma najgorsze samopoczucie? Przede wszystkim bezrobotni, zagrożeni utratą pracy, najmniej wynagradzani, a także wiele setek tysięcy ludzi nie posiadających własnych mieszkań — pośród nich młode małżeństwa. Problem budownictwa mieszkaniowego zaostriżył się w ciągu najbliższych lat. Nieudolność w jego rozwiązywaniu jest jednym z największych paradoksów naszej rzeczywistości gospodarczej, gdyż posiadamy w kraju wszystko, co jest niezbędne do rozwinięcia budownictwa: kwalifikowaną siłę roboczą, sprzęt i wszystkie bez wyjątku materiały budowlane. Tymczasem dochodzi do tego, że przy wygólowanym rynku mieszkaniowym około trzy-

dzieści tysięcy mieszkań nie może doczekać się lokatorów. Odstrasza cena. Przekracza możliwości nawet niezłe zarabiających.

Młody mężczyzna powiedział: „Mam nieduże własne przedsiębiorstwo. Wyciągnę z niego 7 do 9 milionów. Mam wybór: inwestować w mieszkanie lub rozwijać interes. Fatalna alternatywa! Jeżeli zainwestuję w minimum koniecznego komfortu życiowego, to padnie mi przedsiębiorstwo, a jeżeli nie zainwestuję...? To padną ja sam w naszym wspólnym mieszkaniu, gdzie nie ma mowy o wyposazeniu. Ma pan odpowiedź na moje pytanie o optymizm?”

Nie stać na mieszkanie nawet średnio zamożnych. A co mają mówić ci, którzy zarabiają po dwa miliony? Ci, któ-

rzy kiedyś mieli opłacony pełny wkład na książeczke mieszkaniową i zostali z tą książeczką, za którą mogliby dzisiaj kupić jeden, słownie: jeden metr kwadratowy mieszkania?

Trzydzieści tysięcy wolnych mieszkań ma cudowną właściwość. Cena każdego z nich wzrasta miesięcznie o trzy do pięciu milionów. Tyle wynoszą odsetki od kredytów, które uzięty spółdzielnie mieszkaniowe.

Bogactwo się banki? Mało prawdopodobne, by odzyskały kredyty, nie mówiąc już o odsetkach. Splatając spółdzielnie mieszkaniowe ze swoimi naturnymi prezesami. Zapłacą za plażę mieszkańcy zasiedlonych domów.

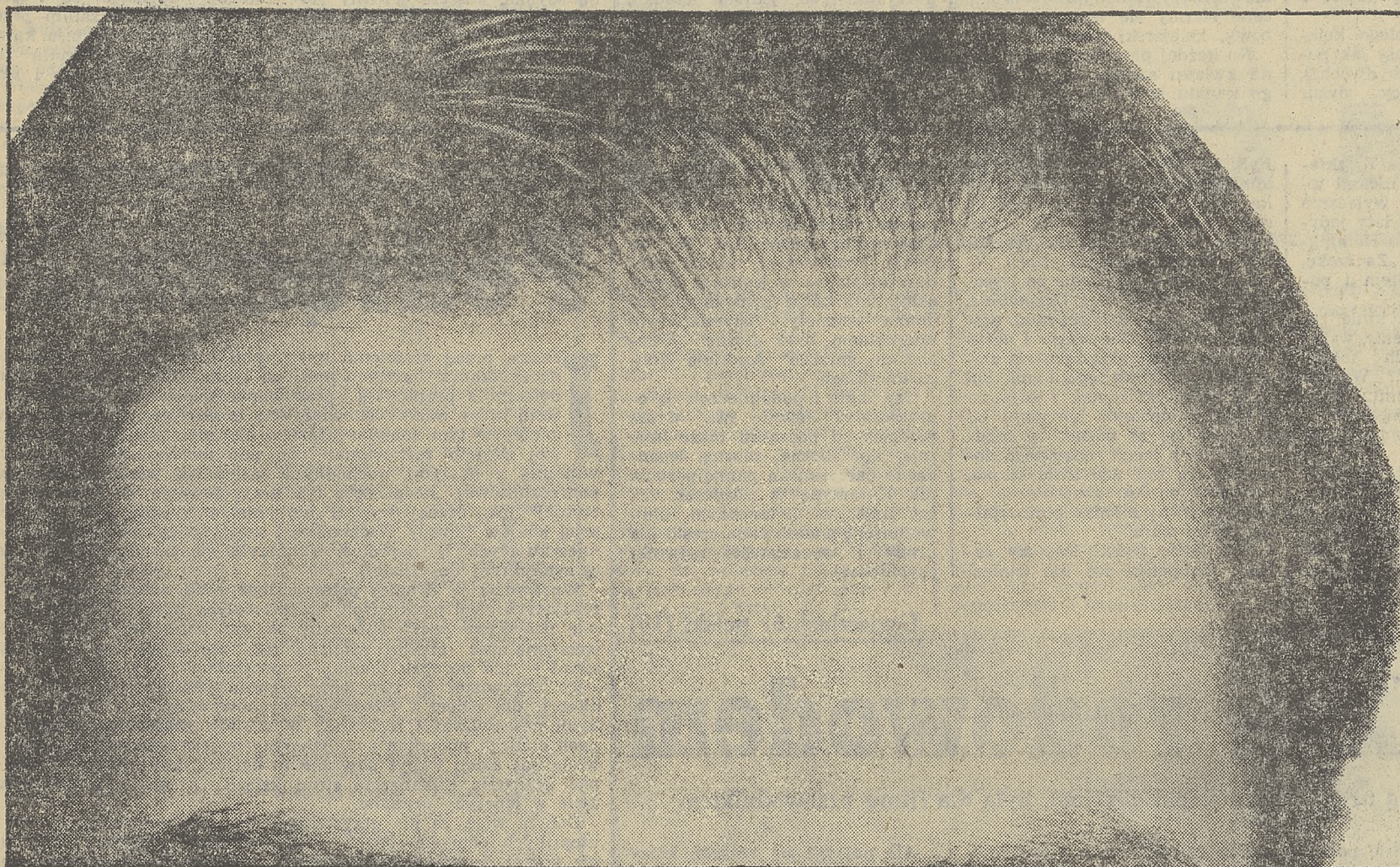
Mało optymizmu. Bardzo mało. A jest potrzebny lu-

dzinom prawie tak samo, jak chleb, jak powietrze. Ludzie muszą dostrzegać jakieś szanse dla siebie, realne, prawdziwe, nie unoszące się w górnolotnych słowach, w obietnicach bez pokrycia — w socjalizmach i kapitalizmach — lecz w konkretnych poczynaniach organizacyjnych.

I jestem przekonany, że można znaleźć, odkryć dla ludzi ucale wydajne źródło optymizmu właśnie w budownictwie mieszkaniowym. To byłaby szansa również dla bezrobotnych i potężny stimulator całej gospodarki. Pisałem kiedyś o możliwości wynagradzania pracujących na budowie obligacjami, bonami prywatycznymi, o kredytowanej pracy, choćby częściowo kredytowanej. Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju przyznał Polsce pożyczkę w wysokości 55 milionów ECU na rozwój budownictwa mieszkaniowego. Za tę kwotę z pewnością drugiej, ani trzeciej Polski się nie zbuduje, lecz w połączeniu z przedsięwzięciem kredytowanej pracy można wiele zdziałać.

Bez retuszu

2. Poznaj Twoje drugie najważniejsze narzędzie pracy.



MIT

„Telefon komórkowy to luksusowa zabawka.”

FAKTY

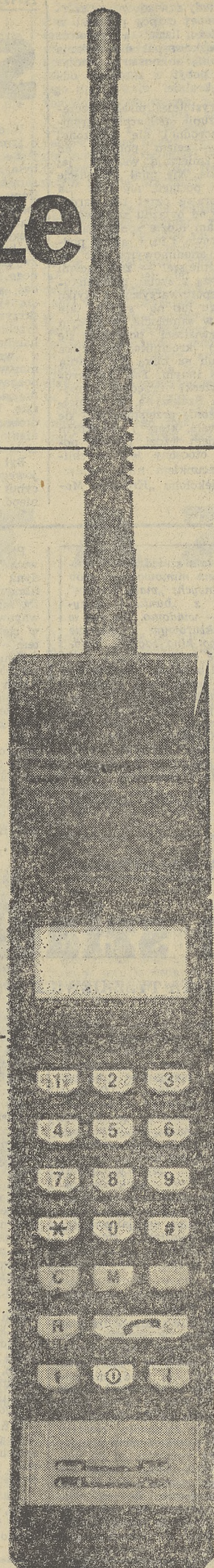
Nic bardziej błędnego.

Telefon komórkowy to jedno z dwóch narzędzi niezbędnych w Twojej codziennej pracy. Pierwsze już masz. Teraz pomyśl o tym, jak zadbać o jego racjonalne wykorzystanie.

Cóż bowiem po najbardziej błyskotliwym pomysle, jeśli nie możesz go natychmiast zrealizować. Tylko dlatego, że nie masz łączności telefonicznej ze światem.

Jakż pożytek z najszybciej podjętej decyzji, jeśli nie dotrze ona na czas do tych, którzy powinni ją bezzwłocznie wykonać. A nie dotrze tylko dlatego, że akurat nie masz pod ręką telefonu.

Spójrz prawdzie w oczy - Centertel to nie jest zabawka. To, obok Twojej głowy, najbardziej pożyteczne narzędzie pracy.



CENTERTEL®
TO WIĘCEJ NIŻ TELEFON.

Tek, proszę o przesłanie mi informacji na temat telefonów komórkowych Centertel

Imię i nazwisko

Firma

ulica

kod

miasto

CENTERTEL

ul. Jasna 24

00-054 Warszawa

fax (0-2) 637-2122

8

STYCZNIĄ

PIĄTEK

Mścistawa, Seweryna

TEATRY

SŁOWACKIEGO — 19: „Wyzwolenie”, **MINIATURA** — 19: „Sceny z egzotycznej”, **OPERA** — 11: „Serdusko z lodu”, **STARY** — 18: „Rekopis znaleziony w Saragossie”, **SCENA** przy Sławkowskiej 14 — 18: „Ptasiek”, **BAGATELA** — 10: „Mały Książę”, **GROTESKA** — 10, 12, 13: „Wśród nocnej ciszy”, **MASZKARON** — **WIEŻA RATUŚZOWA** — 19:30: „Po górach po chmurach”, **LUDOWY** — 10: „Hej, koleda, koleda”, 18: „Trędowata”, 19:15: „Nie brookliński most”, **KTO** — 19: „Cinema” (Teatr Groteska).

FILHARMONIA

Godz. 19.30 — koncert symfoniczny w 80. rocznicę urodzin Witolda Lutosławskiego, Orkiestra PFK, Jerzy Katlewicz — dyrygent, Paweł Kowalski — fortepian.

KINA

Centrum Filmowe Graffiti kina **WANDA**: Młodzieżowa Akademia Filmowa — 8.30: „Ze śmiercią jej do twarzy” (USA 15 l.) — 12, 14, 16, 18, 20 (premiera), Tajemniczy Pokaz Specjalny — 22.30.

APOLLO: „Zwolnieni z życia” (pol. 15 l.) — 16.15, „Patriot Games” (USA 15 l.) — 18, „Caravaggio” (ang. 18 l.) — 20.15, **KIÓW**: „Kevin sam w Nowym Jorku” (USA 12 l.) — 15.45, „Psy” (pol. 18 l.) — 20.15, **MIKRO**: „Przemięto z wiatrem” (USA 15 l.) — 15, **PASAŻ**: „Za horyzontem” (USA 12 l.) — 9.15, „Książę przypływów” (USA 18 l.) — 11.45, 17.45, „Imperium zmysłów” (jap. 18 l.) — 14, 20, „Harry Angel” (USA 18 l.) — 15.45, **POD BARANAMI**: „Pożegnanie jesieni” (pol. 18 l.) — 10, 16, „9 i pół tygodnia” (USA 18 l.) — 12, 18, „Wir” (pol. 18 l.) — 14, 20, **SKINKS**: „Mój własny wróg” (USA 15 l.) — 18, „Obcy III” (USA 15 l.) — 20, **SWIT** — **Duża Sala**: „Kevin sam w

K R A K Ó W

Nowym Jorku” (USA 12 l.) — 10, 16, 18, „Huragan ognia” (USA 15 l.) — 20, **Mała Sala**: „Kevin sam w Nowym Jorku” (USA 12 l.) — 15, „Psy” (pol. 18 l.) — 17, „Imperium zmysłów” (jap. 18 l.) — 19, **ŚWIATOWID-CENTRUM**: „Kevin sam w domu” (USA 12 l.) — 16, „Wielka wyspa” (pol. 15 l.) — 18, 20, **TRCZA**: „W pustyni i w puszczy” (dla szkół), **UCIECHA**: „Kevin sam w Nowym Jorku” (USA 12 l.) — 11, 15, 17, 30, „Sublokator” (USA 15 l.) — 20, **WARSZAWA**: „Wielka wyspa” (pol. 15 l.) — 16, 20, „Mój kuzyn Vinny” (USA 15 l.) — 18, **WOLNOŚĆ**: „Drugstore cowboy” (USA 18 l.) — 16, „Piekielny Brooklyn” (USA 18 l.) — 18, 20 (premiera).

SZPITALA

CHIRURGII OGÓLNEJ — Oddział Chirurgii Huty im. Sendzimira, **CHIRURGII URAZOWEJ**, **CHIRURGII DZIECI**, **LARYNGOLOGICZNY**, **UROLOGICZNY** — Nowa Huta, **OKULISTYCZNY** — Witkowiec, **MYŚLENICE** — Szpitalna 2, **PROSZOWICE** — Kopernika 2; Inne oddziały szpitali wg rejonicacji.

POGOTOWIA

Łazaria 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przewozy 22-29-99, **Centrala 22-36-00**, **Lotnisko Balice**: 11-19-99, **Rynek Podgórski**: 56-59-99, **Nowa Huta**: 44-49-99, **Krowodrza Piastów**: 32, 33-39-99, **Alarmowy**: 33-39-80, **Białoprądnica 8**: 34-39-99, **Skawina**: 999, 76-14-44, **Prokocim**: Teligi 55-59-99, **Wieliczka**: 78-12-89, 22-33-54, **Alarmowy**: 999, **Myślenice**: 999, **Jerzmanowice**: 384, 48, **Niepolomice**: 198, **Iwanowice**: 99, **Krzyszów**: 99, **Podstacja Pogotowia Ratunkowego Siemnik** tel 63 lub 67 — czynna całą dobę, **Proszowice**: 999, **Zachorowania i przewozy**: 86-21-35.

APTEKI

Rakowicka 12, tel. 21-04-42, **Starowiślna 77**, tel. 21-24-63, **Długa 4**, tel. 22-62-04, **Metelówce 1**, tel. 21-10-12, **Centrum A, bl. 3**, tel. 44-17-36, **os. Niepodległości 3**, tel. 49-01-27, **Lelewa 11-13**, tel. 22-30-27, **Pachońskiego 8**, tel. 33-39-77, **Na Kozłowiec 27**, tel. 55-51-87, **Siemiana 17**, tel. 66-04-70, **SKAWINA**: Słowackiego 5.

POMOC MEDYCZNA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel 22-05-11 czynna całą dobę

WIZYTY DOMOWE

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów, tel. 55-56-64
NAGŁA POMOC LEKARSKA — specjalistów, tel. 66-80-00.
DOMOWE WIZYTY LEKARZY szpitali krakowskich (również odtrawianie, Esperal) — „MEDICUS” tel. 11-97-24 (9 22)
DOMOWA DIAGNOSTYKA, USG — chirurg, tel. 36-27-91, również święta.
„MEDYK” — 44-10-49, wizyty specjalistów szpitali krakowskich, EKG, seksuolog, leczenie nerwic (10-22).

„LEKARZ” — wizyty domowe pediatrów codziennie: 8-22, tel. 55-49-59.

„PEDIATRA” — specjaliści, tel. 55-76-98.

„INTERNISTA” — tel. 37-90-76, 37-52-05 (6-24).

GABINETY

(Niektóre gabinety przyjmują również zgłoszenia na wizyty domowe).

„HIPOKRATES” — specjaliści, USG, cystoskopia, gastroscopia — ul. Rzeźnicza 22 tel. 21-46-92

GABINET ENDOSKOPII GASTROENTEROLOGICZNEJ, Szewska 4 — gastroscopia, kolonoskopia, leczenie, tel. 21-25-20 (9-18).

GABINET GASTROENTEROLOGII, ul. Żuławskiego 14/7 — konsultacje USG, tel. 33-14-75.

MEDYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-TERAPEUTYCZNE „SOPHIA”

pełny zakres usług medycznych:
Rynek Główny 34: 21-11-21
21-95-83
Gasowa 17: 56-33-66
Mateczny: 67-46-26
Os. Dywizjonu 303: 47-59-01

CENTRUM KARDIOLOGICZNE „AMICOR”, ul. Oboźna 31, tel. 33-59-06, 33-91-73, specjaliści, pełny zakres badań, wizyty domowe, 34-14-22, 36-73-39.

„SKOLMED” — ordynatorzy krakowskich szpitali — ul. Misiolka 8, tel. 11-88-03 (11-19).

„PANACEUM” — specjaliści, Ruczaj Zaborze, Bułgarska 20a, tel. 66-77-06 (po 15).

„MEDICINA” — 12-24-59: konsultacje wszystkich specjalistów, zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (stulejki, przepukliny, tłuszczaki itp.), usuwanie zębów (narkoza), gastroscopia, USG, rektoskopia, rentgen, testy alergiczne, akupunktura, leczenie zęza.

PRZYCHODNIA LEKARSKA „MULTIMEDICA”, ul. Kościuszki 24, tel. 22-20-73. Kardiolog, gastrolog, leczenie cukrzycy, endokrynolog, reumatolog, dermatolog, laryngolog, ginekolog, urolog, choroby odbyt, neurolog, psychiatra, psycholog, **DZIECI**: pediatra, onkolog, chirurg, neurolog, psycholog, EKG, gastroscopia. Wizyty domowe.

CHIRURGIA PLASTYCZNA — ul. Mazowiecka 108, tel. 33-41-66.

„CENTRUM PSYCHOTERAPII” — rodzin, nerwic, psychoz, ul. Batorego 2, tel. 33-76-08.

SOCZEWKI KONTAKTOWE „Durex” — Gabinet Okulistyczny, tel. 22-97-35.

REHABILITACJA, MASAŻ — fachowo, solidnie, tanio, tel. 21-78-85.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHOROBY „HOSPICIUM” (ul. Centralna 26) tel. 47-28-03 — czynne 10-14 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie zmagającym się z chorobą nowotworową

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00 60, czynny w godz. 10-11

OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-23-11, czynny w godz. 15-17

WETERYNARZ: 12-51-90.

STOMATOLOGIA

CENTRUM STOMATOLOGII „VADENT” — leczenie usuwanie zębów protezy natychmiastowe, kosmetyczne rekonstrukcje złamanych zębów — krótkie terminy. Szlak 53 (15-19)

„EURODENT” — usługi stomatologiczne rentgen (leczenie laserem) pl. Biskupi 18 tel. 34-58-93 (8-20)

STOMATOLOGIA — PROTETYKA — protezy z materiałów niepalimowych z gwarancją, nowoczesne materiały do wypełnień i leczenia; chirurgia. Ul. Daszyńskiego 11/2, tel. 21-15-85 (10-18).

DENTAMED — stomatologia, protetyka, ul. Augustiańska 18, tel. 56-56-44.

„IVODENT K.G.” — stomatologia, protetyka — pełny zakres usług, ul. Miodowa 22, tel. 22-95-85.

RENTGEN ZĘBÓW panoramiczny, punktowy — św. Gertrudy 8, godz. 8.30-19, sobota 9-14, tel.: 21-92-72.

PROTETYKA — naprawa, wykonywanie protez niepalimowych, tel. 66-15-68

„PROMED” — stomatologzy specjaliści, ul. Na Błonie 3B/34, tel. 37-76-24. Bezpłatne porady.

CHIRURG STOMATOLOG Jan Malinka, specjalista-anestezjolog Adam Różycki, lekarz stomatolog Lidia Malinka — pełne leczenie, narkoza, protezy natychmiastowe. Ul. Długa 60, tel. 33-06-81, wtorki, piątki (16-18).

TELEFON ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 czynny w godz. 16-22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA, 988 — czynny 14-19

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 56-46-80, czynny w godz. 15-20

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 — czynny w godz. 8-18

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81 (8-15)

TELEFON ZAUFANIA (choroby weneryczne) 66-09-51 czynny 9-17 (oprócz sobót i niedziel)

OSRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ — bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych ul. Radziwiłłowska 8b tel. 21-92-82

TŁUMACZENIA

„POŁNOC-POŁUDNIE” — Biuro Usług Lingwistycznych, ul. Basztowa 24, tel. 21-51-51 (10-18).

„SIGILLUM” — Zespół Tłumaczy Przysięgłych, ul. Wielopole 17, tel./fax.: 22-44-78, tel. 22-74-44.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA, drobne naprawy: 34-23-51, 34-04-70.

BIENIAS — 11-86-96, całodobowa.

CAŁODOBOWA: 21-18-21, blacharstwo bezgotówkowe.

CAŁODOBOWA: 67-21-02.

POZNAŃSKI: 55-10-45.

„RAWEN”: 12-71-88.

PZMOT — tel. 981

NAUKA JAZDY

TADEUSZ LEPSZY: 36-58-28

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH, ul. Rakowicka 41

Punkty:

♦ **Rakowicka 41**, tel. 11-47-76, czynne codz. 7-16, sob. 8-13.

♦ **Cmentarz Podgórski** — tel. 56-55-11, czynne codz. 7-16.

♦ **Cmentarz Batowice** — tel. 11-35-26, czynne codz. 7-16.

♦ **Cmentarz Grębałów** — tel. 44-31-61, czynne codz. 7-16.

INNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-70-43 — czynny całą dobę.

ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 61-40-61 — czynny całą dobę.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: 56-35-70 (całą dobę).

INFORMACJA c.O.b.i.t. O HANDLU I USŁUGACH

55-02-02 całodobowy 11-99-56 pon-pt. 8-20

NOWOSĄDECKIE

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „RABCIO” W RABCE — 10: „Hej koleda, koleda”, **IM. ST. I WITKIEWICZA W ZAKOPANEM** — 19: „Szaleń”, 21.30: „Pieśń Abalone”.

KINA

NOWY TARG — Tatr: „Universal Soldier” (USA 15 l.), „Dotknięcie ręki” (pol.-ang. 15 l.), **STARY SĄCZ** — Poprad: „Kosmita z przedmieścia” (USA 12 l.), „A jednak Polska” (pol. 12 l.), **ZAKOPANE** — Giewont: „Kevin sam w Nowym Jorku” (USA 12 l.), „Klasowo-lózkowe potyczki w Beverly Hills” (USA 18 l.).

POGOTOWIA

Nowy Sącz, Waryńskiego 2, tel. 999, 222-22, 222-23, 209-52, **Krynica**, Kraszewskiego 90, tel. 23-77, **Limanowa**, ul. Piłsudskiego 61, tel. 37-21-99, **Nowy Targ**, Szpitalna 17, tel. 999, 26-09, **Rabka**, Stroma 1, tel. 999, 170-08, **Zakopane**, Kamieniec 10, tel. 999, 44-09, **Gorlice**, Armii Krajowej 2, tel. 214-30.

POGOTOWIE GOPR: Krynica, tel. 20-23, **Rabka**, tel. 763-80, **Zakopane**, tel. 34-44, **Limanowa**, ul. Mordarskiego, tel. 37-19-99.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA, tel. 988, czynny w godz. 14-18, codziennie oprócz sobót i niedziel. Zapewniamy Ci pełną anonimowość

POMOC MEDYCZNA

DYŻUR STOMATOLOGICZNY — Nowy Sącz, Waryńskiego 2, tel. 232-70, w godz. 20-7, **Gorlice**, ul. Armii Krajowej 2, tel. 221-30 w. 395 w godz. 19-7, **Limanowa** — szpital, tel. 37-20-25, **INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA**: Zakopane, tel. 20-82, **Nowy Targ**, tel. 24-03, **Limanowa**, tel. 862, 999.

SZPITALA

NOWY SĄCZ, Młyńska 5, tel. 332-70, **GORLICE**, Węgierska 21, tel. 221-30 do 43.

APTEKI

NOWY SĄCZ, Al. Wolności 37, **KRYNICA**, Nowy Dom Zdrojowy.

TARNOWSKIE

TEATR

IM. SOLSKIEGO W TARNOWIE — 11.15: „Czego nie widać”, 17.15: „Przejście nad Niagarą”.

KINA

TARNÓW — Marzenie: „Psy” (pol. 15 l.), **Krakus**: „Kolumb odkrywca” (USA 12 l.), „Komando Foki” (USA 15 l.), **BOCHNIA** — Jutrzenka: „Gladiator” (USA 15 l.), „U rzeć powłótnie” (USA 18 l.), **DEBICA** — Śnieżka: „Bingo” (USA 12 l.), „Harry Angel” (USA 18 l.).

APTEKI

TARNÓW, Szarych Szeregów 2, **DĄBROWA TARNOWSKA**, Rynek,

POGOTOWIA

TARNÓW, Mościckiego 5 — tel. 999, **BOCHNIA**, Konstytucji 3 Maja 5 — tel. 999, **DĄBROWA TARNOWSKA**, Szpitalna 1 — tel. 99, **DEBICA**, Krakowska — tel. 99, **BRZESKO**, Kościuski 68 — tel. 999.

SZPITALA

TARNÓW, Szpitalna 21, tel. 21-18-61, **Brzesko**, Kościuski 68, tel. 304-20 do 29, **Bochnia**, Krakowska 31, tel. 256-46, **Dąbrowa Tarnowska**, Szpitalna 1, tel. 28-31, **Debica**, tel. 36-21, **Izba Przyjęć**, tel. 38-82, **Tuchów**, tel. 56.

BIELSKO-BIALSKIE

TEATR

BIELSKO-BIAŁA — Teatr Polski (1 Maja 1) — 18: „Poprawki do Makbeta” — zespół młodzieżowy z Galerii „Wzgórze”, **PTL BANIALUKA** (Mickiewicza 20) — 10: „Baśń o dwóch nieustraszonych ryccach”, **CIESZYN** — Teatr im. A. Mickiewicza (pl. Teatralny 1) — 18: „III koncert noworoczny” z udziałem Kałudi Kałudowa.

KINA

BIELSKO-BIAŁA — Apollo: „Kevin sam w Nowym Jorku” (USA 12 l.), **Białto**: „K-2” (USA 15 l.), „Szkola wyrzutków” (USA 15 l.), **Złote Łany**: „Kosiarz umysłowy” (USA 15 l.), **CIESZYN** — Piast: „Pokłosie wojny” (USA 15 l.), „Dwa obli-

cza zemsty” (USA 15 l.), **OSWIECIM** — Luna: „Huragan ognia” (USA 15 l.), **SUCHA BESKIDZKA** — Smrek: „Nikita” (fr. 18 l.), **WADOWICE** — Szarotka: „Sublokator” (USA 18 l.), **ŻYWIEC** — Janosik: „Huragan ognia” (USA 15 l.).

APTEKI

BIELSKO-BIAŁA, Reja 18, Bystrzańska 27, **ANDRYCHÓW**, Krakowska 84, **CIESZYN**, pl. Londzina 11, **OSWIECIM**, Jagiellońska, **SUCHA BESKIDZKA**, Handlowa, **WADOWICE**, Rynek 3, **ŻYWIEC**, Kościuski 15.

POGOTOWIA

BIELSKO-BIAŁA: Emilii Plater 14, tel. 999, 234-12, **Piastowska 8**, tel. 236-11, **ANDRYCHÓW**: 27 Stycznia 9, tel. 999, 626-23, **OSWIECIM**: Wysokie Brzgi, tel. 999, 12-22-72, **CIESZYN**: Bielska 4, tel. 999, 211-24, **SUCHA BESKIDZKA**: Szpitalna, tel. 999, 422-03, **WADOWICE**: Wojska Polskiego, tel. 999, 336-65, **ŻYWIEC**: Handlowa 3, tel. 999.

SZPITALA

BIELSKO-BIAŁA: Emilii Plater 14, tel. 440-61, **Wyspiańskiego 21**, tel. 320-15, **Sobieskiego 83**, tel. 250-04, **Emilii Plater**, tel. 270-11, **CIESZYN**: Szpital Nr 2, **Katowicka 13**, tel. 205-46, 207-41, 221-05, **Szpital Śląski**, **Bielska 4**, tel. 205-11, 230-56.

8

STYCZNIĄ

PIĄTEK

Mścistawa, Seweryna

TEATRY

SŁOWACKIEGO — 19: „Wyzwolenie”, **MINIATURA** — 19: „Sceny z egzotycznej”, **OPERA** — 11: „Serdusko z lodu”, **STARY** — 18: „Rekopis znaleziony w Saragossie”, **SCENA** przy Sławkowskiej 14 — 18: „Ptasiek”, **BAGATELA** — 10: „Mały Książę”, **GROTESKA** — 10, 12



premiery tygodnia

MISTRZOWSKI RZUT

Gene Hackman, aktor wcielający się w postaci twardego mężczyzny z zasadami — najbardziej charakterystyczna dla niego była rola w „Rozmowie” Coppola — od czasu do czasu zdejmując z twarzy maskę wielkiego samotnika. Jednak nawet w filmie Davida Anspaugha, w którym przyszło mu zademonstrować pełną gamę ludzkich uczuć, gra człowieka przyjeżdżającego znikąd. Norman Dale, który wszakże nie ma do czynienia z przestępcami, ale z małomiasteczkową, rządzącą się własnymi sprawami społecznością, musi dostosować się do narzuconych mu reguł. Tylko dzięki temu kierowana przez niego szkoła drużyna koszykarzy odnieść sukces. Pojawienie się niezwykłego przybysza z jego odmiennością, bardzo srobowym, wydawałoby się, metodami wychowawczymi i bez-

kompromisowości w wygłaszaniu poglądów (Dale jest jednocześnie nauczycielem historii) budzi początkowo wrogość, która stopniowo ustąpi, miejsca szacunekowi. Film Davida Anspaugha odwołuje się do amerykańskich mitów Drogi, Samotnego Jeźdźcy, Pucy-buty wreszcie. Nie jest to jednak jeszcze jeden obraz z serii tych, które udowadniają, że tylko dzięki uporowi można wybić się ponad małomiasteczkową przeciętność. Jeśli tak się stało, to przede wszystkim dzięki znakomitemu kreacji aktorskiej Gene'a Hackmana, Barbary Hershey i Dennisa Hoppera (nominacja do Oscara), którzy w kreowane przez siebie postaci potrafił wlać prawdziwe ludzkie ciepło.

MISTRZOWSKI RZUT (BEST SHOT). Reż.: David Anspaugh. W rolach głównych: Gene Hackman, Barbara Hershey i Dennis Hopper. USA, 1988.

DYSTRYBUCJA I HURTOWA SPRZEDAŻ LICENCJONOWANYCH

KASET VIDEO

KRAKÓW, ul. BELINY-PRĄDMOWSKIEGO 41

tel. 12-30-33, godz. 10-20, sobota 10-16

Biuro Handlowe ITI, ul. Racławicka 55

WARNER BROTHERS • COLUMBIA TRISTAR • C.J.C.

STÓJ, MOJA MAMUSKA STRZELA (STOP OR MY MUM WILL SHOOT). Komedie sensacyjna. Sylvester Stallone, aktor specjalizujący się w rolach tzw. mocnych mężczyzn, pozostawił odwoływać Arnoldowi Schwarzeneggerowi, który nie bał się współpracować z dziećmi na planie „Gliniarza w przedszkolu” i znalazł dla siebie nie mniej trudne zajęcie — opiekę nad starszą panią. Jego filmowa matka — Tutti Bornowski, jest szalenie opiekuńczą kobietą, wiedzącą doskonale co jest najlepsze dla służącego w policji jedynaka.

Bornowski junior, znajdujący w policji Los Angeles, znajduje się na tropie groźnego mordercy. Tutti, przybawiając do Miasta Aniołów z niezapowiedzianą wizytą, stanie się świadkiem kolejnego morderstwa. W ten sposób jej syn zyska nowego, niezwykłego i — jak się okaże — bardzo samodzielnego partnera. Reż.: Roger Spottiswoode. W rolach głównych: Sylvester Stallone, Estelle Getty i Jobeth Williams.

SPRAWY SERCA (MATTERS OF THE HEART). Melodramat. Akcja filmu rozgrywa się w jednym z małych miasteczek Nowej Anglii. Jego bohaterką jest nauczycielka muzyki, której nie udało się żyć. Codzienne smutki topi więc w samotności i alkoholu. Wydarzeniem przełomowym dla tej przedwcześnie zgorzkniałej kobiety będzie spotkanie z du-

żo młodszym od niej chłopcem, zainteresowanym — z początku — tylko nauką gry na fortepianie. W roli głównej: Jane Seymour.

FX-2. Z Rollie Tylerem, specjalistą od efektów specjalnych, oraz jego przyjacielem z policji — Leo McCarthym spotykamy się w pięć lat po tym, jak rozprawili się z niebezpiecznymi przestępcami, pozabijając ich 15 milionów dolarów. Szalony Rollie nie jest już tym samym, co dawniej człowiekiem. Porzucił swój „niepoważny” zawód i wiedzie teraz stateczny żywot. Kiedy jednak dowie się, że jego dawne umiejętności mogą przyczynić się do udaremnienia zabójstwa, postanowi znów sięgnąć po efekty specjalne. Kryminalna zagadka okaże się trudna do rozwiązania. W niezwykłej intrydze uczestniczy bowiem nie tylko mafia, ale również biuro prokuratora i miejscowy kościół. Reż.: Richard Franklin. W rolach głównych: Brian Brown i Brian Dennehy.

WYPOZYCZALNIA VIDEO KASET

Kraków, ul. B. Prażmowskiego 31

VIDEO RONDO

00-314 GDYNIA, UL. POMORSKA 38.

TEL. (58) 20-98-87, FAX (58) 21-83-39

KRAKÓW, UL. LIMANOWSKIEGO 50.

TEL. 56-31-60

RZESZÓW, UL. RYNEK 10. TEL. 356-47

OPOWIEŚCI Z KRYPTY II (TALES FROM THE CRYPT). Horror. Narrator tej filmowej opowieści, makabryczny, ale i sympatyczny zarazem właściciel niesamowitej krypty opowiada trzy historyjki z dreszczykiem, mrużąc w półśmieszku swe upiornie oko. Obraz ten zainteresuje z pewnością nie tylko wszystkich zwolenników horrorów, ale także amatorów czarnego humoru. Reż.: T. Holland, M. Lambert i H. Deutch. W rolach głównych: Amanda Plumer, Stephen Shallen i Brit Leach.

PRYWATNE ŻYCIE TAJNIKA (THE SECRET POLICEMAN'S PRIVATE PARTS). Komedie muzyczna, kontynuująca przygody bohaterów poznanych z poprzedniej części. „The Secret Policeman's Other Ball”. Występują w niej m. in. gadatliwy policjant, zbrodniczy sędzia, masowy morderca, najmniejszy człowiek świata, a także... papież. Film zrealizowany został przez utalentowanych komików z grupy Monty

Pythona, jego atrakcję stanowi muzyka w wykonaniu Phila Collinsa, Jasona Donovan i Boba Geldofa. W rolach głównych: John Cleese, Michael Palin i... Peter Cook.

PENELOPY. Dramat obyczajowy. Trzy atrakcyjne dziewczyny Beata, Bożena i Magdalena przyjeżdżają do Trójmiasta, aby pomóc powracającym z dalekomsorskiego rejsu mężów marynarzy. Awaria statku uniemożliwiła mężczyznom zejście na ląd. Czekać na nich kobiety spędzają sylwestrową noc samotnie, dokonując obrachunków ze swoim życiem. Reż. Bohdan Poreba. Obsada: Monika Marcinia, Jana Svandowa i Eva Vejmelkova.

PAZURY (CLAWS). Thriller. W kanadyjskich lasach grasuje niedziedziczy olbrzym. Wraz z jego pojawieniem się gina ludzkie. Mordownicy są w wyjątkowo okrutny sposób, tak jakby morderca pałał do nich nienawiścią. Tajemnicę potwora zgłębia stary Indianin. Reż.: Richard Banksbach.

Dziś w TELEWIZJI

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
- 9.20 Przedszkolny koncert zyczeń
- 10.00 „Piękny, daleki kraj” (1) — serial prod. australijskiej
- 11.35 Kwadrans na kawę
- 11.50 W poszukiwaniu nowej ojczyzny — reportaż
- 12.00 Wiadomości
- 12.15 Magazyn notowań: Futrzny interes; Rynek skór i futer; Puszysta hodowla
- 12.45 Tylko u nas — zapowiedź najciekawszych programów Telewizji Edukacyjnej na nadchodzący tydzień
- 12.55 Temat dnia — Emigranci
- 13.00 „Triumf cywilizacji zachodniej” (10) — serial dok.
- 13.55 Ustawy i ludzie (1) — Co to jest Konstytucja?
- 14.10 Teleplastikon — Społeczne problemy współczesnej Europy
- 14.30 Dokument trochę inny
- 15.00 Stan ducha
- 15.15 Szkoła zón — Kobieta XX wieku
- 15.35 Jeśli nie Oxford, to co?
- 15.55 Jaka szkoła?
- 16.05 Dla dzieci: „Ciuchcia” oraz film z serii „Tao, Tao”
- 16.50 Język angielski dla dzieci (66)
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Raport o stanie Europy (1) — Autoznieszczenie — serial
- 18.00 Każdy ma prawo (program z udziałem przedstawicieli Komitetu Helsińskiego)
- 18.20 Ranka w ciemno
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Piękny, daleki kraj” (1) — film fab. prod. australijskiej (1991 r., 94 min.)

- 21.50 Pr. publ. „Coś za coś”
- 22.30 Dziś tańczymy boogie
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 „Historia Hollywoodu” (7) — „Twórcy przejmują ster” — serial prod. amerykańsko-angielskiej
- 23.55 Legendy gitary (1), wyk.: Dave Edmunds, Robert Cray, Albert Collins
- 0.55 Siódemka w Jedynce — „Lumumba — śmierć prokura” — film dok. prod. francusko-szwajcarskiej
- 2.05 Zakończenie programu

TVP 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 „Szlachetne zdrowie”. Gość Studia „Kolekcjoner” — „Miejsce”
- 8.40 „Wojownicze żółwie Ninja”
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu
- 15.55 Powitanie
- 16.00 Klub Yuppies? — program dla młodzieży
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport
- 16.55 „Wojownicze żółwie Ninja” (powt.)
- 17.25 „Kate i Allie” (16) — serial komediowy prod. USA
- 17.50 Image
- 18.00 Kronika
- 18.35 „Gillette sport”
- 19.05 „A jeśli nikt nie przyjdzie”
- 19.30 Premiera w „Małym kinie”
- 19.45 „Krajków muzyczny”
- 20.00 „Kubusza” — teleturniej
- 20.30 „Antystacja”
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 Kolo fortuny — teleturniej
- 22.20 „Między życiem a śmiercią” — film fab. prod. USA (89 min.)
- 23.50 Listy do Madelaine
- 24.00 Panorama
- 0.10 Ameryka Allana Ginsberga
- 1.10 Zakończenie programu

Suplement do TELE magazynu

Zmiany i uzupełnienia w programie TVP przekazane redakcji w ostatniej chwili.

Sobota, pr. I TVP godz. 20.30 „Ostatni słoń” — film fab. prod. USA (1990 r. 85 min.), godz. 22.25 Sportowa sobota oraz relacja z „Balu mistrzów sportu”, godz. 22.50 Wiadomości, godz. 23.00 „Zgromadzenie wszystkich istot” — widowisko, godz. 24.00 „Czerwona orkiestra” (1989 r. 123 min.). **Program II TVP** godz. 19.45 Zakopane, słońce, góry... godz. 23.40 „Kubuś Fatalista i jego Pan” w Teatrze STU, godz. 0.10 Odjady '92 — relacja z koncertu, prowadzenie Jerzy Owsiak.

Niedziela pr. I TVP godz. 23.30 „Nosferatu” film prod. niem. (1922 r. 95 min.). **Program II TVP** godz. 17.10 Wojacek, którego nie było — film dok., godz. 17.50 Reżyseria — Louis Malle, godz. 18.15 Stacja L przedstawia — Nieskończoność, godz. 18.35 „Widzu, do dzieła”, godz. 20.10 Godzina szczerości — ks. prof. Józef Tischner, godz. 22.10 „Piwnica pod Baranami”, godz. 22.50 Kreda rysowane, godz. 23.10 „Opowieść o bitwie” (1) film dok. Jerzego Passendorfera, narracja Melchior Wańkowicz.

Wtorek pr. II TVP godz. 19 Oblicza wiary.

Czwartek pr. I TVP godz. 23.05 Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym.

Piątek pr. I TVP godz. 21.50 Magazyn reporterów, godz. 22.30 Program rozrywkowy, godz. 22.45 Wiadomości, godz. 23.05 Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym.

ATESTOWANE GRZEJNIKI ŻELIWNE

prod. czeskiej odpowiednik T1 zabezpieczenie antykorozyjne wysoka wydajność ciepła wyłączny importer „WAMPOL” Kraków ul. Fatimska 41a, tel. 48-22-08 tel/fax 48-21-40.

B.P. „REISEKUTSCHE”

Kraków, Stolarska 5 (Pasaz Bielaka)

NAJSZERSZA OFERTA NARCIARSKA W ALPACH — AUSTRIA

- obóz narciarski dla młodzieży — Ebensee
- pensjonaty, hotele, apartamenty — Ebensee, Kaprun
- ceny już od 2.600.000 za tydzień z wyżywieniem !!!

Tel. 21 19 62, 21 45 69.

PIĄTEK 8.I

- 6.00 Niezwykła historia Włoch — program dokumentalny, odc. „Cuda świata”.
- 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00).
- 10.05 „Ostatnia bitwa generała Custersa” — film USA, reż. L. Foster, w rol. gl. Sal Mineo, Philip Carey.
- 11.00 Dziennik.
- 11.05 „Ostatnia bitwa generała Custersa” — II część filmu USA.
- 11.55 Prognoza pogody.
- 12.00 Domowy serwis — aktualności.
- 12.30 Dziennik.
- 12.35 Domowy serwis — c.d. 13.30 Wiadomości.
- 13.55 Ciekawostki ze świata.
- 14.00 Mitologia: Bogowie Olimpu, Apollo i Dafne.
- 14.35 Kroniki włoskie.
- 14.50 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych.
- 15.20 „Przyjaciel z drewna” — serial.
- 15.45 „Niesłychane historie” — telefilm, odc. „Przybycie szpiega”.
- 16.15 Big — program dla dzieci.
- 18.00 Dziennik.
- 18.05 Nowe filmy kinowe.
- 18.10 Włochy — wskazówki dla użytkownika.
- 18.45 Gigi Sabani przedstawia — program rozrywkowy.
- 19.55 Prognoza pogody.
- 20.00 Dziennik.
- 20.40 „Która godzina” — film włoski, reż. Ettore Scola, w rol. gl. Marcello Mastroianni, Massimo Troisi.
- 22.20 Włoska kawa — aktualności.
- 23.00 Dziennik.
- 23.15 Włoska kawa — c.d. 24.00 Dziennik i prognoza pogody.
- 0.30 Północ i okolice.
- 1.10 „Koniec końca” — film USA, reż. Burt Reynolds, w rol. gl. Burt Reynolds i Dom de Luise.
- 2.50 Dziennik.
- 3.05 „Kean” — film włoski, reż. Guido Brignone, w rol. gl. Rossano Brazzi i Germana Paolieri.
- 4.25 Dziennik.
- 4.40 „Stacja obsługi” — serial.
- 5.10 Program rozrywkowy.

SOBOTA 9.I

- 6.00 „Niezwykła historia Włoch” — program dokumentalny, odc. „Wenecja i Neapol”.
- 6.55 „Niepewne uczucie” — film USA, reż. Ernst Lubitsch, w rol. gl. Merle Oberon i Melvyn Douglas (1947 r.).
- 8.20 „2000 mil podziemnych żegluga” — film USA, reż. Richard Fleischer, w rol. gl. Kirk Douglas i James Mason.
- 10.30 O programie RAI.
- 11.00 „Weseli bilizniacy” — komedia USA z Flipem i Flapem.
- 11.50 Sobotni bazar.
- 12.20 Check up — program medyczny.
- 12.25 Prognoza pogody.
- 12.30 Dziennik.
- 12.35 Check up — c.d. 13.25 Lotto.
- 13.30 Wiadomości.
- 13.55 Trzy minuty o... 14.00 Przymat — aktualności kulturalne.
- 14.30 Magazyn automobilistów.
- 14.45 Vallagrana: lekka atletyka — cros.
- 15.15 Maddonna Di Campiglio: zawody motocyklowe (Speedway).
- 16.50 Disney Club — program dla dzieci.
- 18.00 Dziennik.
- 18.10 Lotto.
- 18.15 Słowo i życie — Niedzielnia Ewangeli.
- 18.30 Spotkanie modlitewne z Janem Pawłem II (o pokój w Europie).
- 19.40 Almanach dnia następnego.
- 19.50 Prognoza pogody.
- 20.00 Dziennik.
- 20.40 „Filip ma błękitne oczy” — film

RAI UNO

PROGRAM TYGODNIOWY

włoski, reż. Felice Farina, w rol. gl. Silvio Orlando, Desiree Becker i Victor Vincente.
- 22.10 Jak rodzilo się arcydzieło: „Piękna i bestia”.
- 22.45 Dziennik.
- 23.00 Wydarzenia tygodnia.
- 24.00 Dziennik i prognoza pogody.
- 0.30 Nowe filmy kinowe.
- 0.35 „Obłomow” — film rosyjski, reż. Nikita Michalkow, w rol. gl. Oleg Tabakov i Jelena Sołowiej.
- 2.55 Dziennik.
- 3.10 „Podwójne życie” — film USA (1947 r.), reż. George Cukor, w rol. gl. Ronald Colman, Signe Hasso.
- 4.50 Dziennik.
- 5.05 Program rozrywkowy.

NIEDZIELA 10.I

- 6.00 „Dadaumpa” program rozrywkowy.
- 7.45 „Bali — perla archipelagu indonezyjskiego” — film dokumentalny.
- 8.30 Banda Zecchino — program dla dzieci.
- 9.10 Cortina: narciarstwo alpejskie — Puchar Świata (sialom gigant kobiet).
- 9.45 Świat jest jeden — program dokumentalny.
- 9.55 Msza św. celebrowana przez papieża Jana Pawła II.
- 12.15 Zielona linia — magazyn rolniczy.
- 13.00 Magazyn dziennika.
- 13.30 Dziennik.
- 14.00 Toto TV.
- 14.15 Piłka w centrum — program sportowy.
- 14.20 Toto Cotugno przedstawia „Niedziela w...” — program rozrywkowy (sport o godz. 15.20 i 16.20).
- 18.00 Dziennik.
- 18.10 Program sportowy „90. minuta”.
- 18.40 Niedziela w... — c.d. 19.50 Prognoza pogody.
- 20.00 Dziennik.
- 20.40 „Filip ma błękitne oczy” — film włoski, II część, w rol. gl. S. Orlando i D. Becker.
- 22.15 Niedziela sportowa.
- 23.05 Dziennik.
- 23.10 Magazyn sportowy.
- 24.00 Dziennik i prognoza pogody.
- 0.30 Nocny rock — piosenki.
- 1.15 „Człowiek z Kijowa” — film USA, reż. John Frankenheimer, w rol. gl. Alan Bates, Dirk Bogard i Georgia Brown (1968 r.).
- 3.20 „Sprawca kłopotów” — film USA, (1964 r.), reż. Theodore Flicker, w rol. gl. Tom Aldridge.
- 4.40 „Stacja obsługi” — serial, odc. „Tajemnica Marceli”.
- 5.10 Program rozrywkowy.

PONIEDZIAŁEK 11.I

- 6.00 „Niezwykła historia Włoch” — program dokumentalny.
- 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00).
- 10.05 Ekonomia.
- 10.15 „Jackie” — serial USA, reż. Larry Pearce, w rol. gl. Roma Downey, William Devane, Joss Ackland i Stephen Collins.
- 11.00 Dziennik.
- 11.05 „Jackie” — serial.
- 11.55 Prognoza pogody.
- 12.00 Domowy serwis — aktualności.
- 12.30 Dziennik.
- 12.35 Domowy serwis — c.d. 13.30 Dziennik.
- 13.55 Trzy minuty o... 14.00 Mitologia.
- 14.35 Prapremiera — aktualności kulturalne.
- 15.00 Su-

pertelewizja — program publicystyczny.
- 15.30 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych.
- 16.00 Big — program dla dzieci.
- 17.30 Opowieści Biblijne — film animowany.
- 18.00 Dziennik.
- 18.05 Nowe filmy kinowe.
- 18.10 Włochy — wskazówki dla użytkownika.
- 18.45 Gigi Sabani przedstawia — program rozrywkowy.
- 19.55 Prognoza pogody.
- 20.00 Dziennik.
- 20.40 „Filip ma błękitne oczy” — film włoski.
- 21.10 Włoska kawa — aktualności.
- 23.00 Dziennik.
- 23.05 Magazyn ekonomiczny.
- 23.20 Włoska kawa — c.d. 24.00 Dziennik i prognoza pogody.
- 0.30 Dziś w parlamencie.
- 0.40 Północ i okolice.
- 1.20 „Betsy” — film USA, reż. Daniel Petrie, w rol. gl. Laurence Olivier i Robert Duvall (1977 r.).
- 3.25 Dziennik.
- 3.30 „Misjonarz” — film angielski, reż. Richard Loncraine, w rol. gl. Michael Palin, Maggie Smith, Trevor Howard.
- 4.55 Dziennik.
- 5.00 „Stacja obsługi” — serial.
- 5.30 Program rozrywkowy.

WTOREK 12.I

- 6.00 „Niezwykła historia Włoch” — program dokumentalny, odc. „Magnaci i poddani”.
- 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00).
- 10.05 Ekonomia.
- 10.15 „Jackie” — serial USA, w rol. gl. Roma Downey, Joss Ackland i William Devane.
- 11.00 Dziennik.
- 11.05 „Jackie” — serial USA.
- 11.55 Prognoza pogody.
- 12.00 Domowy serwis — aktualności.
- 12.30 Dziennik.
- 12.35 Domowy serwis — c.d. 13.30 Wiadomości.
- 13.55 Trzy minuty o... 14.00 Mitologia: 12 prac Herkuleasa.
- 14.35 Magazyn automobilistów.
- 15.00 Supertelewizja — program publicystyczny.
- 15.30 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych.
- 16.00 Big — program dla dzieci.
- 17.55 Dziś w parlamencie.
- 18.00 Dziennik.
- 18.05 Nowe filmy kinowe.
- 18.10 Włochy — wskazówki dla użytkownika.
- 18.45 Gigi Sabani przedstawia — program rozrywkowy.
- 19.55 Prognoza pogody.
- 20.00 Dziennik.
- 20.40 „Podwójna gra” — program rozrywkowy.
- 22.30 Włoska kawa — aktualności.
- 23.00 Dziennik.
- 23.15 Włoska kawa — c.d. 24.00 Dziennik i prognoza pogody.
- 0.30 Dziś w parlamencie.
- 0.40 Północ i okolice.
- 1.20 — 5.45 Przerwa techniczna.

ŚRODA 13.I

- 6.00 Niezwykła historia Włoch — program dokumentalny, odc. „Renesans”.
- 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00).
- 10.05 Ekonomia.
- 10.15 „Jackie” — serial USA, w rol. gl. Roma Downey, Stephen Collins i William Devane.
- 11.00 Dziennik.

CZWARTEK 14.I

- 6.00 „Niezwykła historia Włoch” — program dokumentalny, odc. „Renesans”.
- 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00).
- 10.05 Ekonomia.
- 10.15 „Szełfowa” — film USA, reż. Dudley Nichols (1943 r.).
- 11.00 Dziennik.
- 11.05 „Szełfowa” — II część filmu USA.
- 11.55 Prognoza pogody.
- 12.00 Domowy serwis — aktualności.
- 12.30 Dziennik.
- 12.35 Domowy serwis — c.d. 13.30 Dziennik.
- 13.55 Trzy minuty o... 14.00 Mitologia: Koń Trojański.
- 14.35 Prapremiera — aktualności kulturalne.
- 15.00 Supertelewizja — program publicystyczny.
- 15.30 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych.
- 16.00 Big — program dla dzieci.
- 17.55 Dziś w parlamencie.
- 18.00 Dziennik.
- 18.05 Nowe filmy kinowe.
- 18.10 Włochy — wskazówki dla użytkownika.
- 18.45 Gigi Sabani przedstawia — program rozrywkowy.
- 19.55 Prognoza pogody.
- 20.00 Dziennik.
- 20.40 „Podwójna gra” — program rozrywkowy, prow. Pippo Baudo.
- 22.45 Włoska kawa — aktualności.
- 23.00 Dziennik.
- 23.15 Włoska kawa — c.d. 24.00 Dziennik i prognoza pogody.
- 0.30 Dziś w parlamencie.
- 0.40 Północ i okolice.
- 1.10 „Biesy” — film polsko-francuski, reż. Andrzej Wajda, w rol. gl. Lambert Wilson, Omar Sharif i Isabelle Huppert.
- 3.00 Dziennik.
- 3.15 „Polar” — film francuski (1983 r.), reż. Jacques Brel, w rol. gl. Jean Francois, Balmer i Sandra Montaigu.
- 4.55 Dziennik.
- 5.10 Program rozrywkowy.

TELE TAXI
tel. **962**
**najrzetelniej
najtaniej
x 390**
g-59154

F.H. MODEL SC
ul. Grzegorzewska 12
(pasaż handlowy)
ANTENY SATELITARNE
inf. tel. 44-39-08
**SPRZEDAŻ
RATALNA**
g-59898

KOPENHAGA przez Hamburg
i Berlin,
Holandia, Włochy i inne przejazdy
FERIE—SŁOWACJA, UKRAINA
Kraków, ul. Chelmońskiego 29, tel.
36-07-77, 36-07-66, ul. Dietla 77, tel.
21-84-48, ul. Zamojskiego 94/3, tel.
56-07-11, Nowy Sącz, tel. 260-16.
mg-59748

DYREKCJA OKRĘGOWA DRÓG PUBLICZNYCH
w Krakowie, ul. Włoszczyńska 4
KUPI DZIAŁKI BUDOWLANE
uzbrojone o pow. 10—14 arów
na terenie Krowodrzy, Podgórze, Śródmieście.
Tel. 37-16-21, 37-17-28, 37-18-11
mg-59744

Krakowska Spółdzielnia Mieszkaniowa
ul. Kurczaba 25
**sprzedaż na warunkach
własnościowego prawa do lokalu
lokale użytkowe**
w realizowanych budynkach:
ul. Starowiślna 26 — lokal o pow. 313 m²
— przewidywany koszt 1 m² — 8 mln zł + odsetki
— termin zakończenia budowy — 30.06.93 r.
ul. Powstańców Śląskich 2 — lokal o pow. 30 m²
— przewidywany koszt 1 m² — 8 mln zł + odsetki
— termin zakończenia budowy 30.03.93 r.
Istnieje możliwość przejęcia lokalu w trakcie realizacji do indywidualnego wykończenia.
Informacji udziela Dział Inwestycji KŚM tel.: 55 56 88.
g-59921

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Zieleniewskiego
ogłasza przetarg na sprzedaż mieszkania o pow. 95,2 m²,
oraz piwnic z przeznaczeniem na działalność
gospodarczą w budynku przy ul. Bobrowskiego 15.
Cena wywoławcza — mieszkanie — 4 mln zł/m²
— piwnice — 2 mln/m²
Wadium 10% wartości przetargowej płatne do godz. 12 w dniu przetargu.
Przetarg odbędzie się w biurze Sp-ni w dn. 25.01.1993 r. o godz. 15.
Informacje i regulamin przetargu: Biuro Sp-ni, Kraków, ul. Bobrowskiego 15/1,
tel. 11 08 76.
Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez obowiązku podania przyczyny.
g-59929

„INSTAL”-KRAKÓW Spółka z o.o.

Następca prawny Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych — „Instal”-Kraków, kontynuator tradycji i jakości robót prowadzonych w kraju i za granicą od 1950 roku
30-716 KRAKÓW, ul. Przewóz 44
zatrudni w kraju i za granicą pracowników przedsiębiorczych i o bardzo wysokich kwalifikacjach na stanowiska:
● Kierowników Zarządów Robót i Kierowników budów (roboty budowlano-montażowe).
● Z-cę Kier. Zarządu Robót.
● Kierownika Zakładu Produkcji Przemysłowej.
● Kierowników Robót i Projektantów w specjalnościach:
— instalacji sanitarnych i przemysłowych,
— instalacji wentylacji i klimatyzacji,
— instalacji i urządzeń cieplnych.
● Specjalistę d/s Spawalnictwa i Kontroli Technicznej.
● Technologów do Działu Przygotowania Produkcji Podstawowej i Warsztatowej.
● Specjalistę do Działu Organizacyjno-Prawnego.
● Z-cę Kier. Działu Akwizycji w Biurze Handlu Zagranicznego z biegłą znajomością jęz. angielskiego.
● Specjalistę d/s Księgowo-Finansowych.
Wymagania dla kandydatów
○ wykształcenie wyższe kierunkowe, odpowiednie uprawnienia,
○ potwierdzona praktyka zawodowa krajowa jak też zagraniczna,
○ znajomość najnowszych technologii przy projektowaniu i realizacji robót.
○ dobry stan zdrowia,
○ wiek do 40 lat.
Wskazana znajomość języka niemieckiego lub angielskiego.
Oferty zawierające wyczerpujące dane prosimy nadsyłać do 10.02.93 r. na adres „INSTAL” Kraków, Spółka z o.o. 30-716 Kraków, ul. Przewóz 44.
g-59935

**WÓZKI
WIDŁOWE**
produkcji SHL Kielce
udźwig 1,6, 2t na propan-butan, metan lub olej napędowy
poleca
autoryzowany dealer
SHL NGU AUTOGAS
Kraków, ul. Kochanowskiego 3/1
tel. 33-69-80 g-59854

„PARKIET-POL”
nowo otwarty
SKLEP
poleca
po najniższych cenach
PARKIET
z każdego rodzaju drewna
w różnych gatunkach
już od 90.000 zł/m²
**REALIZUJEMY SPECJALNE
ZAMÓWIENIA. MOŻLIWOŚĆ
NEGOCJACJI CEN.**
Kraków, ul. Topolowa 33.
pon.-pt., 9—19, sobota 9—14
ZAPRASZAMY!
g-59604

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 stycznia 1993 roku zmarł

mgr ADAM KUDELA

były sędzia Sądu Wojewódzkiego w Tarnowie.

W Zmarłym tracimy serdecznego Kolegę, Człowieka prawego i wrażliwego, oddanego wymiarowi sprawiedliwości.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 9 stycznia 1993 r. o godz. 12. na cmentarzu komunalnym w Bochni.

Prezes Sądu Wojewódzkiego w Tarnowie,
koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 stycznia 1993 roku, po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzonej św. Sakramentami zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat, Dziadziś

g. t. p.

STANISŁAW BARYCZ

magister praw, wieloletni główny księgowy Sanatorium Kolejowego „Lotos” w Rabce, żołnierz AK, kapitan rezerwy Wojska Polskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, 9 stycznia 1993 roku, o godz. 13.30 w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny w Rabce, po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Parafialnym w Rabce.

Pogrzebi w bólu i żałobie

**ZONA, SIOSTRA, CÓRKI, ZIECOWIE,
WNUKI I RODZINA**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 stycznia 1993 roku zmarł w wieku 54 lat

mgr PIOTR LESIAK

starszy wykładowca Katedry Programowania Matematycznego Wydziału Zarządzania i Instytutu Matematyki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Zmarły był cenionym i lubianym nauczycielem akademickim, wychowawcą wielu pokoleń studentów. Był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 8 stycznia 1993 r. na cmentarzu Salwatorskim o godzinie 14.45.

Dziekan i Rada Wydziału Zarządzania,
dyrektor Instytutu Matematyki
oraz koleżanki i koledzy

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

LOKALE

POKÓJ z kuchnią centrum do wynajęcia. 37-32-28, g. 17—20.

GARSONIERA do wynajęcia od zaraz. Centrum Nowej Huty. Oferty 59785 Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ sklepu w dobrym punkcie, około 30 m² oraz sprzedam tanio hurtem nici i guziki (rachunek). Tel. 21-40-41 do 9.30 lub po 19. mg-59731

ZDECYDOWANIE sprzedam mieszkanie — Dębinki. 66-38-80 — wieczorem. mg-000310

DO wynajęcia dwupokojowe z telefonem — 33-93-70. g-59981

LOKAL 124 m² do sprzedaży lub wynajęcia 34-42-80, 44-11-17. C-033

SPRZEDAM garsonierę — os. Wierzyńska — 36-98-36. D-78

WEZMĘ w dzierżawę kiosk, mały sklep 44-63-38, (wieczorem). C-054

DOMEK, mieszkanie (mogą być do remontu), strych — kupię. 36-07-87. g-604

SPRZEDAM 2 pokoje 44 m² Prądnicka, plomba, cegła, parkiet. — Tel. 66-53-64. g-498

POSZUKUJĘ lokalu sklepowego — 34-18-40 — wieczorem. g-460

DO wynajęcia superkomfortowe — telefon, Śródmieście. Tel. 34-42-69. g-60867

**ZAPRASZAMY
NA NAJLEPSZE
KURCZAKI Z GRILLA**

do:

**PIWNICA
„AUSTRIACKA”**

Ul. Bracka 4
(Pasaż Hetmański)

Od piątku 8.01.93 do soboty 31.01.93.

**1/2 KURCZAKA Z GRILLA
1/2 PIWA ŻYWIEC**
(lub inny napój).

TYLKO 39.000—

14.00—23.00 codziennie
oprócz poniedziałków.

POMIESZCZENIE na warsztat (80 m², c.o., siła, telefon) lub inną działalność — do wynajęcia. — Tel. 66-42-04.

LEA dwupokojowe — sprzedam. — 36-69-71. g-60391

MIESZKANIE 26 m² Myślenice — sprzedam. Tel. 232-92. g-478

DO wynajęcia pokój superkomfortowy — 43-53-93. g-60875

POSZUKUJĘ małego mieszkania z telefonem. — 21-52-36. g-60756

OKAZJA! Kurdwanów — wkład mieszkaniowy z powodu wyjazdu tania odstąpię. — 55-40-91. g-60716

DO wynajęcia garsoniera z telefonem. 56-32-41, po 16. g-60719

POWIERZCHNIA magazynowa do wynajęcia Kraków, Pachońskiego 5 — tel. 37-26-00, wewn. 260. g-494

NIERUCHOMOŚCI

OKAZJA! Myślenice — Rynek duży dom z dużym lokalem + parcela sprzedam. Tel. 231-62. mg-59712

SPRZEDAM działkę Libertów, 9 a. Tel. 48-95-18. mg-000307

PARCELE uzbrojone, tania sprzedam. 78-46-02. mg-000316

DUŻY dom koło Myślenic — sprzedam. (0-115) 217-06. g-59958

PIKNIKI położone gospodarstwo rolne 2,8 ha, 20 km od Krakowa — sprzedam. 33-43-88. g-59961

KUPIĘ działkę budowlaną. — Tel. 36-26-88. g-60997

DZIAŁKĘ 16 a z rozpoczętą budową w Swoszowicach — sprzedam. 33-55-47. D-98

ŁAGIEWNIKI — 2-pokojowe sprzedam lub zamienię na większe lub dom (najchętniej do remontu). — Tel. 67-26-28. g-185

NAUKA

KURSY prawa jazdy, Karmelicka 29, tel. 37-89-89 — raty, książki podręczniki, testy — zapewnione. g-60937

ANGIELSKI intensywnie. 21-43-69. mg-59723

NIEMIECKI, — 47-09-96, g-192

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 3 stycznia 1993 roku zmarła w 88. roku życia

g. t. p.

MARIA Cwiklińska

Najukochańsza Siostra, długoletni więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Rawensbrück, ofiara eksperymentu pseudomedycznego, inwalida wojenny, członek wielu organizacji społecznych, esperantystka odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi.

Spoczęła w dniu 3 stycznia 1993 na cmentarzu Salwatorskim.

SIOSTRA, SIOSTRZENICA I PRZYJACIELE

Pełni głębokiego bólu zawiadamiamy, że dnia 3 stycznia 1993 roku odeszła od nas opatrzona św. Sakramentami przeżywszy 76 lat najukochańsza Matka, Babcia, Prababcia

g. t. p.

ANNA KWAŚNICKA

z d. Dygut

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę 13 stycznia o godz. 11. na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

**SYN, SYNOWA, WNUCZKA z MEZEM,
PRAWNUCZKA I RODZINA
w kraju i za granicą**

Pogrzebi w bólu zawiadamiamy, że dnia 3 stycznia 1993 roku zasnął w Panu przeżywszy 46 lat nasz Mąż, Ojciec i Przyjaciel

g. t. p.

LECH MUZYKA-ZMUDZKI

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek 11 stycznia o godz. 9.15 w kaplicy cmentarza Rakowickiego, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobowca rodzinnego.

ZONA, DZIECI I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 stycznia 1993 roku zmarł opatrzony św. Sakramentami przeżywszy lat 74

g. t. p.

WŁADYSŁAW GAWLIK

Najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat, Teść, Dziadek i Pradziadek.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek 12 stycznia o godz. 9.15 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku

Pogrzebi w smutku

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 stycznia 1993 roku zasnął na zawsze nasza najukochańsza, najdroższa Mamusia i Babcia

g. t. p.

IRENA DERENIOWA

z d. Podobińska

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek 11 stycznia o godz. 12.45 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzebi w bólu

CÓRKA z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 stycznia 1993 roku zmarł w wieku 81 lat

g. t. p.

PIOTR KOWALCZYK

Emerytowany Dyrektor Szkół.

Nabożeństwo i uroczystości żałobne odbędą się w środę 13 stycznia 1993 o godz. 12. w kaplicy cmentarza Rakowickiego, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

ZONA z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 stycznia 1993 roku w 78. roku życia, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zmarła nasza ukochana Mamusia i Babcia

g. t. p.

KRYSTYNA MIDOWICZOWA

z d. Stafiej

wdowa po śp. Ludwiku Mieczysławie Midowiczu.

Odprowadzenie Zmarłej z kaplicy na cmentarzu Rakowickim do grobowca rodzinnego nastąpi w poniedziałek 11 stycznia o godz. 14.

Pogrzebi w głębokim smutku i żałobie.

SYN, SYNOWA i WNUKI

Pani

ANNIE KUGLIN

główniejszej Technikum Kolejowego, składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Ojca

**Dyrekcja, pracownicy administracji i obsługi,
grono nauczycielskie oraz uczniowie
Technikum Kolejowego**

Firma zatrudni wykwalifikowaną KRAWCOWĄ.
12-05-26 po 15.

PRZEDSIĘBIORSTWO PROJEKTOWO-WYKONAWCZE „PROINS”
zatrudni na korzystnych warunkach **MAJSTRÓW** w branży instalacji sanitarnych (referencje) oraz **INSTALATORÓW I SPAWACZY.**
Zgłoszenia od dnia 11.01.93 r. osobista lub telefonicznie w biurze firmy.
Kraków, ul. Bronowicka 42
pok. 308, tel. 37 38 58

PRACA

ARCHITEKT niemiecki poszukuje inżyniera budownictwa ze znajomością języka niemieckiego jako konstruktora budowlanego. Oferty: Litawska 37/29, 30-014 Kraków, g-60289

BIURO rachunkowe poprowadzi księzkę przychodów i rozchodów, rozliczenia z Urzędem Skarbowym, ZUS — 21-98-15, jg-58899

DO kwiatami młodą z praktyką przyjmę. Tel. 65-86-69, D-8954

FARMACEUTKĘ zatrudnię. Tel. 37-27-63, g-60486

FIRMA produkcyjno-handlowa zatrudni osobę na samodzielne stanowisko finansowo-księgowe. Wymagana znajomość prowadzenia kasy, rozliczenia transportu. Miła widzialna umiejętność obsługi komputera. Zapewniamy wysokie wynagrodzenie. Oferty 60327 Kraków, ul. Wiślna 2.

FIRMA piekarniczo-cukiernicza zatrudni na bardzo korzystnych warunkach specjalistę w zakresie produkcji spożywczej, na stanowisko kierownika, miła widzialna znajomość jęz. niemieckiego oraz umiejętność pracy na komputerze. Oferty 60328 Kraków, ul. Wiślna 2.

FIRMA handlowa zatrudni ekspedientów i ekspedientki, wymagane średnie wykształcenie i bardzo dobra prezencja — Grodzka 14/16, l.p., mg-59666

FIRMA handlowa zatrudni pracownika do obsługi komputera — Grodzka 14/16, l.p., mg-59666

MAM „Zuka”, szukam pracy. Tel. 44-83-93, KK-150

NAWIĄZEMY kontakt z osobami w celu sfilimowania ich przychodów i rozchodów, niesprawiedliwości doznanych przez prawo i los. Ciekawe propozycje będą atrakcyjnie honorowane. Tel. 67-24-15, oferty 60884 Kraków, ul. Wiślna 2.

OPERATORA dźwięku „Lesh”, „Polan” zatrudnię. Oferty 69833 Kraków, ul. Wiślna 2.

PRZYJMIĘ zlecenia na wystrzałkę. Tel. 55-49-05, g-60567

STUDIO filmowe zatrudni prezenterki i prezenterów, wiek 30—40 lat — 67-24-15, g-60638

WSPÓŁPRACOWNIKÓW do dystrybucji towarów amerykańskich poszukuję. Tel. 33-31-94, godz. 16—18, g-60064

ZAKŁAD Przemysłu i Przerobu, ul. J. Lea 20 (k. Użyźnicznej) przyjmie fizykerkę-stażystkę. mg-59659

ZATRUDNIĘ osobę na stanowisku głównego księgowego, z praktyką w prowadzeniu zakładu produkcyjnego. Wysokie wynagrodzenie. Wymagana znajomość pracy na komputerze. Oferty 60326 Kraków, ul. Wiślna 2.

NAUKA

ANGIELSKI — korepetycje, tłumaczenia. 36-55-73, jg-59818

ANGIELSKI, tel. 21-54-39, g-60582

„COGITO”, kursy komputerowe. 22-64-23, g-60023

CHEMIA 11-54-63, g-60539

FIZYKA — 11-42-06, jg-59378

FRANCUSKI — lekcje, 11-01-57, 18—20, g-60669

JĘZYK angielski dla dzieci — Nowy Targ, (0-18) 697-37, NT-41825

KURSY francuskiego, „Image”, Jagiellońska 6, l.p. Tel. 22-28-40, g-55764

KURSY finansowo-księgowe, studium księgowości — „Takson” 22-47-80, jg-58873

KURSY komputerowe (akceptacja MEN) — Doctor Q — Kraków, Mogiła 43, 11-96-45, 11-81-11, 11-58-28, jg-58817

KOMPUTEROWE kursy „Belferdos” — 33-78-21, g-67175

KOMPUTERY IBM — kurs podstawowy, kurs — hurtownia (po 400 tys. zł) — Miodowa 26, tel. 22-04-81, 608/gB

KURSY komputerowe EUREKA, 67-50-63, mg-57644

MASTER, tel.: 36-90-96, 22-50-53 — angielski, niemiecki, w kraju i Anglii. Zapisy: Wroblewskiego 9, s. 20, poniedziałek — piątek, 18—18, mg-59932

MATEMATYKA — 11-42-06, jg-59378

MATEMATYKA — szkoła podstawowa, średnia — 67-42-66, g-60641

MATEMATYKA 11-92-94, g-60848

MATEMATYKA 21-58-53, mg-59642

NAUCZYCIEL matematyki przygotowuje ósmoklasistów do egzaminu. 33-25-08, g-60026

NIEMIECKI 22-04-19, g-60607

OSRODEK Szkolenia Kierowców „ADEPT” — Kapelanka 15, 67-21-11 (11—17), jg-58784

PRAWO jazdy, Filipa 6, 34-59-50, g-59179

MATRYMONIALNE

„MARIOLA” 48-38-97, mg-59695

ZAMOŻNI Niemcy poszukują Polki (18-50 lat). Listy po polsku ze zdjęciem kierowcą W.S. Kretschmar Bahnhofstr. 68, 40-53 Jüchen 2, g-60250

KUPNO

ANTYKI (bezpłatna wycena), Smoleńsk 22, 22-26-32, 22-16-85, g-58193

KASĘ pancerną niedużą, tel. 36-33-82, g-60251

KUPIĘ matrycę na wystrzałkę, tel. 55-49-05, g-60568

MONETY, banknoty, srebra, starodruki kupię „Optimus” Warszawa, Mokotowska 45, 21-54-01, K-1939

PIECIE do pieczenia kurczaków — 78-53-77, D-8740

POSZUKUJĘ dostawców świeżych kurczaków — 78-53-77, D-8736

SPRZEDAŻ

BOKSERKI rodowodowe. 55-70-48, M-31

BIŁA, stylową sypialnię (10.000.000) sprzedam. Tel. 43-77-98, KK-123

FOTEL dentystyczny sprzedam — 33-78-10, jg-59909

KABEL satelitalny sprzedam — 78-54-55, D-8903

KIOSK — kwiaty, ogólnospożywczy na terenie Politechniki Krakowskiej sprzedam. Tel. grzecz. 21-54-67, godz. 15-17, g-60471

LICENCJONOWANE kasety video, 37-71-88, g-60917

MASZYNE do szycia „Lucznik”, suknie ślubną. Tel. 22-10-92, g-60645

NUMER telefonu (34) sprzedam. Tel. 34-42-69, g-60854

ODZIEŻ damska — producent. 22-04-27, g-60471

OWCZARKI niemieckie, suczki cztero-miesięczne. Rabka, 77-869, g-60297

PH „Progresiv-2” sprzedam ładę chłodniczą o długości 4 metrów — 47-65-96, mg-59693

PRALNICĘ typ PCA-15 sprzedam. Tel. 55-05-05 wewn. 335, g-60267

RAKOWICE Grobowiec — miejsca odstąpię. 67-28-97, g-60193

SPRZEDAŻ sklep z lokalizacją, Żuk izoterm. Tel. 36-81-83, 65-38-66 wewn. 383, g-60280

SPRZEDAŻ obieraczkę do ziemniaków, Rybnik 247-24, g-60539

SPRZEDAŻ tanio używaną zamrażarkę. Oferta 058413 Prasa, Nowy Sącz, Narutowicza 6, g-60653

SUWMIARKI elektroniczne — tanio, 78-50-86, jg-59861

SZPICE niemieckie, brązowe, pleski — sprzedam. Bielasko-Biała, tel. 246-10, B-B-47836

TANIO dom, stan surowy. Zabierzów, 47-36-98, KK-149

WYPOSAŻENIE galerii w Hotelu Saskim sprzedam. Tel. 66-88-56, g-60812

VIDEO kamerę Panasonic M-25 VHS-HQ — 43-69-09, jg-59848

MOTORYZACYJNE

AUTOALARMY 44-45-17, Cienista 12, g-2209

AUTOBLACHARSTWO, bezgotówkowo, oględziny PZU — 36-95-26, g-60084

ANTYRADARY „Cobra”, Uniden — hurt, datal — wysyłkowo Kraków 37-53-76, M-3465

AUTOSZYBY — 36-17-30, mg-59648

AUTOALARMY, 11-68-29 (9.30-17), g-60311

FIAT Ducato rok produkcji 1987, Renault rok prod. 1991 — dostawczy — sprzedam. Tel. 11-67-77 (8-16), g-60671

FSO 1500, 1984 sprzedam. Tel. 33-85-63, g-2218

FIAT 126 p, 1986 sprzedam. Tel. 33-16-18, g-60601

HONDA Accord dwudrzwiowa, 1980, 25 min. 37-44-44 proszę 118 A, jg-58815

HAKI holownicze do wszystkich typów samochodów. Dobrego Pasterza 8, g-60206

LAKIERNICTWO samochodowe taniej 30% — 55-08-04, jg-59872

Wypożyczalnia samochodów
ul. Żmujdzka 10a
tel. 11 00 34
Czynna: 8-16

RENAULT 5 (1986) sprzedam — 37-53-30, jg-59863

SPRZEDAŻ Opel Ascona 2,0 grudzień 1988, tel. 55-81-83, RP-027

SAMARÉ Tauri 1987 — 90 kupię. 78-84-55, D-8905

TARPANA 1983 do remontu sprzedam. 78-46-81, D-8907

TRANSIT diesel, skrzyniowy, z podwójną kabiną. 1984 r. — sprzedam. Kraków, 86-12-82, jg-59879

LOKALE

ATRAKCYJNE dwupokojowe sprzedam. 21-50-99, g-60448

DO wynajęcia lokal 500, 1000 m², 21-26-54, jg-58898

DO wynajęcia lokal biurowy o pow. 101 m², na Krowodrzy — 66-57-55, jg-59876

DO wynajęcia pomieszczenie, 50 m². Tel. 36-59-27, mg-59658

DO wynajęcia obiekt handlowo-produkcyjno-usługowy 250 m², w ciągu na nowym osiedlu w Krakowie. Tel. 21-35-02, g-60242

DOMEK superkomfortowy Krowodrza do wynajęcia. Tel. 36-00-29, g-60626

DAM odstąpię za mieszkanie na stela w prywatnej kamienicy, tel. 47-78-08, g-60857

FIRMA poszukuje lokalu na cukiernię (centrum Krakowa, Zakopanego). Kraków 55-71-94, jg-59805

„HANDBUD” — kupno, sprzedaż, najem. Agnieszki 2, 22-58-79, M-3432

„KAMI” — kupno, sprzedaż, wynajmowanie. Studencka 1/7a (róg Podwala), 22-58-17, M-3450

LOKAL na hurtownię, 400-1000 m², w Krakowie poszukuję. Oferty 60618 Kraków, ul. Wiślna 2 lub 21-41-15, wieczorem.

MIESZKANIE na Mistrzejowicach poszukuję. T. I. 48-07-22, 1/gB

MIESZKANIE sprzedam — 66-94-67, jg-59869

M-2 sprzedam. 21-50-99, g-60447

„OLSA” — Drżkiewicz, pośrednictwo 11-80-22, fax 11-25-33, g-60373

POSZUKUJĘ mieszkania, 2 pokoje, najchętniej w okolicach Dąbia. Kontakt: tel. 12-10-78, po godz. 20.30, g-60095

POSZUKUJĘ lokalu, około 60 m², na warsztat stolarski. Tel. 21-98-57, g-60331

POSZUKUJĘ lokalu lub stoiska handlowego, telefon 11-85-84 po 20. Oferty 2222 Biuro Ogłoszeń Garmond Kraków pl. Szczepański 2, g-2222

POSZUKUJĘ lokalu handlowego — Starowiślna, 47-24-29, od 17, mg-59688

POŚREDNICTWO wynajmu mieszkań — 43-01-40, os. Hutnicze 6/21, jg-59808

POŚREDNICTWO nieruchomości, pełna obsługa prawną. Baska 2, 66-18-60, M-3493

POSZUKUJĘ mieszkania — 44-10-56, mg-59624

POŚREDNICTWO — 67-09-40, D-8819

POŚREDNICTWO, 22-04-27, g-60413

POŚREDNICTWO nowohuckie, C-4027A

RATALNA sprzedaż mieszkań 213-pokojowych, ul. Lea 203, tel. 37-24-67, 37-26-82 wewn. 38, g-59534

SKLEP „Bila”, os. Piastów 21 — wynajęcie powierzchni sprzedażną w pawilonie — 47-65-96, mg-59692

SUPERKOMFORTOWE, 85 m², kwaterek, Nowy Kleparz — zamienię na mniejsze. Tel. 34-42-69, g-60653

TRZYPOKOJOWE — tanio sprzedam. 21-50-99, g-60449

WYDZIAŁOWE pawilon handlowy, 30 m², os. Wola Duchacka. Tel. 78-24-51, g-60069

POŚREDNICTWO ZIELIŃSKI

mieszkania — nieruchomości
ul. Krowoderska 63a

33 26 47

g-60561

MIESZKANIA NIERUCHOMOŚCI

POŚREDNICTWO — Mańkowski

Karmelicka 46, 33-26-93

Stradom 5, 21-77-90

g-51121

WYNAJMOWANIE mieszkań

44-10-56, mg-59624

WŁASNOŚCIOWE 55 m², parkiet, TV-Sat, co-Hertz sprzedam. 12-26-02, g-60517

ZAMIENIĘ mieszkanie 37 m² na większe, tel. 36-18-05, g-60907

NIERUCHOMOŚCI

DOMADER — solidne pośrednictwo Kościuszki 68. 47-48-99, jg-58841

DOM nowy, superkomfortowy, 100 m² — sprzedam, 67-19-41, mg-59664

DOM, stan surowy, Kłiny — sprzedam, 66-39-31, jg-59891

DZIAŁKĘ budowlaną 0,59 ha sprzedam. 78-46-81, D-8906

DZIAŁKĘ budowlaną 6a, pod biżniak, ul. Dominikanów sprzedam. Kraków, tel. 11-26-09 wieczorem, g-60488

POSZUKUJEMY mieszkań. 10-12-99, jg-58834

POSZUKUJĘ lokalu handlowego 78-54-55, D-8755

WYCENY, ekspertyzy — biegły, 55-86-46, jg-58725

SPRZEDAŻ atrakcyjne działki rekreacyjno-budowlane w Mysłenicach, Mysłenice 210-06, g-60257

SPRZEDAŻ z powodu wyjazdu zaawansowaną budowę domu — ul. Łokietka, 48-31-82, g-60670

SPRZEDAŻ udział w Sp-ni domków jednorodzinnych (możliwość odpisu podatkowego) 11-53-60, M-24

USŁUGI

ABC — telenaprawa, Neptun, Helios — 33-51-17, jg-59906

AGENCJA „MT-69” poleca usługi towarzyskie dla Pań, Panów, Matłuszew (11—23) lub wg indywidualnych życzeń — 66-69-72, jg-59399

ALARMY — 12-48-10, g-60510

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczenie drzwi, zamki, tapicerka „Zambo” 56-40-94, D-8932

ANTENY — montaż, naprawa. 44-53-92, jg-58875

ANTENY 48-30-42, KK-121

ANTENY. 47-67-96, g-60225

ABSerwis — lodówki u klienta. 36-69-21, W-219

ALARMY — autoalarmy. 44-80-10, jg-58768

ANTENY RTV — Złotek, 33-88-30, M-3455

AUTOALARMY, radia, szyby elektryczne, zamki centralne. 36-58-90, g-59397

BOAZERIA. 66-49-92, g-58098

BOAZERIA, montaż, szafy — 44-60-90, C-4128

CYKLINOWANIE. 43-13-10, g-60903

CYKLINOWANIE. 11-38-10, g-58196

STYLIZOWANE KOMPLETY WYPOCZYNKOWE SKÓRZANE

OFERUJE NOWO OTWARTY

SALON MEBLOWY

• atrakcyjne ceny • szeroki wybór •

Zapraszamy: 10-18

S.C. „KAMAR”

Kraków, ul. Limanowskiego 1 „Pasaż”, tel. 56 16 55

Przedsiębiorstwo Handlowe HYDROKRAK

oferuje
elementy
hydrauliki siłowej

Kraków, ul. Urzędnicza 62/3
g-60284

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

„EVA”

tel. 43 62 19 (8-16)
g-59900

ANTENY SATELITARNE

HURT I DETAL
TANIO!!!

- AMSTRAD
- PACE
- TELEX
- Cx i inne

ROLECH

O/Kraków,
ul. Salwatorska 14
godz. 10-16
Tel. 222-157, 222-340
222-286 w. 67

JEDYNY AUTORYZOWANY PRZECZ SYSTEM SPRZEDAŻY RATALNEJ

Pragniesz
Kupić
Nowego
Poloneza
Caro

ZAINWESTUJ!

Każda rata procentuje dla Ciebie!
O innych korzyściach płynących z zakupu Poloneza CARO na raty
w systemie AUTO KONSORCJUM powiedzą Ci

NASI DEALERZY:

- ★ KRAKÓW, POLMOZBYT, al. 29 Listopada 39, tel. 11 81 61
- ★ KRAKÓW, AKROPOL, ul. Balicka 117, tel. 37 92 74
- ★ KRAKÓW, MAXTOS, al. 29 Listopada 90, tel. 12 92 94
- ★ KRAKÓW, FIRMA ŻAK, ul. Powstańca Warszawskiego 12, tel. 11 22 33
- ★ KRAKÓW, FIRMA ŻAK, ul. Sołtyśowska 14A, tel. 44 82 81
- ★ CHRZANÓW, AUTO EXPRESS, ul. Sokoła 24, tel./fax 335 66
- TARNÓW, FIRMA ŻAK, ul. Osterwy 3, tel. 25 08 89
- TARNÓW, HOLANDPOL, ul. Krakowska 105, tel. 21 45 34
- NOWY SĄCZ, POLMOZBYT, ul. Węgierska 201, tel. 218 65
- DĘBICA, FHUP JMW, ul. Cmentarna 17, tel. 26 94
- OLKUSZ, SC JASPIS, ul. Jana Kantego 2/1, tel. 43 06 94

ARGENTYŃSKI SYSTEM SPRZEDAŻY
AUTO KONSORCJUM DAJE CI TE MOŻLIWOŚĆ
FSO ZAPEWNIĄ TERMINOWE DOSTAWY
PKO PRZYJMUJE WPŁATY

JEST CZŁONKIEM POLSKIEJ IZBY KONSORCJÓW I MIĘDZYNARODOWEGO ZRZESZENIA KONSORCJÓW AIACO

AICE

WZROSTAJĄCY INFORMACJI UDZIAŁ
AICE KONSORCJUM
UL. STAWA 2, 00-193 WARSZAWA
TEL. 635 09 33, 635 19 02, 635 12 60

ZARZĄD PRZEDSIĘBIORSTWA MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH SPÓŁKA AKCYJNA w Krakowie, ul. Ujastek 1

zwołuje na dzień 29 stycznia 1993 r.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY z następującym porządkiem obrad:

- Wybór przewodniczącego Zgromadzenia, sporządzenie listy obecności, przyjęcie porządku obrad.
- Wybór Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej.
- Rozliczenie kosztów organizacji Spółki.
- Wybór członków Rady Nadzorczej Spółki.
- Ustalenie wynagrodzenia dla Rady Nadzorczej.
- Zakonczenie obrad.

Obrady rozpoczną się o godz. 12⁰⁰ w Sali Teatralnej HTS, bud. S.
Jednocześnie Zarząd zwraca uwagę, że Akcjonariusze mogą brać udział
w Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo
do udziału w Zgromadzeniu powinno być wystawione na piśmie pod
rygorem nieważności.

ZARZĄD SPÓŁKI PMO SA
mg-59750

UWAGA ZMOTORYZOWANI!

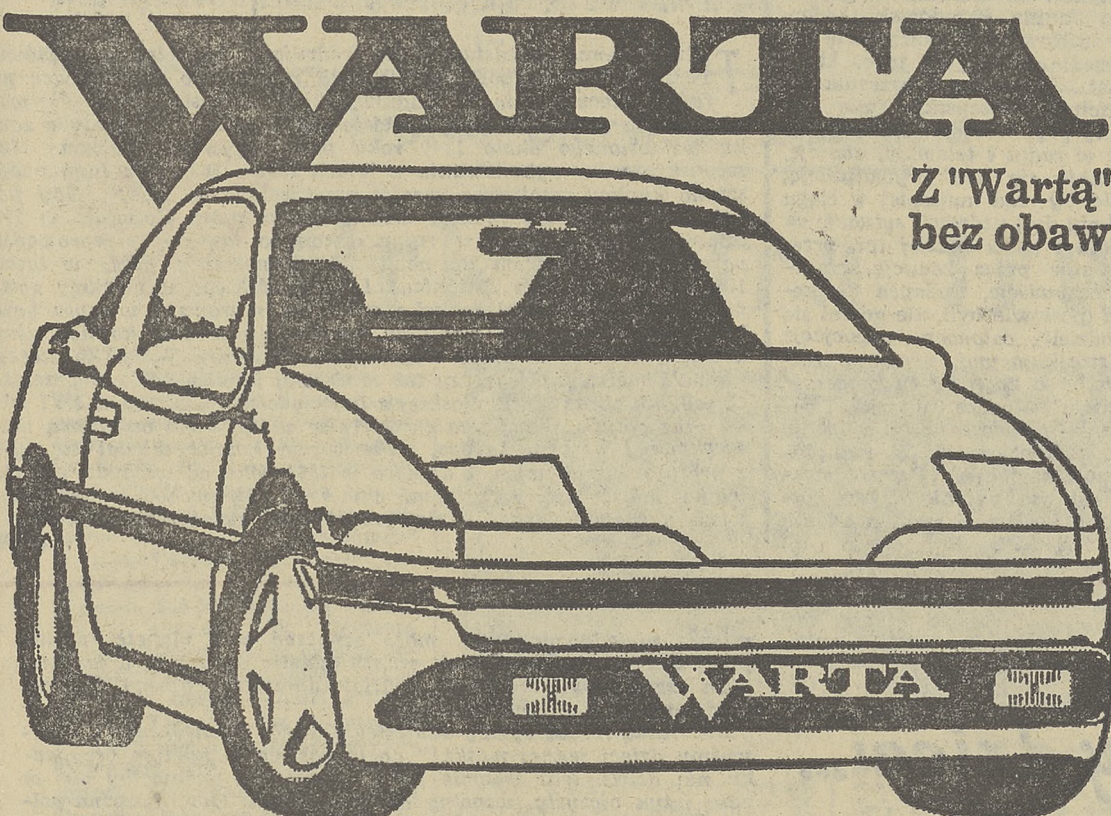
Jeżeli nie wybraliście jeszcze Państwo swojego partnera ubezpieczeniowego
i wahacie się, gdzie ubezpieczyć się od:

ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ (OC)

zapoznajcie się z

NOWĄ, ATRAKCYJNĄ OFERTĄ

TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.



Z "Wartą"
bez obaw

**NASZE
ATUTY** ➔ zróżnicowana terytorialnie i bardzo zachęcająca wysokość składki,
➔ rozbudowany system zniżek za bezwypadkową jazdę,
➔ dla posiadaczy samochodów osobowych przeznaczonych do użytku
własnego - na życzenie - "Zielona Karta" za darmo,
➔ niezmiennosc składki w ciągu roku

DLA KLIENTÓW WARTY
DODATKOWE 20% ZNIŻKI
TAKŻE W STYCZNIU

Firma poszukuje LOKALU

na magazyn + biuro
w Krowodrzy
(min. 100 m² z dobrym dojazdem)
tel. 55-24-09 do 15⁰⁰
66-03-09 po 17⁰⁰
g-467

Cegielnia CERMEGAD



Kraków, ul. Zatyka 8
tel. 44-95-34
oferuje wysokiej jakości
materiały ceramiczne
• cegła kratówka K-1 i K-3
• cegła drazona
• cegła pełna
• pustak SZ-220
Zapraszamy w godz. 6.00-15.00
Odbiór materiału w godz. 6.00-20.00
mg-50166

NOWOŚĆ

Montaż listew grzewczych

w mieszkaniach, domkach, zakła-
dach, sklepach itp.
Bezpieczne, estetyczne, najtańsze
w eksploatacji.

Firma „ELEKTROMETAL”
Tel. 66-48-84, wieczorem
g-60662

UŻYWANE, ZACHODNIE SAMOCHODY CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE CIĄGNIKI SIŁOWE, NACZEPY SPRZEDAŻ ZA GOTÓWKĘ ORAZ

Leasing

Atrakcyjne warunki. Wpłata 30%.
Pozostałość - kredyt bankowy.
PROWADZIMY KOMIS
Kupimy ciężki sprzęt.
INTER CAR
Lubartów k/Lubina ul. Lubelska 204
(0-836) tel./fax 51-120, pon.-sob.

PÓLNOC-POLUDNIE Biuro Usług Lingwistycznych zaprasza na

kursy językowe

szwedzki, włoski, niemiecki,
angielski, francuski, hiszpański,
holenderski, rosyjski
tel. 21 51 51
ul. Basztowa 24, I p.
g-59590

BIURO RACHUNKOWE PW „RASTER” KRAKÓW, ul. Miodowa 13 tel. 56-41-97

- prowadzi księgi podatkowe
przychodów i rozchodów.
- sporządza deklaracje pod-
atkowe, zeznania.

POMORSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE „GRYF” S.A.

Oddział Kraków, ul. Starowińska 13, tel. 22 77 26, 21 80 45

zaprasza do biur terenowych

Tarnów, ul. Kościuski 1 (przy D.H. „SWIT”)
Nowy Sącz, ul. Długosza 17, tel. 202 44
„PROTEKTOR” Kraków, ul. Szlak 65 VII p., p. 703, tel.
22-51-44 wew. 372-4
„PROTEKTOR — INTERKONCEPT II” Kraków, ul.
Limanowskiego 4, tel. 56 08 52
Czernichów 280
Niepołomice, ul. Stefana Batorego 5, tel. 78-57-95 w. 25
Skawina, ul. Słowackiego 1, tel. 76-27-10
Urząd Gminy Trzyciąż
Urząd Gminy Gołcza
Urząd Gminy Iwanowice

P.T.U. „GRYF” S.A. oferuje konkurencyjną wysokość
składek O.C. dla posiadaczy pojazdów mechanicznych.
Przyjmujemy kwartalną opłatę składek udzielając zniżek
i bonifikat za:
— bezszkodową jazdę do 60%
— jednorazową opłatę składki do 15.01.1993 r. — 20%
— DLA BYŁYCH KLIENTÓW „WESTY” — BONIFIKATA
— 10%

Ponadto proponujemy atrakcyjną ofertę ubezpieczeń
obowiązkowych:
— budynków w gospodarstwach rolnych
— O.C. rolników

i dobrowolnych:
— mieszkań, sklepów, magazynów, hurtowni i wielu
innych.

Firma wynajmie w Krakowie

PLAC SKŁADOWY

O POWIERZCHNI UTWARDZONEJ 1000 m²
MINIMUM ORAZ MAGAZYN 300 m².

Musi być dogodny wjazd i wyjazd
samochodu ciężarowego długości 15 m.

Tel. 675-777, tel./fax 675-888
g-50160

Uwaga: NOWE PODATKI — STARE CENY

Małopolska Spółka Handlowa z o.o. w Krakowie
informuje uprzejmie, iż nie podnosi swoich cen deta-
licznych na materiały budowlane do końca stycz-
nia 1993 r. (mimo wzrostu podatku obrotowego).

Zapraszamy serdecznie do naszych placówek handlo-
wych na zakupy materiałów budowlanych i opalu.

MATERIAŁY BUDOWLANE

- Kraków, ul. Nowolipki 3 tel. 44-27-73 i 44-08-68
- Kraków, ul. Czyżewskiego 1 tel. 37-49-56 i 37-46-60
- Kraków, ul. Prądnicka 32 tel. 33-34-56
- Kraków, ul. Zabłocie 2-2a tel. 56-16-42 i 56-38-32
- Kraków, ul. Kr. Jadwigi 248 tel. 37-99-20 i 22-20-11 w. 358
- Kraków, ul. Dekerta 44 tel. 56-46-51
- Kraków, ul. Zabłocie 9 tel. 56-07-23
- Kraków, ul. Wielicka 67 tel. 56-47-29
- Szafary k/Nowego Targu tel. 0-187 547-89
- Stara Wieś k/Limanowej tel. 37-12-77 kier. 0-18
- Jazowsko k/Lącka tel. 0-18 613-11
- Skawina, ul. Energetyków 1 tel. 76-14-01 wraz z Punktem
sprzedaży pustaków PGS z możliwością dowozu na miejsce budowy.

OPAL

- Kraków, ul. Czyżewskiego 1 tel. 37-49-56 wraz ze
Stacją Paliw Płynnych
- Kraków, ul. Prądnicka 32 tel. 33-34-56
- Kraków, ul. Zabłocie 6/8 tel. 56-05-89

ZYCZYMY SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

g-50119

Zapiski KINOMANA

„Patriot Games“

Znowu — przed tygodniem pisałem to samo z okazji „Pacific Heights” — tytuł tego filmu nie został przetłumaczony po polsku. Mogłoby brzmieć: „Gry patriotyczne” lub „Czas patriotów”, bo tak zwie się wydawną u nas właśnie teraz książką Toma Clancy, autora „Polowania na Czerwony Październik”. Na jej podstawie, po pewnych przeróbkach adaptacyjnych, nakręcił film australijski reżyser Philip Noyce. Obydwie jednak wersje polszczenia tytułu są dosyć mylące, ponieważ zapowiadają obraz polityczny, a ta zapowiedź odnosi się może zaledwie do tła, na jakim rozgrywa się ów dramat sensacyjny. Zastanawiam się nawet, czy nie jest to rodzaj nadużycia poważnej problematyki do celów w końcu rozrywkowych?



A więc tło wygląda tak: Wielka Brytania czuje się nadal monarchią, trzeba zatem uderzyć w ten niewralgiczny punkt i stąd próba zamachu na życie członków rodziny królewskiej. Takim rozumowaniem kierują się uczestnicy akcji terrorystycznej, podjętej przez ultraradykalny oddział IRA. Do walki z nimi przystępuje antyterrorystyczna sekcja CIA, w której aktach sprawa irlandzkich bojowników figuruje pod kryptonimem „Patriot”. Ciekawostką może być fakt, że część zdjęć realizowano w autentycznych pomieszczeniach centrali wywiadowczej. Obie strony krwawego konfliktu dysponują przy tym supernowoczesnymi środkami technicznymi. Szale przeważa wydokonalone do absolutnej precyzji urządzenie satelitarne...

Samolot, helikoptery, samochody, łodzie motorowe — wszystko to wprowadza nieustanny ruch na ekranie i zapewnia bardzo dobre tempo opowieści o szero-kim zasięgu terytorialnym — od Londynu poprzez USA do Afryki północnej. Wydarzenia ogląda się z tzw. niesłabnącym zainteresowaniem, bo jeśli nawet chwilami napięcie opada, to gdy rośnie, wzmagają się „na potęgę”. Nie ukrywam przy tym, że w fabularnym ferworze parę drobniejszych umknęło mojej uwadze — albo coś przepięknie, albo nie wszystko było zupełnie jasne. W każdym razie los Jego Królewskiej Wysokości, na którego czyha

zamachowcy, szybko przestaje nas zajmować, ponieważ w filmie przesuwają się akcenty i rzecz inaczej, niż sądziłbym, się rozwija.

Zmiana dokonuje się wskutek tego, że motyw działania głównych bohaterów prywatnie, z narodowo-patriotycznych staje się osobiste Terrorysta (Sean Bean o ciekawej, nacechowanej zawziętością twarzą) pragnie jedynie pomścić śmierć swego młodszego brata, zastrzelonego podczas zamachu. Ten zaś, kto go zastrzelił (Harrison Ford) — przypadkowo zresztą wpłatany w aferę przez spontaniczny gest okazania pomocy — działa przede wszystkim w obronie swej zagrożonej odwetem rodziny. Z i ezwzględnymi rozprawami przeciwników, opanowanych uczuciem wściekłości i nienawiści, skonstruowane więc zostały sielankowe sceny z życia domowego (fotografie rodzinne, gry dziecięce, krzątanie w kuchni).

A zatem sprawa znacznie większego kalibru z politycznej współczesności sprowadzona została do pobudek nieideowych, co jednak nie znaczy, że zmniejszył się przez to nasze emocje. przeżywane pod crescendo muzyczne przy oglądaniu znakomitych widowiskowych zdjęć. Pewnej pikanterii przydaje fakt, że ołowia zważającego irlandzkich terrorystów zagrał Ford, sam będący z pochodzenia Irlandczykiem. Mówił ostatnio w wywiadzie: — Tak. Mój ojciec jest Irlandczykiem... Osobiście nie odczuwam jednak żadnej sympatii dla politycznych ambicji prze-radzających się w przemoc — czy jest to terrorizm, czy też przemoc, której dopuszcza się państwo w całym majestacie prawa.

— Jeśli chodzi o temat „Czasu patriotów” — dodał — to wydaje mi się, że nie należy tu wysuwać zbyt daleko idących wniosków. Filmy zawsze opowiadają jakąś historię... — I dorzucił jeszcze, że jako aktor używa wiele z siebie samego każdej postaci, którą gra. W ten sposób stają się one jakby funkcją jego własnej osobowości. W tej kwestii tkwi dla mnie pewien szkopuł, który skłania do wygłoszenia swoistej herezji, że osobowość Harrisona Forda, nie dość zindywidualizowana, nie przedstawia się najciekawiej, a o jego aktorstwie nie mam najlepszego wyobrażenia. W ciągu 25 lat swej działalności artystycznej wyrobił sobie jednak status gwiazdora, kasowego i uprzywilejowanego, czyli zrobił karierę. Calkiem więc spokojny o to, że mu w niczym nie zaszkodzi, powiem, iż ten nieustraszony poszukiwacz zaginionych arki w Spielberga świetnie wywiązuje się ze swoich zadań w popisowych numerach kaskaderskich, natomiast słabiej wypadł wędrownie w partiach kameralnych (jeszcze najlepiej w trudnej roli z filmu „Odnaleźć siebie”). Jego środki wyrazowe wydają się ograniczone do kilku tzw. min, z preferowaniem markotnej, co uzasadnia dramatyczne położenie bohatera, zbite tutaj z sytuacji, jaka była udziałem Harrisona Forda w Polańskiego w filmie „Frantic”. Jego dzielność jest jednak ujmująca, choć w „Czasie patriotów” dominuje po obu stronach przemoc i gwałt, co jest zawsze moralnie podejrzane.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

DZIENNIK SAWKI



Rys. HENRYK SAWKA

Co piszą inni?

TWÓJ STYL

Początek roku zawsze skłania do refleksji, podsumowań... Jaki był ten rok dla Krystyny Jandy, Adrianny Biedrzyńskiej, Beaty Tyszkiewicz, Zbigniewa Religi, Czesława Miłosza i innych znanych postaci? Polka, jaka jest, co myśli? Pierwsze kandydatki na „Kobietę roku 1992” typowane przez przedstawicieli świata kultury i polityków — to tylko część pozycji wielce interesującego numeru styczniowego magazynu. W dziale „Portrety” gości tym razem prof. Maria Janion — „niezwykła, hipnotyczna osobowość. Kto się z nią zetknął, już nie żałuje spokoju” — mówią studenci. Ze Zdzisławem Morawskim możemy udać się do raju, czyli na ciepłą Wyspę Kanaryjską, a z Joanną Bojańczyk prześledzić pokazy mody „prêt-à-porter wiosna-lato '93” prezentowane przez ponad setkę projektantów na dziedzińcu paryskiego Luwru. A ponieważ mamy karnawał, także o królu trunków, czyli szampanie; jaki makijaż na bal i oczywiście „wielki konkurs”, a do wygrania „cinquecento”.

PRZEKRÓJ

„O czym marzą ekselencje — nowi ambasadorzy nowych sąsiedzkich państw?”. Wszyscy — jak wynika z wypowiedzi chęć nowych przebiegów granicznych, więc dlaczego ich nie ma? Czy będziemy jedli ukraińskie arbuzy? Co chcieliby załatwić z problemem wielkich i z problemem małych? — pyta Wilhelmína Skulska. O tenisie i sztuce rozmawia z Wojciechem Fibakiem Izabella Bodnar; o „odrażających gwałtach na bośniackich dziewczynkach” pisze dziennikarz „Wiecznego Listu” Stipe Jolic. Ciekawa, jak zwykle, korespondencja z Rzymu Horodyńskiego. Donosi

m. in., że „kosztowne prezenty wyszły we Włoszech z mody”, że liczy się raczej pamięć...

NIEZNANY ŚWIAT

„Sekrety koloru i dźwięku” oraz „Trzecie ucho” to dwie uzupełniające się nawzajem publikacje, z których możemy się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy o naszych zmysłach. Kto np. wie o tym, że przed 15–20 tysięcy lat człowiek rozróżniał... tylko jeden kolor? I czy to prawda, że atomy, podobnie zresztą jak cały Wszechświat, „śpiewają”? A czy przemierzające się w zamkniętych pokojach meble są dziełem złych duchów? Przypadki prosto z życia, zbadane i wyjaśnione przez specjalistę z łódzkiego laboratorium psychotronicznego, opisuje Bogdan Grzywa. Interesujący jest także materiał o „piornach kulistych”.

POLITYKA

Analizując działania naszych polityków w ostatnim tygodniu roku Janina Paradowska twierdzi, że Nowy Rok politycznie nie będzie uboższy od tego, który minął... „Politycy przećwiczyli właściwie wszystkie stałe elementy gry. Wartości chrześcijańskie w radiu i telewizji, aborcję, znęcanie się nad prywatyzacją, apele, by rząd (najlepiej w ciągu siedmiu dni) uzdrowił sytuację na Śląsku i gdzie indziej też, przegrzanie przez koalicję, rządową oczywiście, ważnych głosów (posłowie byli, ale gdzieś się zapodziali), całonocne negocjacje ze strajkującymi, nerwowe rozważania o kogo by tu poszerzyć koalicję” — pisze autorka, i dodaje, że „ćwiczenia te wypadły dość zadowalająco”. W nadtytułowej publikacji pt. „Przetrenowanie” stawia pytanie: „Czas rozwiązać koalicję i rząd, a władzę oddać KPN?”.

Kręcąc przełącznikiem TV

Instrukcja Owsiaaka

Niedzielną akcją Telewizji Polskiej pod batutą Jerzego Owsiaaka przypomniata czym studio może być naprawdę. Pewnie już nie ma w Polsce polityka, który potrafiłby tak skutecznie nakłonić tysiące ludzi do natychmiastowego działania. Na wezwanie sprzed kamery pospieszył z pieniędzmi całe rodziny. Na szlachetność i szczerść odpowiedzią masowo poświęceniem i ofiarnością. Jakże marnie wyglądają na tym tle wszelkie zachęty owinięte papierem z napisem „polityka”...

Przypadek zainicjowany przez Owsiaaka wzmocnił chyba nas wszystkich. W państwie, w którym nikt nie wierzy już prawie nikomu, wart jest on głębszej refleksji. Można przypuszczać, że apel, kwitowany potem słowami „wielkie dzięki”, postawił na nogi i zmusił do jednakowego działania zarówno członków ZChN, jak i SLD, KPN i KLD, UD i PSL. W kolejkę do zapelniających się pieniędzmi worków wszyscy — wolno mniemać — poculi się jednakowo potrzebnie. Niestety tego przykładu nie da się zapewne przedkładać.

Przy tej okazji doszło jednak także do sytuacji mało zrozumiałych. Przynajmniej przeze mnie. Oto na wicepremię Henryka Goryszewskiego posypały się błyskawicznie gromy za to, że o tym wydarzeniu nie słyszał. Chociaż i ja mam sporo zastrzeżeń do publicznego sposobu bycia tego polityka, nie czyniłbym mu na antenie wyrzutów w dniu, w którym akurat pewnie ze dwadzieścia godzin poświęcił na załatwienie sporu z górnikami. Nie miałbym chyba aż tak wiele odwagi, aby z niego bezpardonowo sztydzić. Jedni niech dbają o społeczne zbiórki na szczytne cele, inni niech robia to, za co na co dzień odpowiadają. Jest jednak grupa dziennikarzy, którzy jeśli korci nie lubią, to prawie na zawsze i w każdych okolicznościach.

Dobre słowo należy się natomiast autorom „Noworocznej szopki”. Tym razem obdarowano kpunami i aluzjami dość równo. Nie było tuch sympatycznych i mniej lubianych. Jeszcze tylko urząd prezydenta potraktowany został z należytą atencją. W ubiegłym roku kpiono bardziej selektywnie, co raczej pozytywnie świadczy o rozwoju kabaretu w Telewizji Polskiej.

Pemimo dość ostrych sformułowań w tej szopce, nie doczekaliśmy się predykcji ocen ze strony polityków. Odwrotnie, było w przypadku kabaletu Olgi Lipińskiej. Po tej emisji poseł-anastazioła Stefan Niesiołowski zażądał natychmiastowego usunięcia tego programu z anteny. Jak będzie? — zobaczymy.

TOMASZ DOMALEWSKI

Z teki ANDRZEJA B. KRUPIŃSKIEGO

Kościół w Domostawicach



Tydzień temu przedstawiliśmy wędrującego kościół z Królów. Teraz proponuję poznanie kościoła związanego z wędrującą parafią. Rzecz będzie o nadnaddunajckich Domostawicach. Pierwotna parafia ta istniała przy kościele św. Krzyża w sąsiedztwie zamku wzniesionego około 1340 roku przez Spycimira Leliwite Mel-szyńskiego. Po wybudowaniu w latach 1352–1363 przez Jana z Mel-szyńskiego kaplicy zamkowej parafię przeniesiono na zamek. Gdy jednak po zniszczeniu gniazda Mel-szyńskich przez Kozaków w 1771 zamek zaczął popadać w ruinę dokonano kolejnej przeprowadzki parafii — tym razem do pobliskich Domostawic, gdzie w latach 1789–1796 staraniem Antoniego Lanckorońskiego wzniesiono nowy kościół. Powstał on jako świątynia murowana w stylu barokowo-klasycystycznym zajmując miejsce drewnianej kaplicy ufundowanej w 1630 r. przez Zygmunta Aleksandra Tarłę. Ze starego kościoła mel-szyńskiego czy też zamkowej kaplicy zdołano przenieść tu jedynie obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem powstały w XVI wieku oraz gotycko-kamienne chrzcielnice z 1490 roku ozdobione maswerkami i herbem Leliwa. Pierwotnie kościół składał się tylko z prezbiterium i nawy. I dopiero w 1861 roku od wschodu przystawiono doń Ogrójec z rzeźbami, a w roku 1919 zachodnią drewnianą wieżę z pseudoizbicą i baniastym hełmem zwieńczonym latarnią.

(ABK)

MACIERZYŃSKO SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Nie dano nam sposobności do porozmawiania, tak od serca, czy to wigmilnie, czy też noworocznie — no, ale nie straconego. Nigdzie przecież nie jest powiedziane, że serdeczne rozmowy można prowadzić tylko przy świątecznych okazjach. W końcu serce trzeba mieć także na co dzień, a nie tylko od święta. Wprawdzie biznesmeni (a zwłaszcza ich małżonki) ze szczególnym upodobaniem okazują serce biedakom właśnie w karnawale — urządzając różne bale i inne fety na cele dobroczynne — ale ani Pan, ani ja biznesmenami nie byliśmy i już być nie zdajemy. A wiadomo, że w nie-co innym rytmie bije serce w pobliżu grubego, a inaczej obok chudego portfela...

Chociaż jednak lubię prowadzić takie rozmowy od serca, to nie zawsze wiem, jak się do tego zabrać. Nie każdy temat się do tego nadaje, zwłaszcza spośród tych, które ostatnio dominują w nocnych radiokach rozmowach. O tym, co dzieje się w naszej gospodarce, czy też na scenie politycznej, rozmawiać można raczej od wątroby niż od serca, bo chociaż problemy te leżą na sercu i rządowi, i parlamentowi, to szarym obywatelom wątroba się od tego przewraca. Oczywiście jest temat bezbłędnie pasujący do „chwytania za serce” (i często do tego celu cynicznie wykorzystany), czyli dzieci, ale czy da się przy nim uknąć banułu i czułościowości? Najlepiej chyba będzie przyjąć zasadę, że wszyscy — bez względu na to, ile kto ma lat — jesteśmy w jakimś sensie dziećmi. Pytanie tylko — czyimi?

W dawnej Rzeczypospolitej (tej pierwszej, nie używającej jeszcze numerka porządkowego i zwanej później Szlachecką) mawiano często: „Wszystcyśmy dzieci jednej Matki” — nawiązując do zgody pomiędzy obywatelami wspólnego państwa. Bez względu na to, kto jest Koroniarzem (które to miano określało mie-

BRUNO MIECUGOW

Wszystcyśmy dzieci...

szkańców Polski przedjagiellońskiej), kto Litwinem, a kto Rusinem. Nawoływania te były jednak niezbyt skuteczne i często brali się za toby nie tylko Koroniarze z Rusinami, czy Litwinami, ale i poszczególne nacje we własnym łonie (wojny Sapięhów z Radziwiłłami, Zamoyskiego ze Zborowskimi, czy kozackich atamanów między sobą). Niby wszyscy zgodzili się, że Rzeczpospolita jest czymś wspólnym, ale często wołali, że dla jednego jest matka, dla innych zaś macocha, albo też, że jedni są dobrymi jej synami, inni zaś wyrodnymi. Taki podział na Polaków dobrych i złych, lub prawdziwych i nieprawdziwych czyniony jest aż do naszych czasów.

W wielonarodowym państwie nielawo było ustalić wspólnych rodziców, a dodatkowo zamieszkania narobiła pisanina Wieszczów. Taki Mickiewicz w I. Księdze „Pana Tadeusza” powiedział: „Litwo! Ojczyzno moja!”, natomiast w Epilogu do tego poematu: „O Matko Polsko!”, a Słowacki nazwał Rzeczpospolitą „pawiem narodów i papugą”. Czyżby sugerował, że jesteśmy dziećmi pawia i papugi? Może więc wygodniej byłoby użyć terminu szerszego i bardziej uniwersalnego niż państwo? Mówi się przecież niekiedy o matce-ziemie, jak choćby w poemacie Konopnickiej o Panu Balcerze: „Idźmy do ciebie, ziemio, matko nasza”. Wprawdzie „Pan Balcer” to nie „Pan Tadeusz”, a Konopnickiej daleko do rangi Wieszczki Narodowej, ale przecież nie ona jedna mówi o ziemi jako matce. Z drugiej jednak strony ziemia jest ter-

minem niejednoznaczny, może oznaczać całą planetę (pisana przez duże Z), albo kawałek gruntu (ziemia uprawna), a w dawnych czasach była jednostką podziału administracyjnego. Czy nie dość mamy różnych podziałów?

Naturalną rzeczą byłoby odniesienie owego powiedzenia: „Wszystcyśmy dzieci jednej matki...” do czegoś, co w żadnym przypadku nie dzieli, lecz właśnie łączy. Doskonale nadawałby się tu nasz język ojczysty, wspólny dla wszystkich. Owa ojczysta-polszczyzna, o której tak pięknie pisał kiedyś Tuwim, a dziś z takim przejęciem rozprawia prof. Miodek. Ale i tu jest pewna — dość zresztą przykra — trudność.

Każdy, kto ma uszy do słuchania (zwłaszcza tego, co się mówi w radiu i telewizji) oraz oczy do czytania (zwłaszcza prasy), zdaje sobie sprawę z tego, jak powszechnie i beztłoność rodacy kalcją ową polszczyznę. Nie tylko nie dbają o poprawność, nie tylko lekceważą ducha języka ojczystego, ale jeszcze szpikują polszczyznę zapożyczeniami z różnych obcych języków, produkując prawdziwe językowe potworki. Czy można dopuścić, by tak traktowano matkę? Czy można się zgodzić na kaleczenie i wszczepianie w jej ciało obcych potworków? Jasne, że nie, a więc polszczyznę nie będziemy zmuszać do roli matki...

Są jeszcze inne pojęcia kojarzone ze słowem matka. Mówi się np., że potrzeba jest matką wynalazków. Może więc z tego skorzystać? Potrzeb mamy wszyscy ilość ogromną, na wólowej skórze nie zmieścilibyśmy spisu tego wszystkiego, czego nam dziś potrzeba, ale z drugiej strony rzecz biorąc, nie sposób nas uznać za wynalazki. Nikt zdrowy na umyśle nie starałby się wynaleźć czegoś takiego, jak przeciętny Polak. Potrzeba zatem odpada... Pozostaje jeszcze powiedzonko, że nadzieja jest matką głupich. No, tak... Nie wiem jednak, jak jest w naszym społeczeństwie z ta nadzieją, ilu z nas ją ma i na co. Ale skoro wszyscyśmy dzieci jednej matki może by warto i nadzieję wziąć pod uwagę?